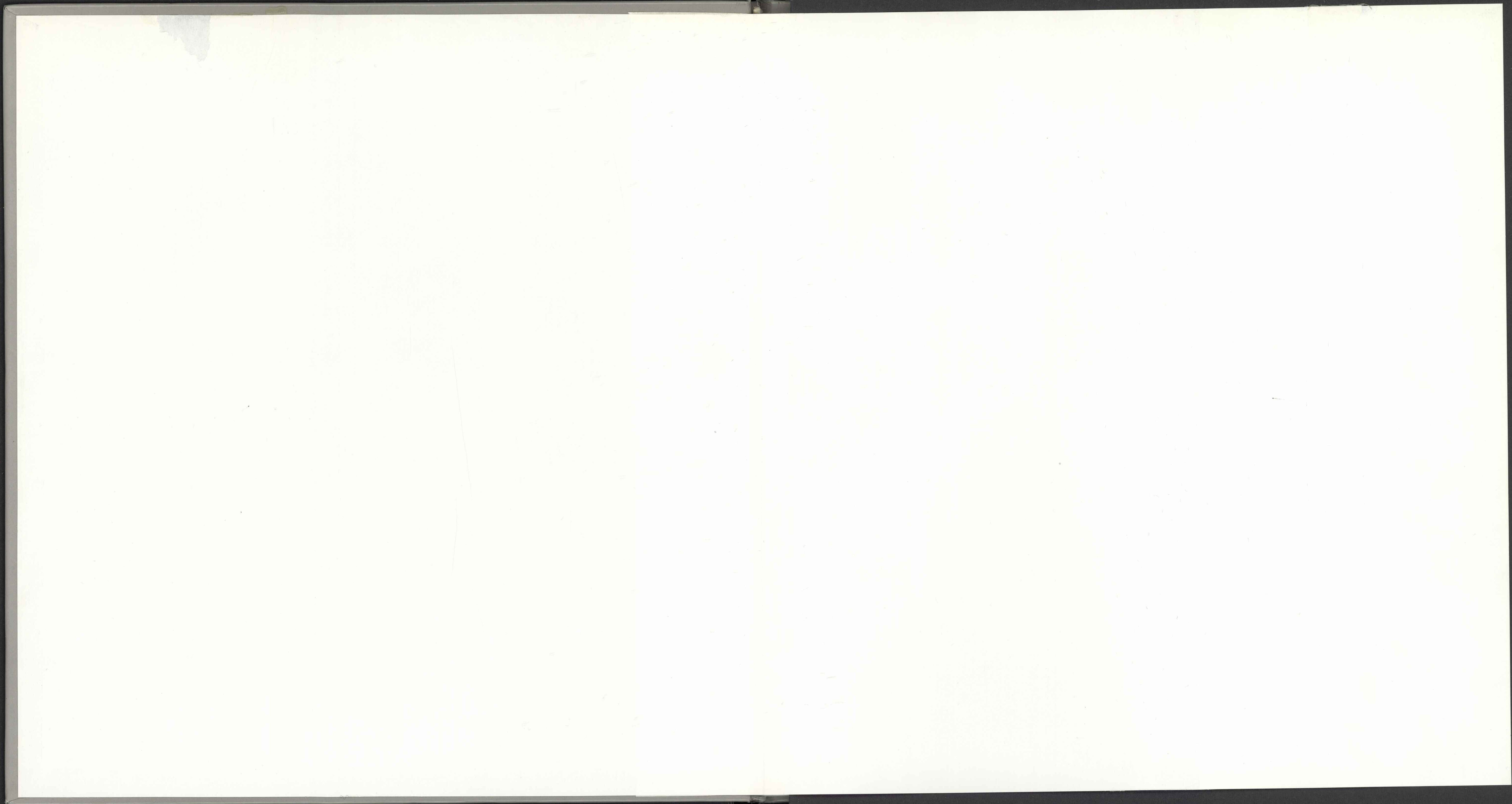


12/90

Polina
NASIEROWSKA



150 lat temu człowiek wynalazł fotografię, blisko 100 lat temu kinematograf, ale dopiero kilka lat temu, dzięki technice videomagnetycznej, utrwalanie barwnych, ruchomych obrazów stało się tak proste, jak dziecinna zabawa. Firma SANYO należy do czołówki światowych producentów sprzętu audiowizualnego. W naszym stałym rozwoju nigdy nie zapominamy, że wynalazek fotografii leży u podstaw naszej dzisiejszej inwencji. Dlatego właśnie sponsorujemy tę wystawę fotografii. Wybraliśmy twórczość pani Zofii Nasierowskiej, ponieważ zawsze wybieramy to, co najlepsze.

150 years ago photography was invented. Cinematograph came to life almost 100 years ago. But only a few years ago, thanks to video-magnetic technology, recording of color motion pictures became as easy as a child's play. SANYO belongs in the vanguard of the world's audiovisual equipment producers. In our constant development we have never forgotten that our inventiveness of today originates from the discovery of photography. For that reason we are sponsoring this exhibition. We have chosen the work of Zofia Nasierowska, because we always make the best choices.

SANYO

Jest znakiem fabrycznym SANYO Electric Company, Ltd., Japan - producenta: magnetowidów, telewizorów, wież HI-FI, odbiorników i odtwarzaczy stereo do samochodów, urządzeń elektronicznych użytku domowego i biurowego etc.

SANYO is a trade mark of SANYO Electric Company, Ltd., Japan, the producer of: video, TV, car stereo, home electroni, office electronic equipment.

NASIEROWSKA

Profia

Pamięci ojca

NASIEROWSKA

CENTRALNE BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI

marzec
kwiecień
1990

Warszawa Galeria "Zachęta", pl. Małachowskiego 3

Opracowanie i redakcja katalogu
Małgorzata Kurasiak

Opracowanie graficzne katalogu
Maciej Kałkus

Tłumaczenie tekstów
Joanna Holzman

Wydawnictwo Centralnego Biura Wystaw Artystycznych "Zachęta", 1990

Copyright by Zofia Nasierowska

Skład: "Pusty Obłok"

Druk: Varteks R.O Tiskara, Varaždin, Jugosławia

Album wydany przy współpracy Szumelda-unitrade

Spis treści

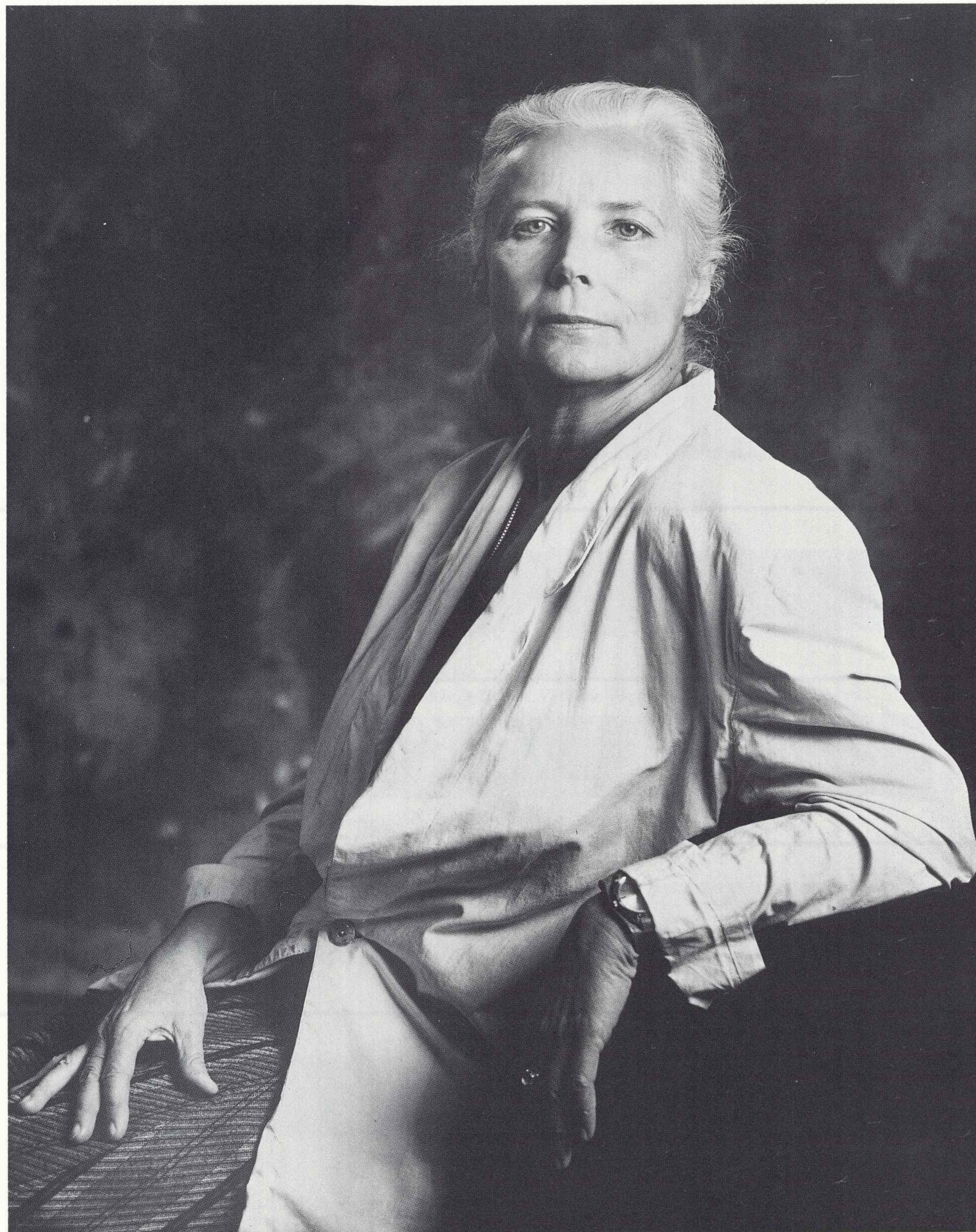
PANIE	10
--------------	-----------

PANOWIE	34
----------------	-----------

DZIECI	54
---------------	-----------

RODZINY	62
----------------	-----------

REPORTAŻ	96
-----------------	-----------



Agnieszka Osiecka • poetka 1989S

Agnieszka

Pewien rodzaj ładu

Zofia Nasierowska fotografuje od dziecka i nie wiem właściwie czy to dobrze, czy źle. Postawiła pierwsze kroki ogromnie wcześnie - w tym okresie życia kiedy człowiek się jeszcze nie zaczyna buntować przeciwko tradycji rodzinnej. A w tej tradycji mieścił się pewien rodzaj ładu: moralnego, towarzyskiego i estetycznego. Toteż w latach wczesnych sześćdziesiątych, kiedy Zofia pojawiła się w szkole filmowej w Łodzi i studiowała na wydziale operatorskim, krążyły już na jej temat legendy: że fotografuje "przez pończochę", że upiększa kobiety bez litości i że każdej odejmuje dziesięć lat. Rzeczywiście była już w pewnym sensie uformowaną artystką. Nie znaczy to jednak, że nic się w niej nie kłębiło i bulgotało. Pamiętam taki epizod: byliśmy przez jakiś czas koleżankami (ba - papużkami) i robiłyśmy razem etiudę pt. bodajże - "Szampan". Jak ta praca dwóch pańienek przebiegała, strach pomyśleć, w każdym razie moje rezultaty były opłakane, natomiast zdjęcia Zosi były zastanawiające: szorstkie, ciemne, niemal brutalne.

Później, po powrocie do Warszawy, odeszła jednak od filmu i wydaje się, że była to kwestia świadomości wyboru. Otworzyła słynną pracownię-salon i wciąż udoskonalała swoje jasne, eleganckie zdjęcia i ten pewien rodzaj ładu: mężczyzna - inteligentny, małżeństwo - szczęśliwe, pianista - natchniony, aktorka - szalona. Zofia włączyła się w codzienny bieg spraw i pragnień tego świata, o którym Zbyszek Cybulski mówił "księstwo warszawskie" i stała się jego pracowitym kronikarzem. I ja tam byłam, miód i wino piłam, jadłam nawet pączki z życzeniami w środku i wyznać muszę, że mieszane mam uczucia na temat tych naszych lat sześćdziesiątych. To pewne zwodnicze ciepełko, oswojenie bestii, pewna lalkowatość... Nie wiem czy da się to teraz lubić. Jakieś przysięganie w tym było i bezruch. Zdjęcia utrwalają to doskonale: na jednym szarpiemy perły zębami, na drugim przęzmy biust w dekolcie, na trzecim zamyślamy się subtelnie. Wszystkie wyglądamy trochę podobnie. Ale może byliśmy podobne? Zofia mówiła na niektóre swoje klientki "pańcio". No i pewnie były one "pańciami".

W latach siedemdziesiątych turpizm stał się modą obowiązującą, a może nawet nakazem moralnym. Trzeba się było jakoś przeciwstawić oficjalnej glicerynie i różowemu niebu propagandy sukcesu. Stąd chwalebna ponurość prozy Czyzcy, Nowakowskiego, Andermana i Orłosa i stąd brzydkość kina moralnego niepokoju.

Zofia pozostała jednak wierna swoim gustom i metodom, a poza tym zaczęła też poszerzać grono modelek i modeli, fotografowała proste milionerki z Brazylii, dzieci znajomych, różne dziewczyny, które chcą zrobić karierę w Ameryce i w ogóle całą tę menażerie, która umie trafić na Żoliborz. Wtedy pierwszy raz pomyślałam, że to może wdzięk. I że jest w tym pewna niezależność, szlachetna konsekwencja i pieniądze które ładnie pachną. Podobały mi się też zdjęcia zbiorowe, które w tym czasie zaczęła Zofia częściej robić: emanująca z ludzi serdeczność wobec siebie - dzieci wobec ojców i tak dalej - co wciąż nie oznacza jednak szczerości wobec oka aparatu. Ale to ważne. No a teraz, w latach osiemdziesiątych - zaczyna się ze zdjęciami Zofii Nasierowskiej dzieć coś ogromnie interesującego: im bardziej stają się "retro", tym bardziej stają się miłe i wiele mówiące: o ludziach, o czasach, o szczęściu, o rzemiośle.

Zawsze uparcie powtarzałam, że zdjęcia są podobne do duchów. A bywa przecież i tak, że duchy są bardziej gadatliwe, niż ludzie żywi.

Ta wystawa to jest taka trochę rozmowa duchów, a ten wernisaż trudno sobie wprost wyobrazić: może jeszcze nie "Dziady", ale na pewno "Baby".

Osiecka

A kind of order

Zofia Nasierowska has taken photographs since she was a child and I do not really know whether it is a good thing or not. She took her first steps very early, at a stage of life when people do not yet defy their family tradition. This kind of tradition implies a certain kind of order: moral, social and aesthetic. This is why people told legends about Zofia when she enrolled in the Film School in Łódź in the early 1960s to study to be a cinematographer. She was said to take her photographs "through a stocking", and be altogether quite ruthless in making women more beautiful and ten years younger than they were. Indeed, she was in a sense a pre-formed artist, which does not mean that she was free of inner turmoil. We were friends (even bosom friends) for some time, and worked together on an etude called - if I remember rightly - "Champaign". The memory of the two-maiden team still makes my hair stand on end: what I did was lamentable, but Zofia's photography was rather perplexing: rough, dark, almost brutal. Back in Warsaw, she parted with film, which, I believe, was a deliberate choice. She opened what developed into a famous studio-cum-salon and has since elaborated on her luminous, elegant photographs and a certain kind of order in which the word "man" goes well with "intelligent", "marriage" with "happy", "pianist" with "inspired", and "actress" with "mad". Zofia has become part and parcel of what Zbyszek Cybulski used to call the "Duchy of Warsaw", with all its goings-on, to become a persevering chronicler of it. I was there too, drinking mead and wine, as the Polish saying goes, and even eating doughnuts with wishing cards inside, and I must say that I have mixed feelings about our 1960s. The warmth was deceptive, the beast within us not really domesticated, and the beauty had a doll's face... I am not sure if all this can be liked today. There was some drowsiness and inertia in it. The mood is perfectly fixed in the photographs: we tear strings of pearls with our teeth, we make our bosom look as taut as possible under our decolettes, or we are lost in meditation. We look similar to one another. But were we not really similar? Zofia called some of her female clients "missies" and perhaps they were really missies.

In the 1970s, turpitude became the binding fashion or even a moral command, against the official sycophancy and the rosy sky of the propaganda of success. Hence the praiseworthy grimness of the prose works by Czyz, Nowakowski, Anderman and Orłós, and hence the homeliness of the cinema of moral anxiety.

But Zofia was faithful to her preferences and working methods and broadened the circle of her male and female sitters. She took photos of simple millionairesses from Brazil, her friends' children, girls intent on making a career in America and the whole menagerie able to find its way to Żoliborz. This is when I first thought that there was charm in what she did, in addition to independence, noble consistency and the money that does not stink. I also liked group portraits that Zofia did more and more often at that time, of people so kind to one another (children to parents and so on) which does not necessarily imply sincerity to the eye of the camera. But kindness is important anyway.

Now, in the 1980s, something extremely interesting has happened to Zofia Nasierowska's photographs: the more "retro" they are, the nicer they look, the more they tell us of the people, times, happiness and craftsmanship.

I keep saying that photographs are like ghosts. Some ghosts are more talkative than people. This exhibition is a little like a social gathering of ghosts. I can hardly imagine what the opening is going to be like. Not yet "The Forefathers' Eve". Rather, "The Merry Wives of Warsaw".

PANIE



Anna Nehrebecka
aktorka
1984



Maria Gładkowska
aktorka
1988



Katarzyna Zawidzka
Miss Polonia 1987
1987



Elżbieta Starostecka
aktorka
1987

PANIE



Małgorzata Braunek
aktorka
1972

Pola Raksa ▶
aktorka
1971



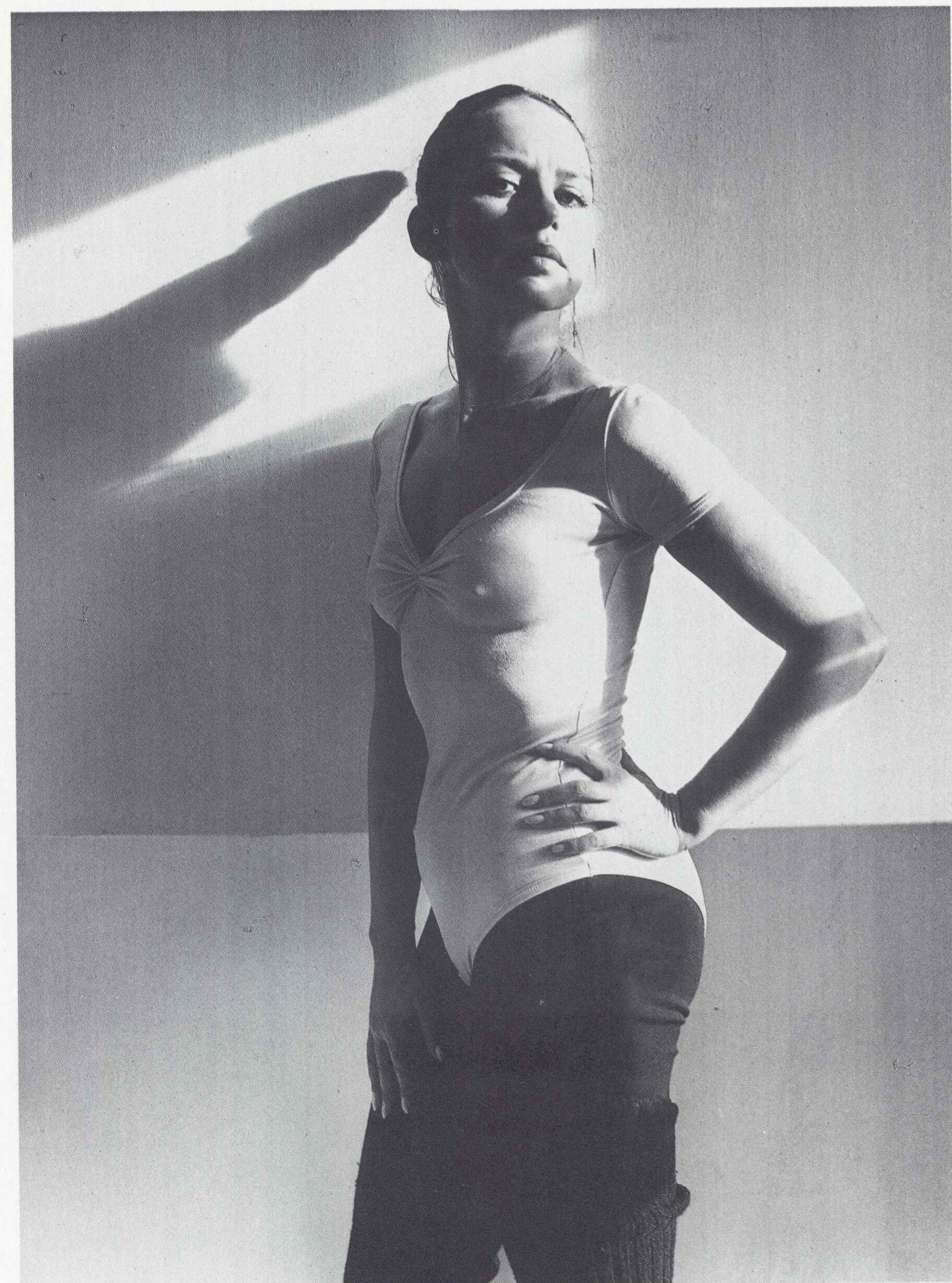
▲ **Elżbieta Czyżewska**
aktorka
1968



◀ **Magda Zawadzka**
aktorka
1989

ZOFIA NASIEROWSKA

PANIE



Małgorzata Potocka
tancerka
1983

Rodząc się kobietą nie wyrzekajmy się kobiecości, właśnie tego co jest w sztuce pani Zofii Nasierowskiej. To coś czego starałam się nigdy nie zgubić w moim tańcu.

We, who were born women, should not renounce femininity. It is present in Zofia Nasierowska's art, and I have sought never to lose sight of it in my dancing.



Beata Tyszkiewicz
aktorka
1978

Zosia to wierność w przyjaźni, Zosia to gotowość przyjścia każdemu potrzebującemu z pomocą, Zosia to kronika żywa moich początków w filmie, obecna przez wszystkie etapy dojrzewania aktorskiego, towarzysząca chwil radośnych i smutnych. Cenię to wszystko w Zosi i wiem, że nie tylko dla mnie jest taka. Zawsze równa w swej życzliwości, dokładająca starań by rejestrować wszystko co aparat umie utrwalić. Są to kroniki rodzinne, pierwsze zdjęcia moich dzieci, potem nas wszystkich. Kochamy Zosię bardzo, jest jedyna, wspaniała, wesoła, równa, nasza.



To me, Zosia is the symbol of faithful friendship and readiness to help those in need. She is the live chronicle of my first steps in film, a witness of all the stages of my maturing as an actress, a companion for better and for worse. I appreciate all this in her, the more so as I know that she is to others what she is to me. She is very just in dealing out her

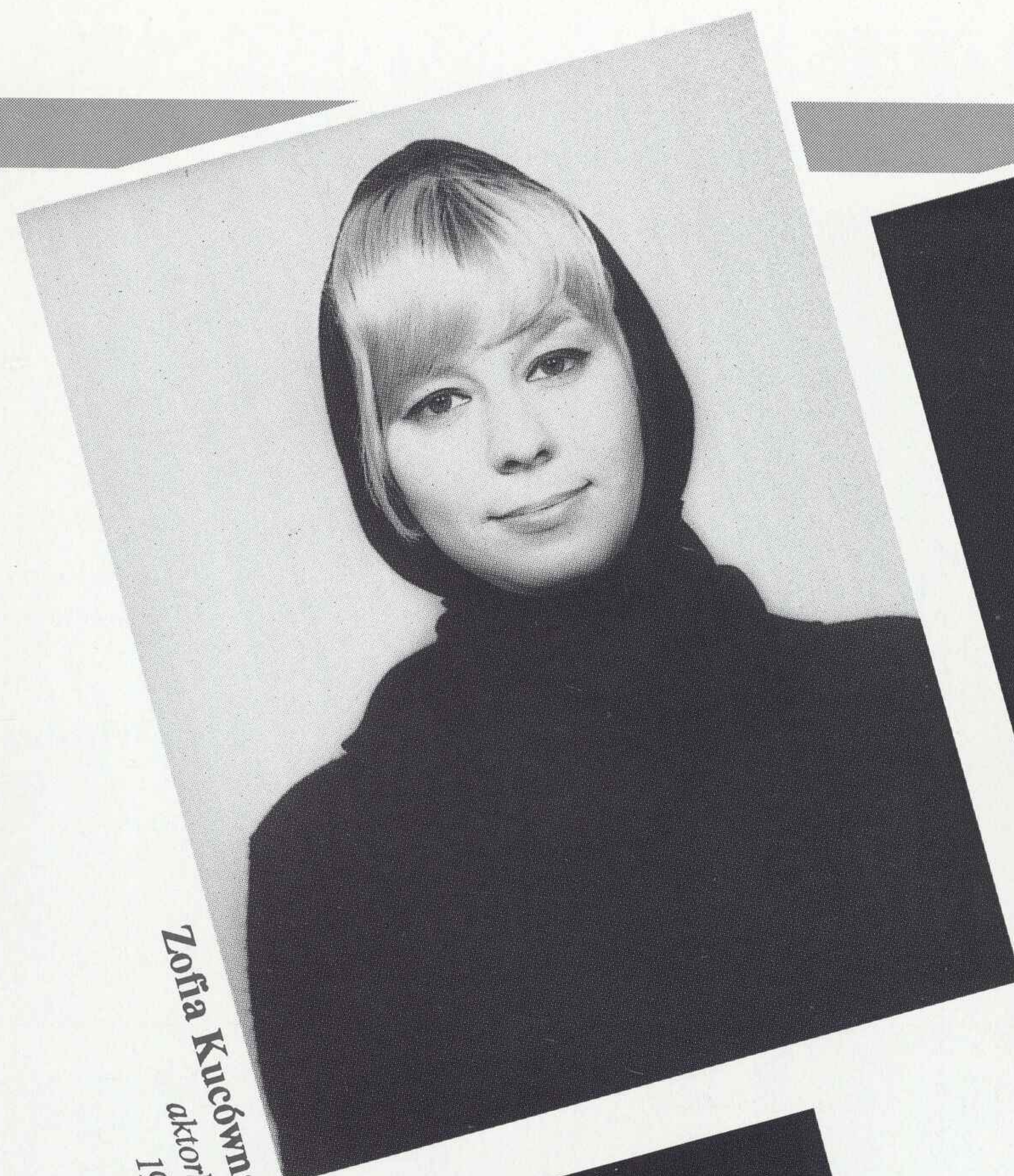
kindness, and persevering in making her camera record what it can record. She is our family chronicler, the first photographer of my children, the portraitist of us all. We love Zosia. She is unique, joyous, even-tempered. She is our Zosia.

PANIE



Edyta Wojtczak
spikerka
1962

ZOFIA NASIEROWSKA



Zofia Kucówna
aktorka
1973



Anna Seniuk
aktorka
1974



Grażyna Barszczewska
aktorka
1978



Joanna Sobieszka
aktorka
1970

PANIE



Joanna Szczepkowska
aktorka
1987



Ewa Wiśniewska
aktorka
1988



pani Gizella ▶
1989

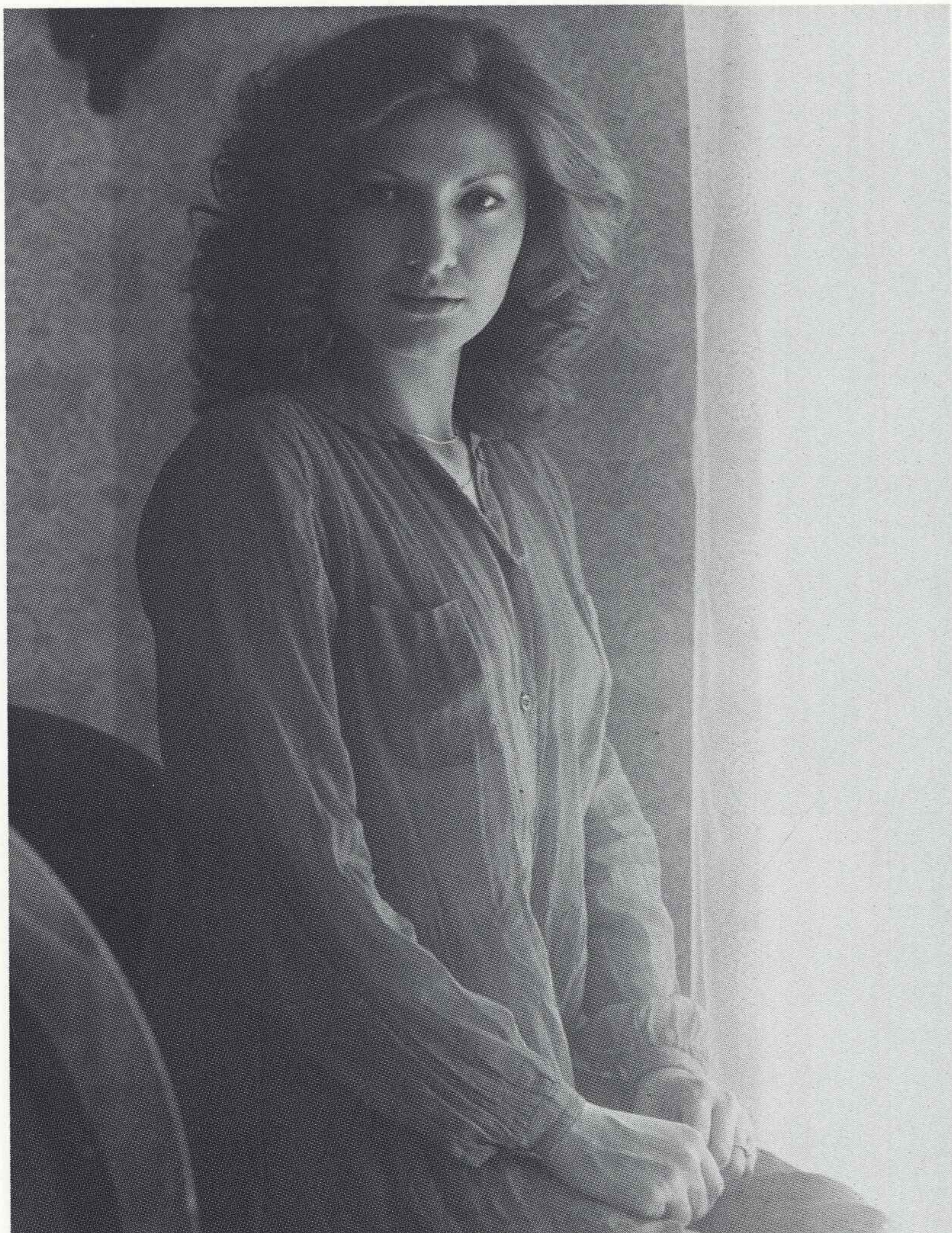


Krystyna Sienkiewicz ▲
aktorka
1986

ZOFIA NASIEROWSKA

PANIE

ZOFIA NASIEROWSKA



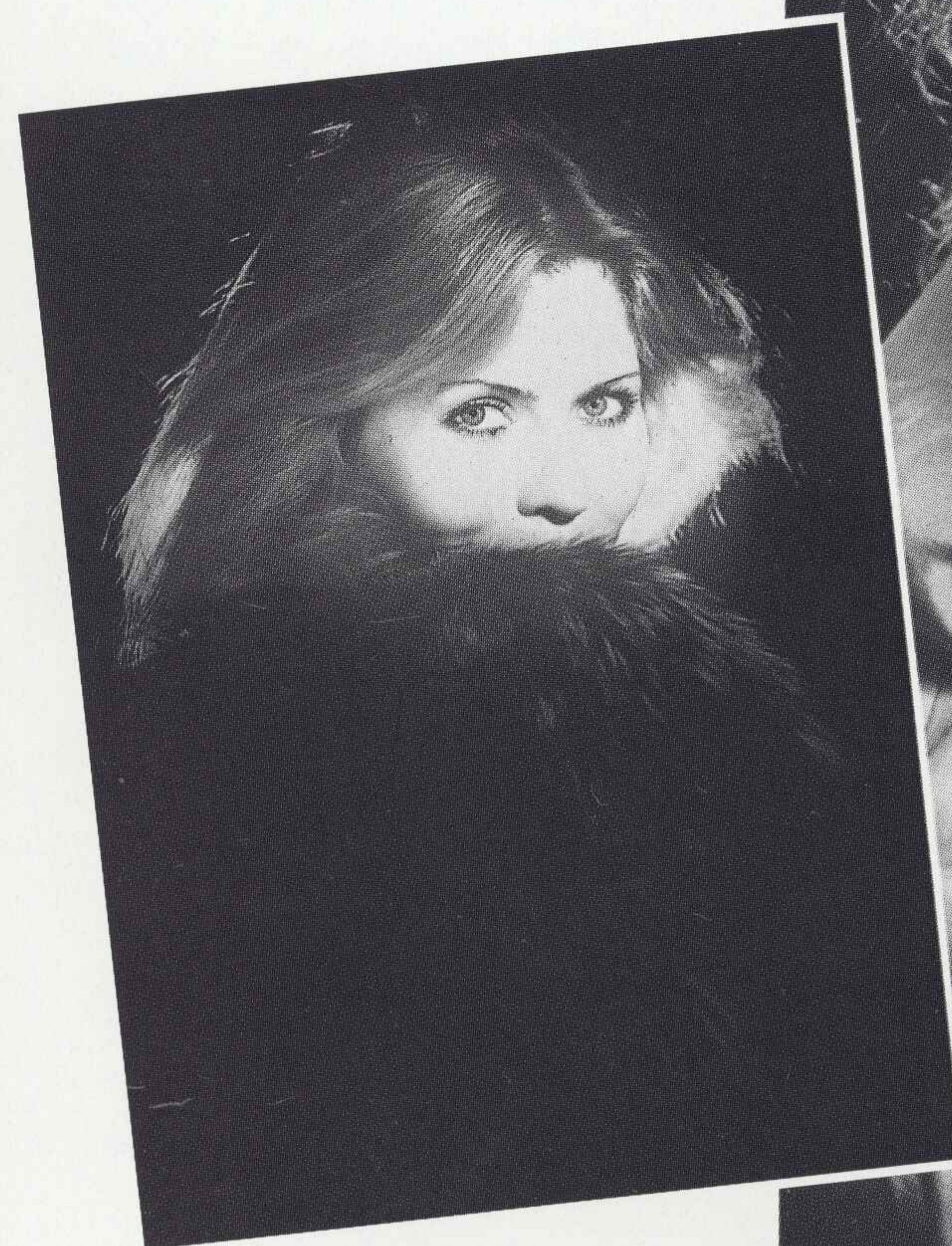
Liljana Głąbczyńska-Komorowska • aktorka 1982



Roma Bratt • 1989

ZOFIA NASIEROWSKA

Grażyna Szapołowska
aktorka
1988



PANIE



Lucyna Winnicka
aktorka 1958

Zosia has been my next-door neighbour for twenty years, but we have known each other much longer. She was a young girl when she was preparing her first cover photograph for the FILM (or EKRAN, I do not remember which). It was also my first cover, and the first photograph in which I looked the way every woman likes to look. I was Zosia's first model, and she was the first person I interviewed for the PRZEKRÓJ weekly in 1965. My daughter Agata was Zosia's first child model, and in a way started her exhibition called "Children". Then Zosia photographed families, which is where our ways crossed again. Zosia took photographs and I contributed to the KURIER POLSKI daily as a columnist. The series of "Visits to my friends" was my first regular commission as a journalist. Zosia's photographs, put together, made up her exhibition titled "Family". Last not least, we share a house that some call "Prezesówka" (The Minor

White House) because our husbands succeeded each other as Presidents of the Union of Polish Film-makers. Most of the photographs presented at this exhibition were taken in the house. They tell the story of a community, of so many interesting, creative people, so many beautiful ambitious women, of so many lives full of hope and bitterness. Isn't it strange that the little girl, ZOSIA, has been able to carry the burden of all this, maturing in her femininity and strength? So many years have passed. The photographs team with faces. The faces of friends, acquaintances and strangers. Faces unveiling more than the sitters intended. Faces lost in meditation. Beautiful faces joyfully looking forward to a future that has meanwhile become the past. I am looking at my friends, many of whom are no longer around. Some have changed their faces. Zosia has preserved them for me, for us, made them last. Thank you.

Zosia jest moją najbliższą sąsiadką od dwudziestu lat, a znamy się jeszcze dawniej. Była młodą dziewczyną i robiła pierwszą okładkę autorską do FILMU (albo EKRANU, już nie pamiętam). Była to także moja pierwsza okładka i pierwsze zdjęcia, na którym wyglądałam naprawdę tak, jak każda kobieta lubi wyglądać. Byłam pierwszą modelką Zosi, a ona była pierwszą osobą, z którą zrobiłam wywiad dla PRZEKRÓJU w roku 1965. Modelem dziecięcym Zosi była moja córka Agata i ona jakby zapoczątkowała wystawę "Dzieci". Potem przyszła kolej na rodziny. Tu też łączyły się nasze losy: Zosia robiła zdjęcia, a ja pisałam felietony do Kuriera Polskiego. Półtoraroczny cykl "Z wizytą u moich przyjaciół" był moją pierwszą stałą pracą dziennikarską, a Zosi zaowocował wystawą "Rodzina". Wreszcie - połączył nas wspólnie budowany dom, zwany później "prezesówką", bo nasi mężowie też kolejno po sobie pełnili funkcję Prezesa Stowarzyszenia Filmowców Polskich. W domu tym powstała większość zdjęć obecnej wystawy. Jest ona historią, dokumentem pewnego środowiska. Przesunęło się tutaj tylu ludzi ciekawych, twórczych, tyle kobiet pięknych, ambitnych, tyle opowieści pełnych nadziei ale i rozgoryczenia. Jak ta mała dziewczynka, ZOSIA umiała to udźwignąć. Jak dojrzewała w swej kobiecości i sile. Ileż to już lat upłynęło. Na zdjęciach pełno różnych twarzy. Przyjaciół, znajomych, ludzi znanych i nieznanym. Twarze, które nieraz odkrywają więcej niż zamierzały. Twarze w zamyśleniu. Twarze piękne, patrzące radośnie w przyszłość, która dziś stała się już przeszłością. Patrząc na przyjaciół sprzed lat. Wielu odeszło. Inni zmienili już twarz. Zosia zachowała ich dla mnie, dla nas. Stworzyła ich nieprzemijającą postać.

Dziękuję.

Krystyna Janda
aktorka
1986

Pani Zofia Nasierowska nie musi podpisywać swoich zdjęć, rozpoznaje się je od pierwszego spojrzenia spośród tysiąca innych. Portret przez nią zrobiony, to pewnego rodzaju karta wizytowa aktorów. Każda początkująca aktorka marzy, żeby choć raz w życiu być przez nią fotografowana. Zdjęcia Pani Zofii spełniają nasze marzenia o nas samych, w cudowny sposób jej jedynej udaje się wyczarować z każdej osoby fotografowanej kogoś niezwykłego, ukryć braki, wydobyć i nadać niezwykłość zaletom a jednocześnie w każdym zdjęciu stworzyć tajemnicę fotografowanej twarzy i przyciągnąć zainteresowanie.



Zofia Nasierowska does not have to sign her photographs; one recognises them at first glance among thousands of others. To actors, her portraits are like peculiar visiting cards. Every actress at the start of her career dreams of being photographed by Zofia Nasierowska, at least once in her life. Zofia Nasierowska's photos make our dreams of ourselves some true. She is the only one able miraculously to transform the

sitter into someone special, cover up his/her flaws, bring out his/her assets and present them as unique, at the same time wrapping the face photographed in mystery and thus attracting the spectator's interest.

PANIE



Aldona Dmochowska • *spikerka* 1983



Olga Lipińska • *reżyser* 1967

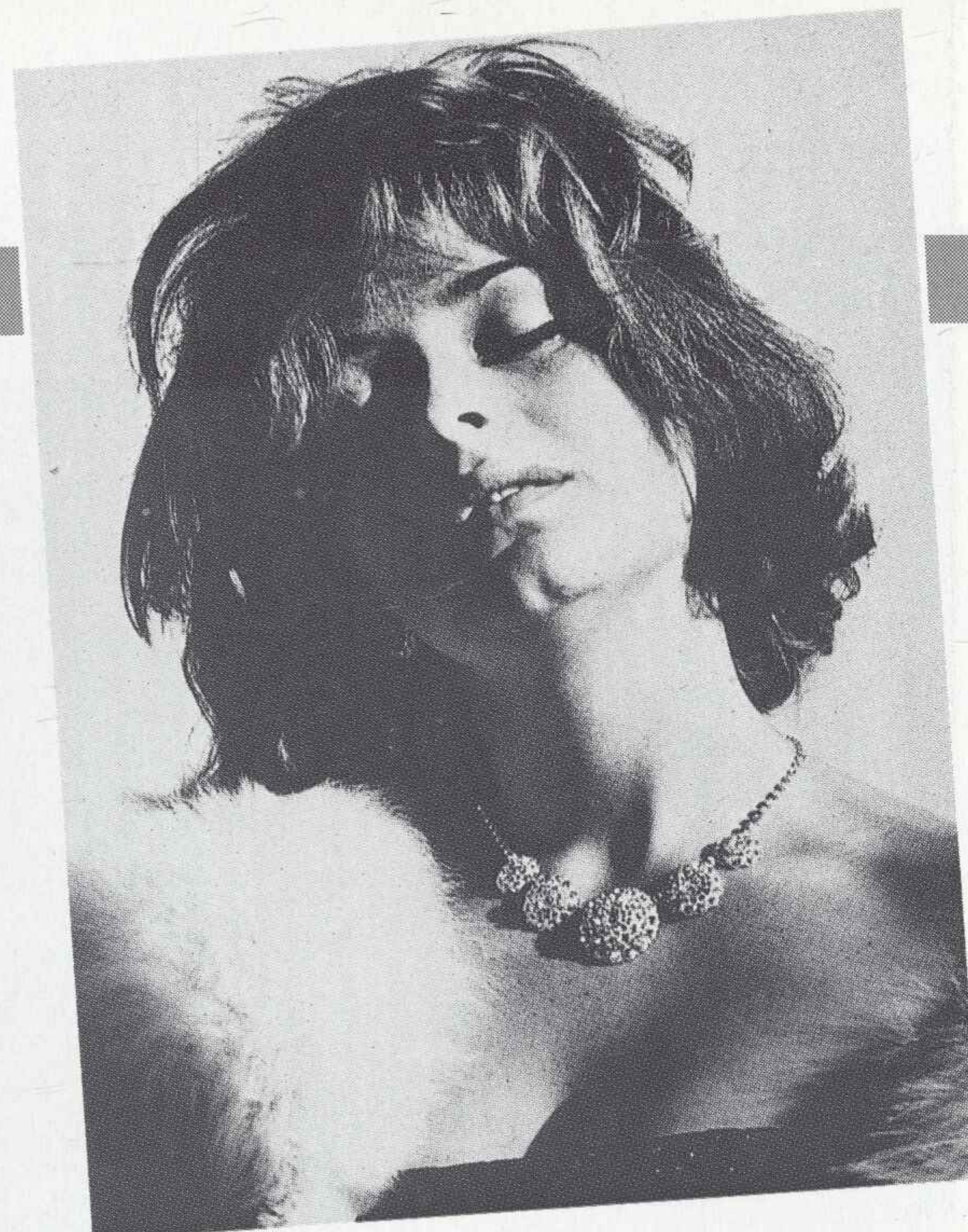


Joanna Rawik
piosenkarka
1988

PANIE



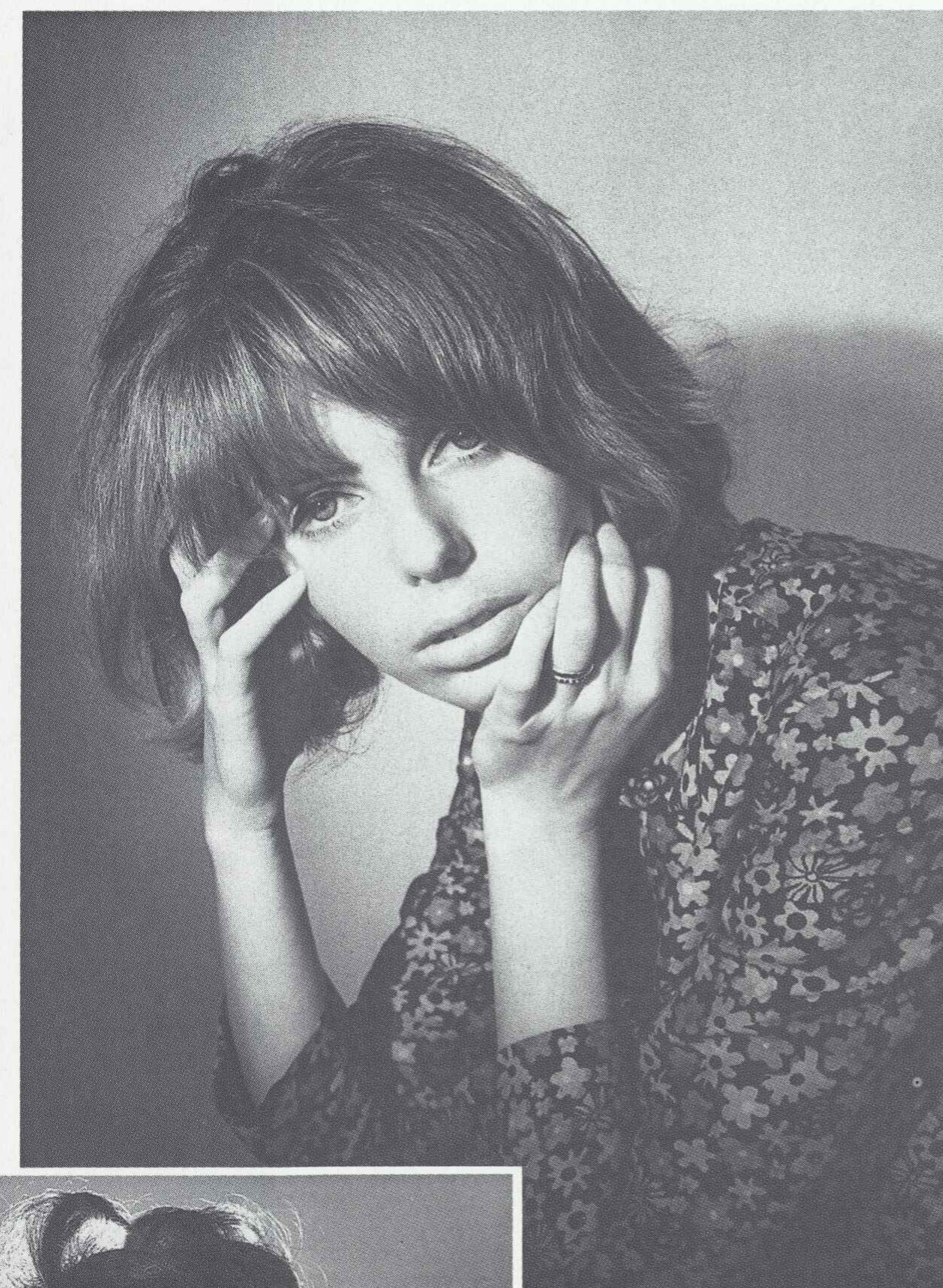
Aleksandra Śląska
aktorka
1967



Alicja Bobrowska
aktorka
1972



Irena Karel
aktorka
1982



Ewa Wende
romanistka
1967



Gracja Kerényi
poetka węgierska
1976

PANIE



Ewa Lachowska ▶
1984

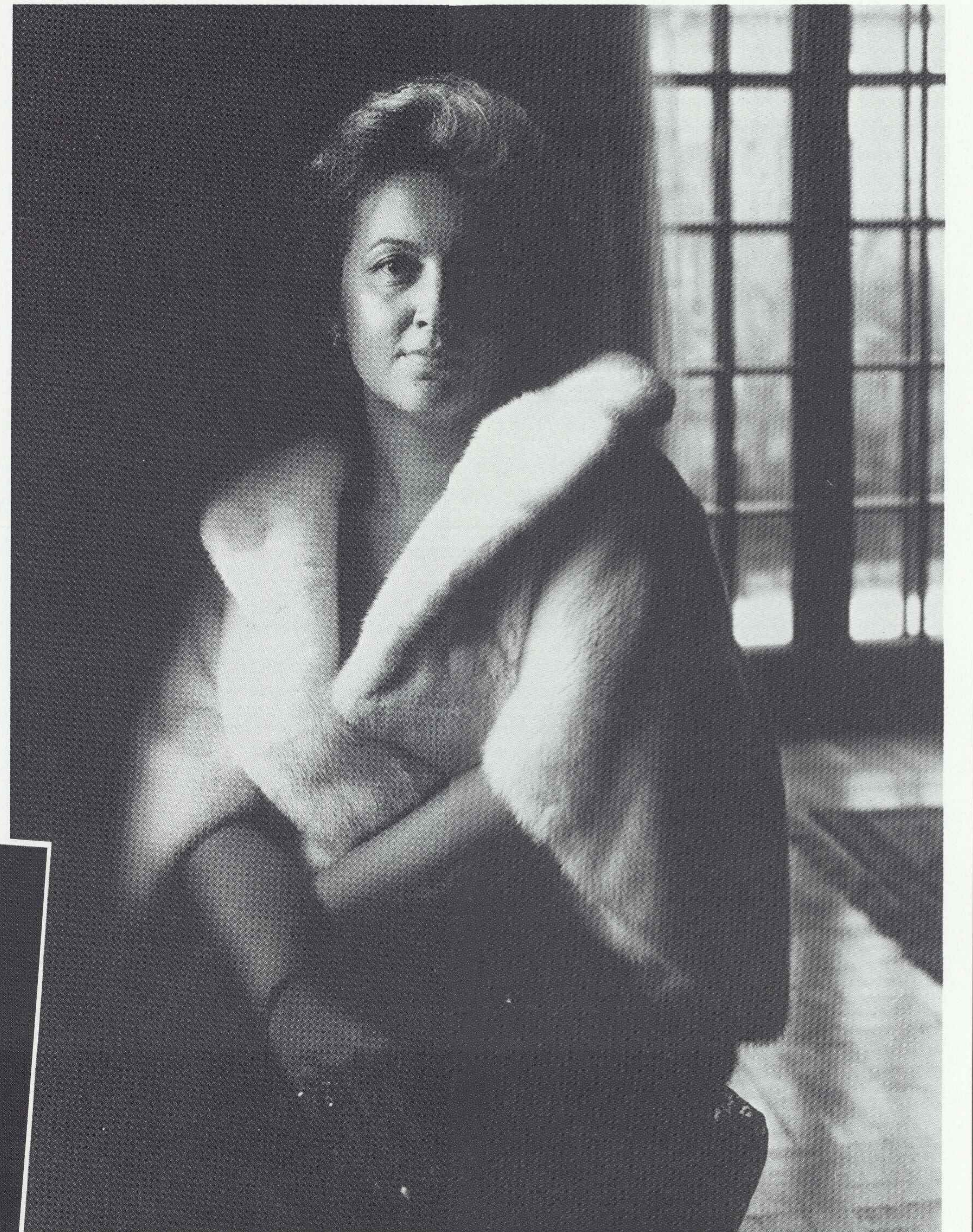
Irena Dziedzic
dziennikarka
1970



▲
Zdzisława Donat
śpiewaczka
1986

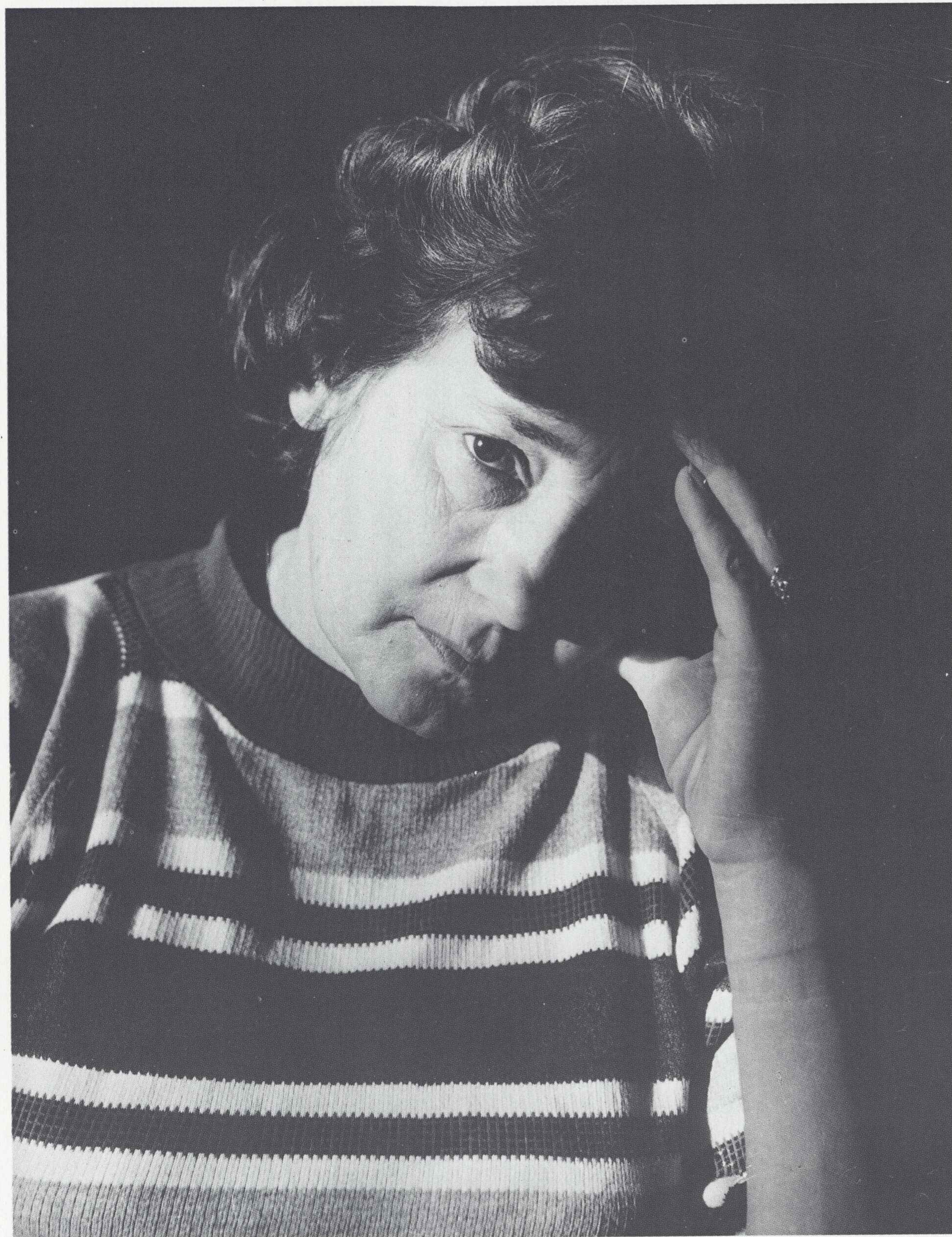
▲
pani Helena Kamela
1985

◀ Kiksa Kołodziejczyk
aktorka
1983



ZOFIA NASIEROWSKA

PANIE



30

Eugenia Nasierowska
fotograf
1977

Maja Berezowska
plastyczka
1970



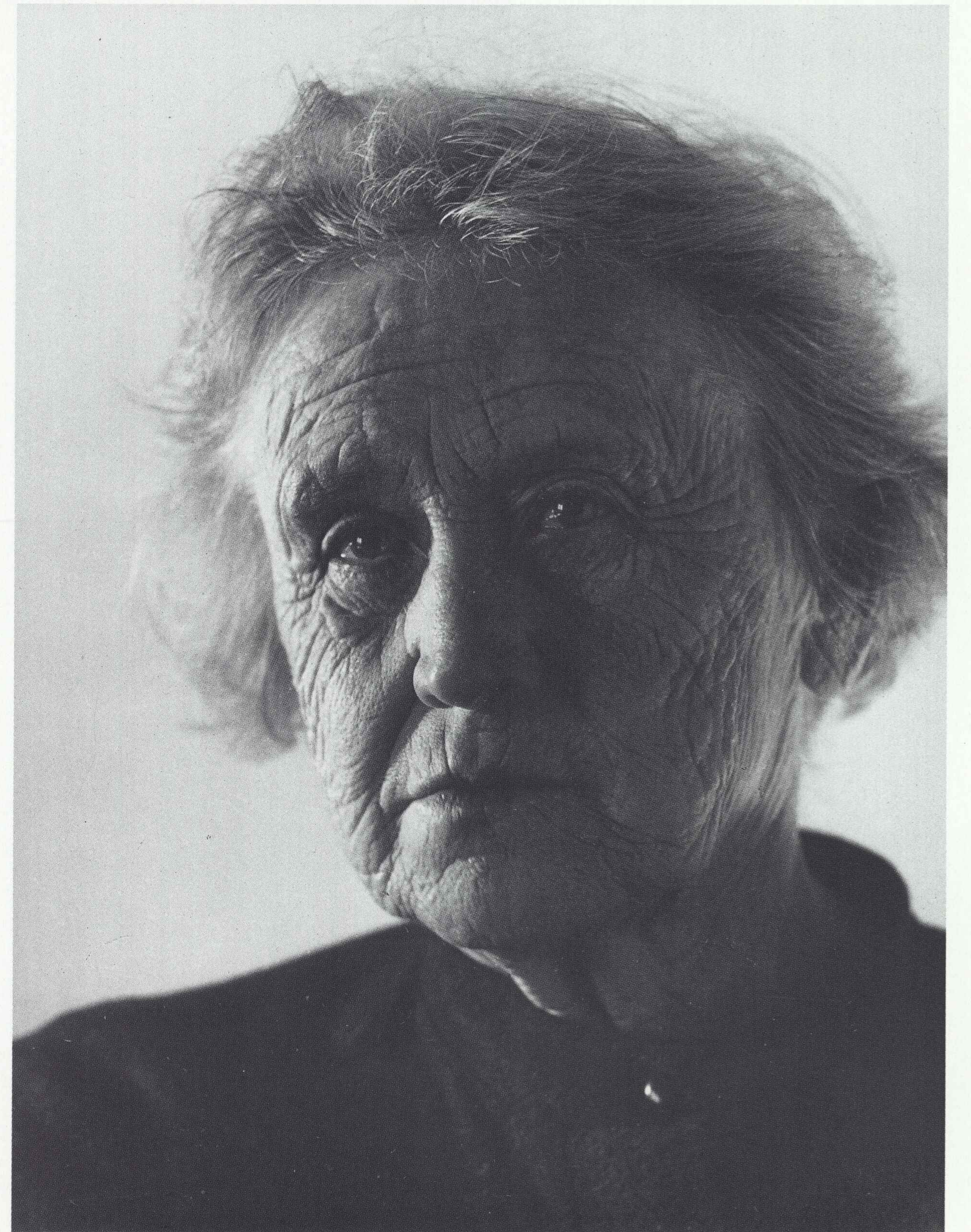
31

PANIE

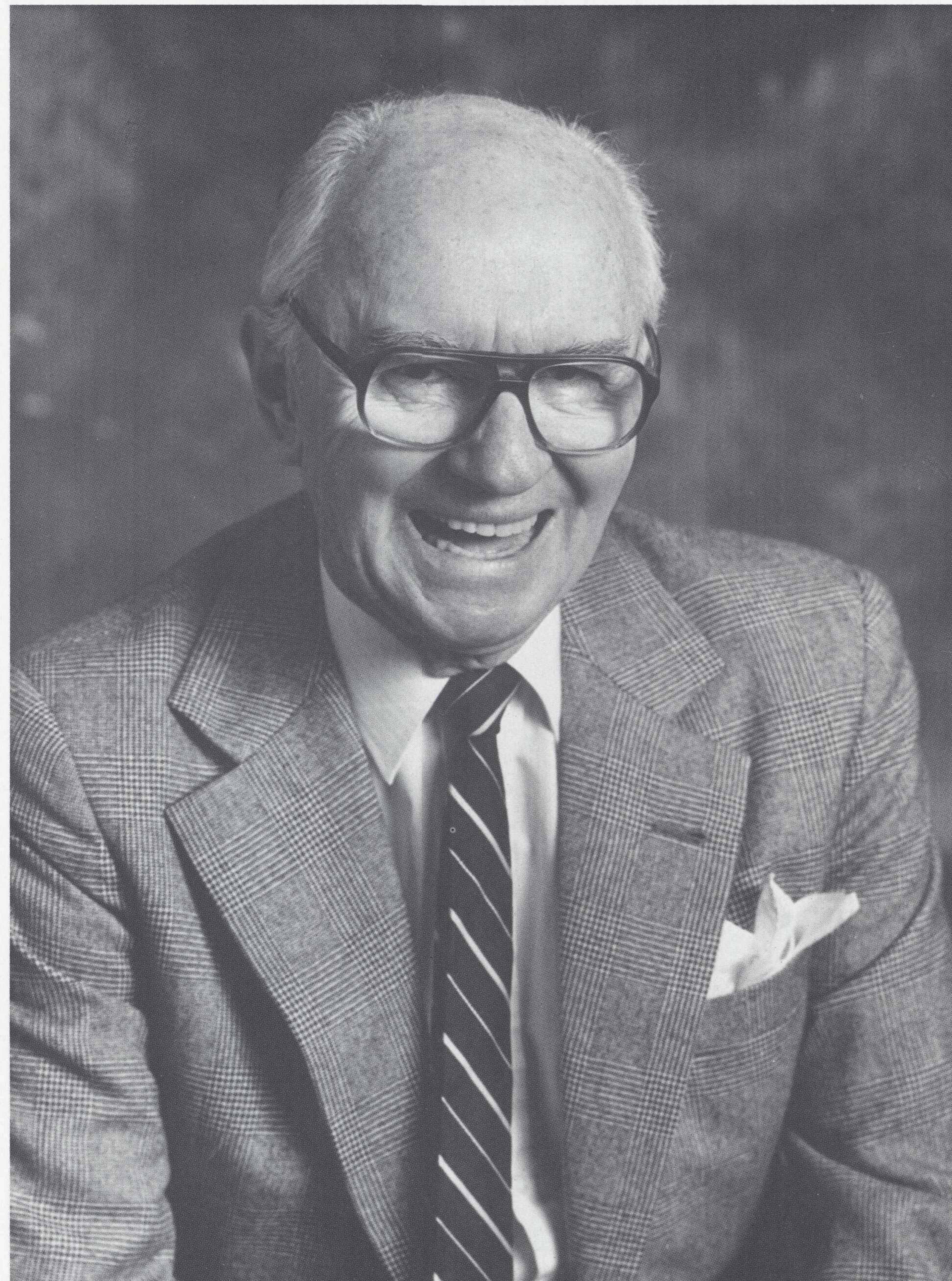


Mieczysława Ćwiklińska • aktorka 1970

Maria Łaskiewicz ▶
plastyczka
1965



PANOWIE

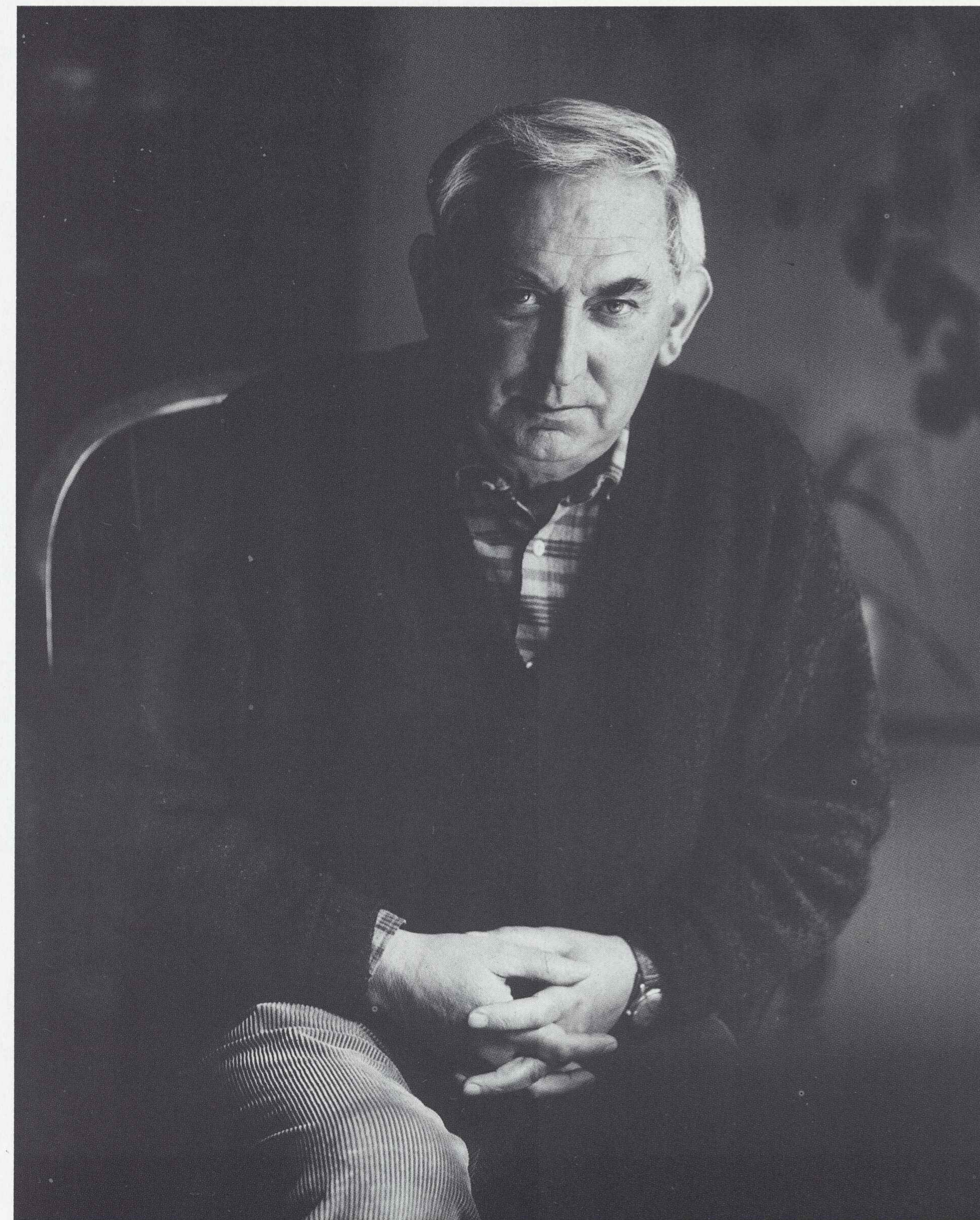


Edward Dziewoński
(Dudek)
aktor, reżyser
1989

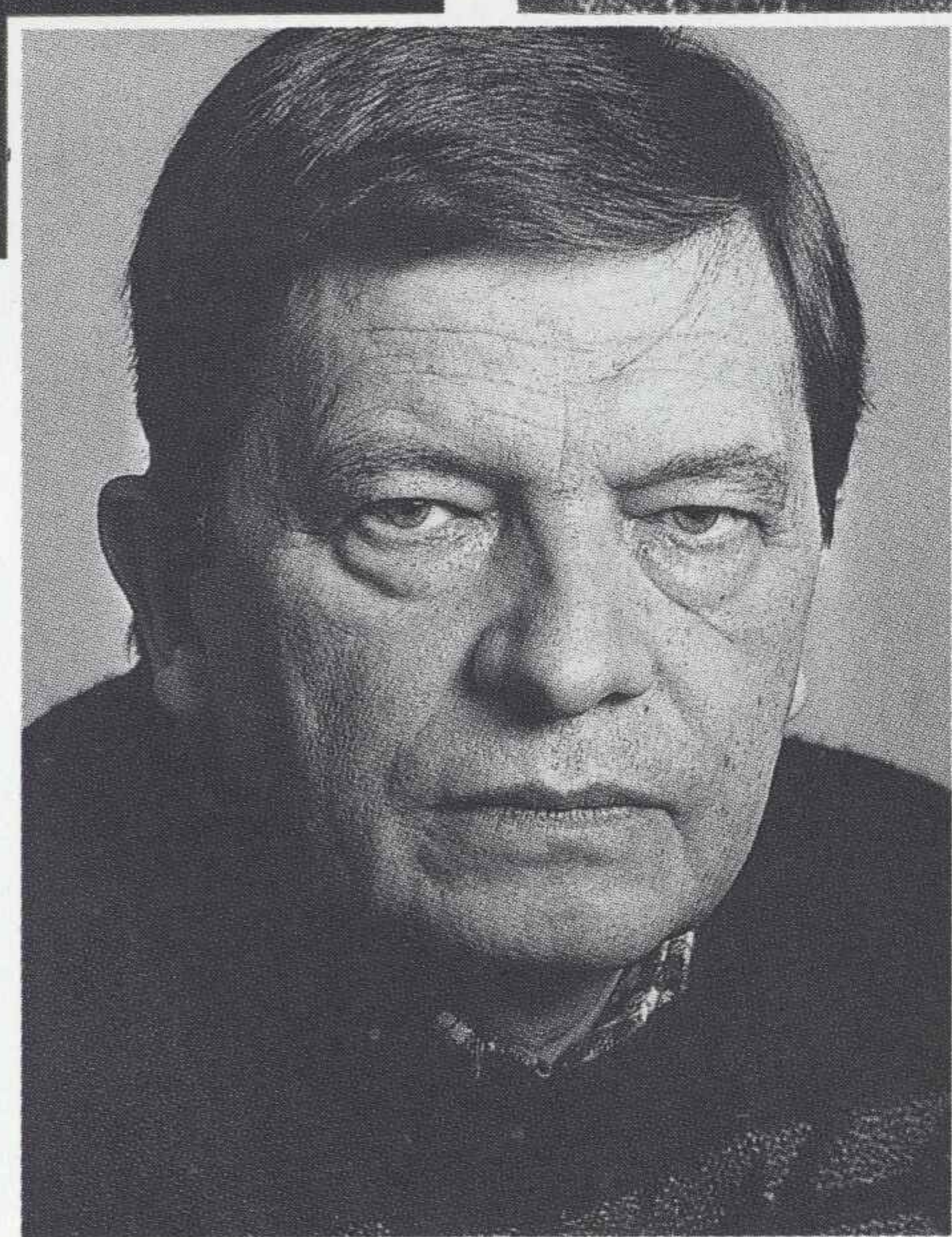
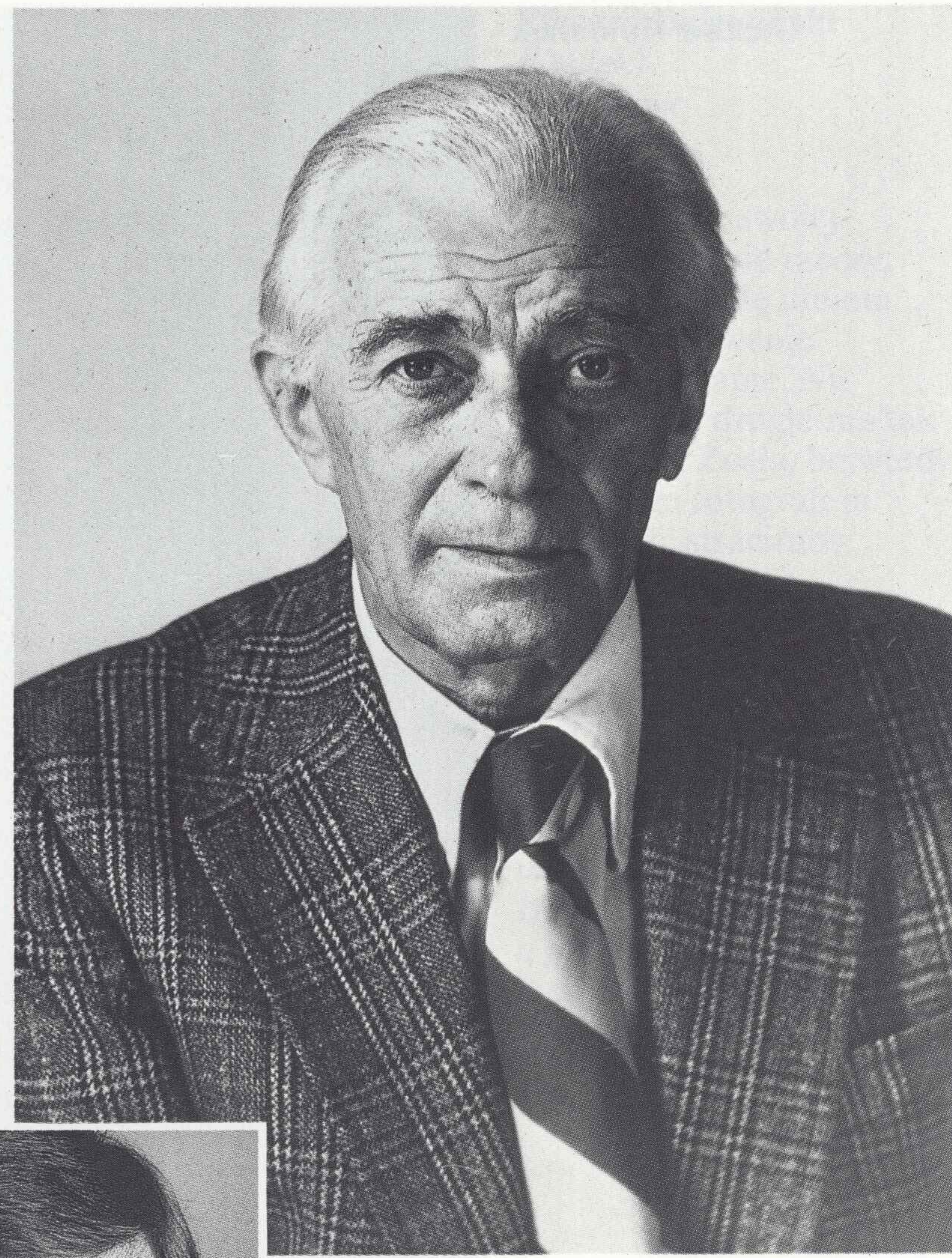
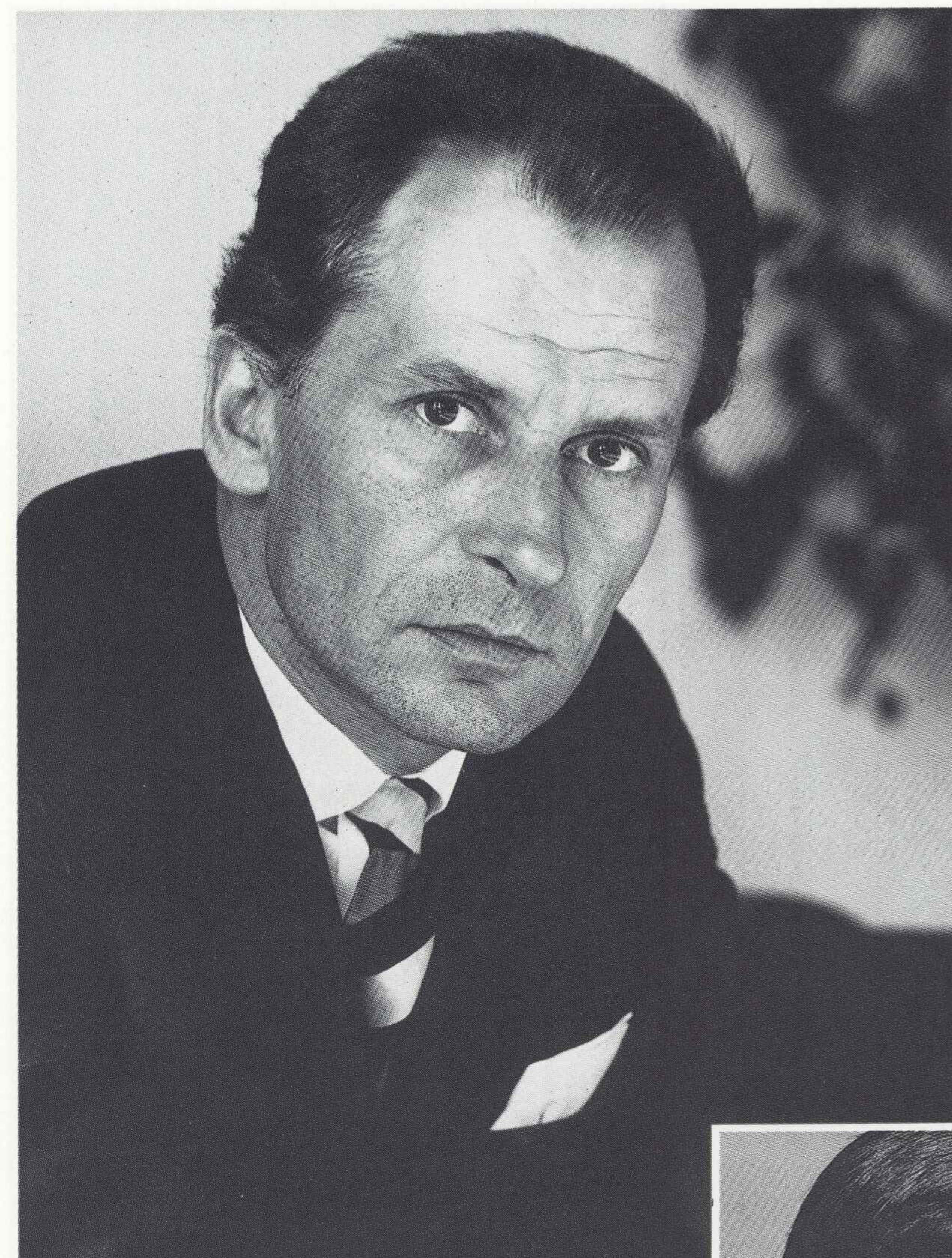
Napisałem w swojej książce, że dwie rzeczy, które naprawdę umiem zrobić to pływanie i fotografowanie. Na szczęście to drugie nie tak dobrze jak Zosia, bo wtedy zostałbym fotografem i ludzkość straciłaby wybitnego artystę.

I write in my book that two things that I can do really well are swimming and taking photographs. Luckily, I am not as good at the latter as Zosia. If I were, I would be a photographer and mankind would lose a remarkable artist.

Gustaw Holoubek
aktor
1989



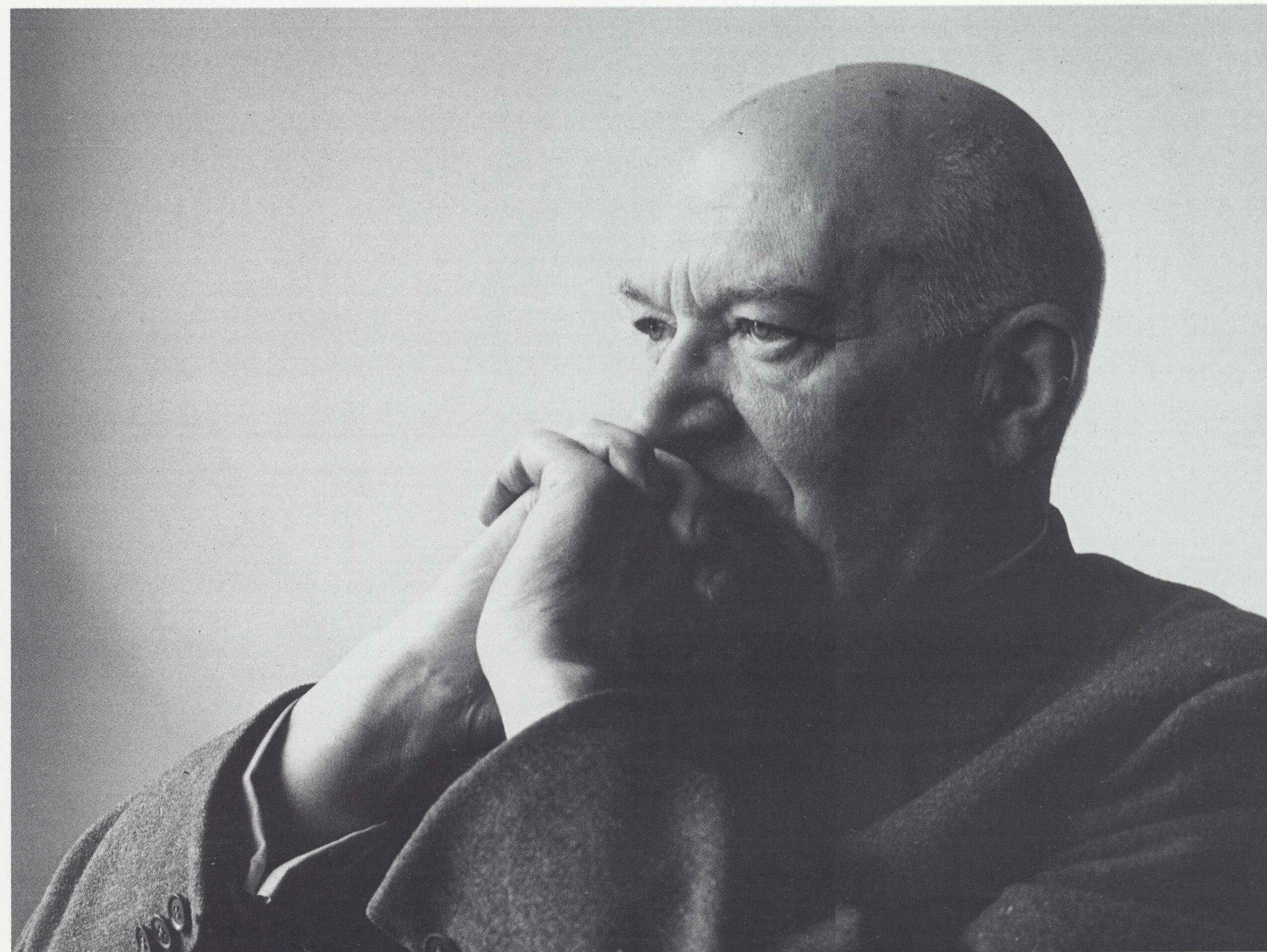
PANOWIE



▲
Zygmunt Hübner
reżyser
1982

▲
Jan Świdorski
aktor
1981

◀ **Krzysztof Kąkolewski**
literat
1989



Inż. R. Rudniewski • 1966

PANOWIE



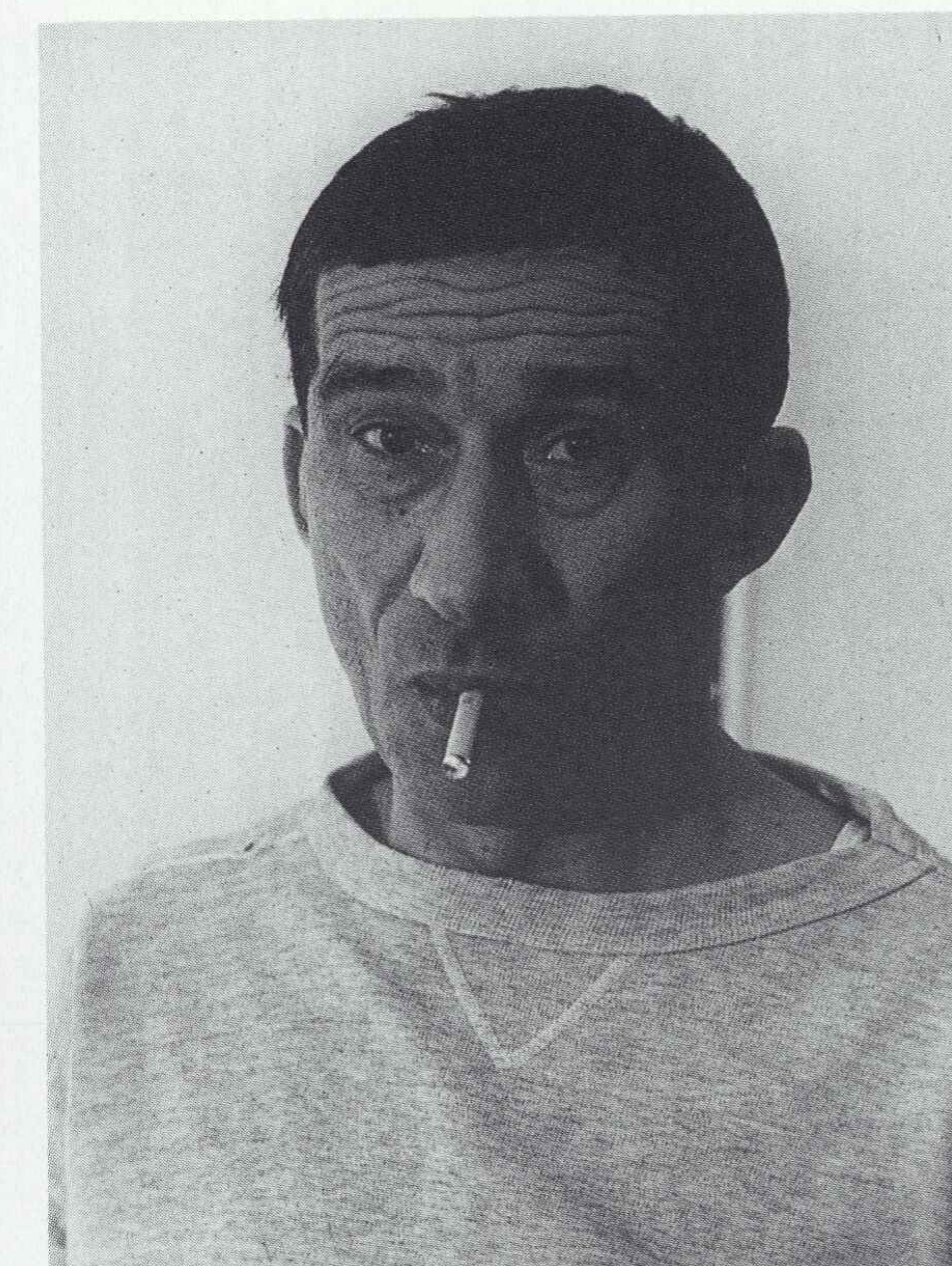
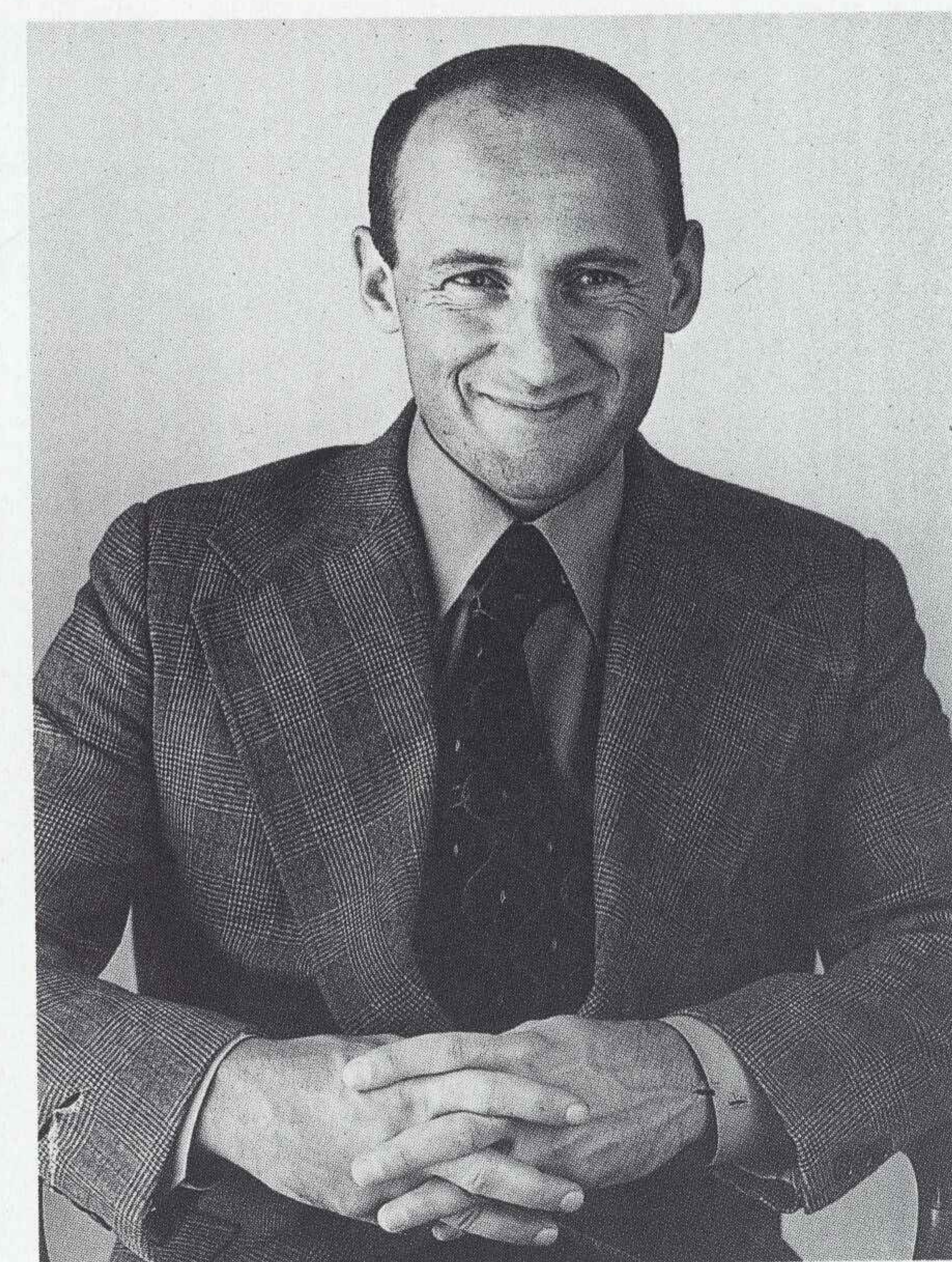
Kiedyż to nam ta śliczna, wstydliva, skromna dziewczynka ze Szkoły Filmowej wyrosła na tak wielkiego artystę? Teraz nie dałaby się już wrzucić do szkolnej sadzawki!

When has this lovely, shy, modest little girl from the Film School has grown to be such a great artist? Now she would not let us throw her into the pool in the school yard.

Roman Polański
reżyser
1987

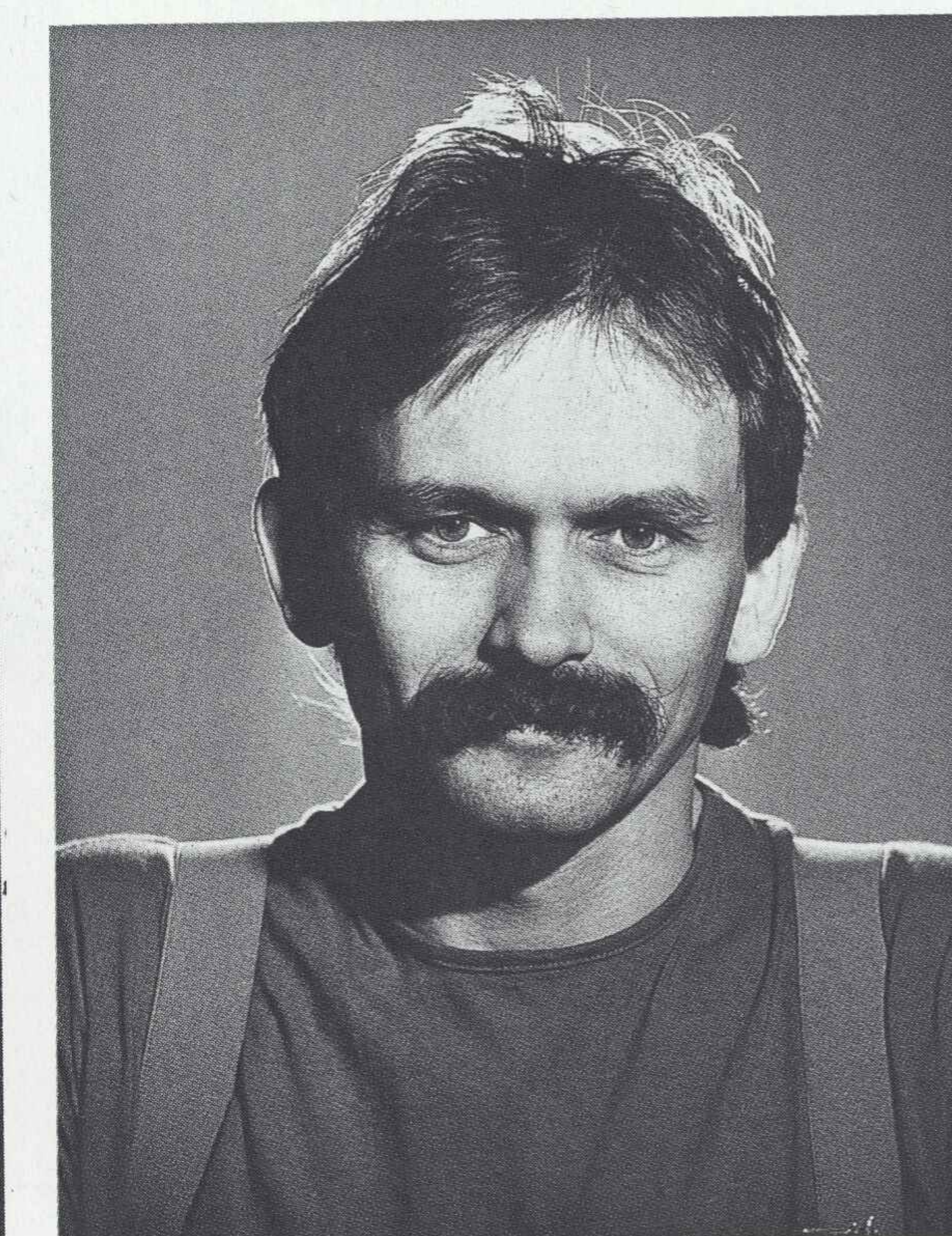
Piotr Fronczewski
aktor
1982

Stanisław Zamecznik ▶
plastyk
1967



Stanisław Zaczyk
aktor
1981

Andrzej Pągowski ▶
plastyk
1989

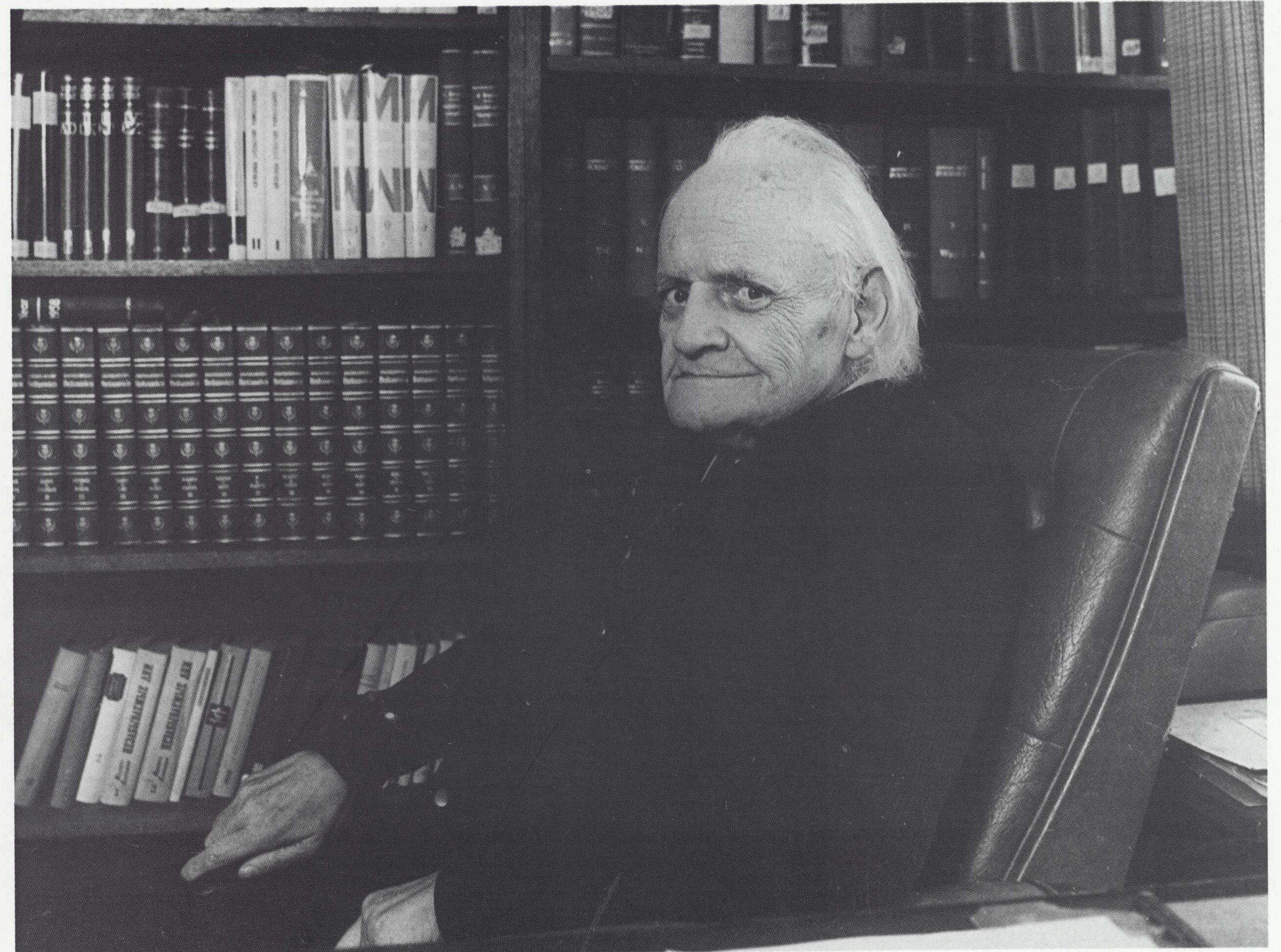


PANOWIE



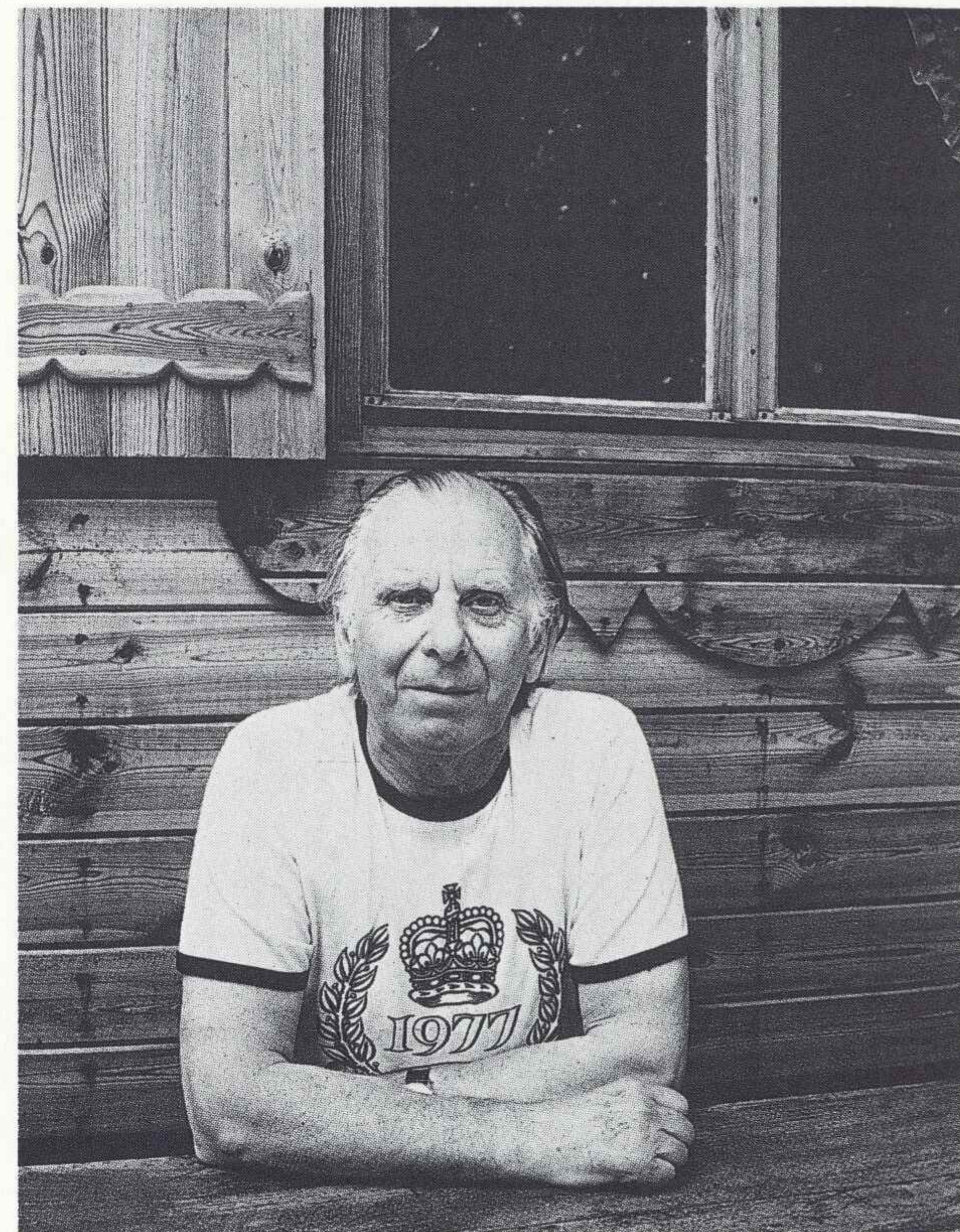
Stanisław Skura • *plastyk* 1966

ZOFIA NASIEROWSKA



Melchior Wańkiewicz • *pisarz* 1974

PANOWIE



Eryk Lipiński
art. grafik
1977

Kiedy słyszę hasło: "Zofia Nasierowska", to widzę korowód pięknych Polek z epoki błędów i wypaczeń (i późniejszej). Kiedy słyszę hasło: "rococo", widzę piękne panie w wysokich pudrowanych koafiurach, w bogatych krynolinach. I choć za królów Ludwików nie działa się we Francji dobrze i zakończyło się to zburzeniem Bastylli i rewolucją, malarze drugiej połowy wieku XVIII przekazali nam wspaniałą urodę ówczesnych Francuzek i dziś wolimy patrzeć na te rokokokokoty niż na twarze złych dam z przedmieścia Saint Antoine, wołające: Śmierć Burbonom!

Zofia Nasierowska przekazuje potomnym wizerunki Polek (a czasem i Polaków) i są to znakomite dokumenty epoki. Zosia nie fotografuje kobiet kiedy stoją w kolejkach. Choć sama w tych kolejkach stoi. Z siateczką zresztą. Ale jeśli stoją w kolejce do jej atelier, jak np. aktorki, piosenkarki, tancerki, poetki, malarki, damy z towarzystwa (tak się mówi), to oczywiście Zosia je fotografuje.

Złotliwi (nazwiska i adresy znane redakcji) twierdzą, że Zosia twarze upiększa. Bzdura to nieprawdopodobna. Upiększać można malując olejno lub pastelami. Ale fotografując? Fotografia nie kłamie, aparat rejestruje bezdusznie to co widzi. Pozująca dama nie może być piękniejsza (często nie musi) niż jest w rzeczywistości. A więc dlaczego Polki na portretach Zosi są piękne? Bo są po prostu piękne. Fotografowany człowiek wychodzi na zdjęciach rozmaicie. Raz lepiej, raz gorzej. Raz podobny do siebie, innym razem do nikogo. Ale nie ma kobiet brzydkich. Jeśli nie są ładne, to nie są to kobiety. Zosia prawdę tę poznała. I to jest cała tajemnica portretów Zofii Nasierowskiej.

Kiedy dama zjawia się u Zosi w atelier, aby być uwiecznioną, zaczynają się dziać rzeczy niesamowite. Zosia uśmiecha się mile i robi słodkie oczki, wszystko po to, żeby damę zmylić i ukryć, że Zosia jest po prostu diabełkiem (z tych dobrych) i kiedy dama już jest w jej mocy, Zosia opanowuje jej duszę, a potem ciało, a właściwie tylko górną część, czyli oblicze. Przy pomocy piekielnych sztuczek potrafi usunąć wszystko co jest na buzi be (a be może się zdarzyć najprzystwoitszej twarzy), wydobywa co jest cacy i szybko naciska, co trzeba nacisnąć w aparacie. I to wszystko. Pozostaje technika, wywołanie, zrobienie odbitki.

A za sto lat kiedy ludzie nie będą pamiętali o pustych półkach, kiedy dolar będzie po pięć złotych, kiedy dzieci będą pytać rodziców co to znaczy "kolejka", kiedy tylko w encyklopediach można będzie przeczytać o wydarzeniach niezadko bardzo brzydkich, jakie działy się w Polsce, to patrząc na stare (bo stoletnie) fotografie Zosi Nasierowskiej, będzie można powiedzieć: Jak było, tak było, ale Polska, zwana wówczas PRL, była krajem przepięknych kobiet.

I nasze prawnuki będą mówiły "Nasierowska" jak Francuzi mówią "Watteau".

I to są moje życzenia dla Zosi.

When I hear the words "Zofia Nasierowska", I see a pageant of beautiful Polish ladies from the period of errors and distortions (and later periods). When I hear the word "Rococo", I see beautiful ladies with high powdered coiffures and sumptuous crinolines.

Thought the reign of the Louises was not a happy era, and ended with the demolition of the Bastille and the outbreak of the Revolution, late 18th-century painters gave evidence to the superb beauty of the contemporary French women so that today we would rather look at the Rococo-cocottes than the angry Saint Anoine matrons shouting "Down with the Bourbons!"

Zofia Nasierowska preserves images of Polish women (and occasionally men) for the benefit of posterity, and her photographs are excellent documents of the period. Zosia does not take photographs of women queuing in front of the shops (even though she is one of them, the one with the shopping-bag). Whenever there is a queue of actresses, female vocalists, dancers, poetesses, painters, society ladies (in a manner of speaking) in front of her studio, Zosia naturally takes photos of them. Spiteful people (their names and addresses are known to the editor) say that Zosia makes the faces more beautiful than they are.

Rubbish. A painter who uses oils or pastels can make his models more beautiful. Not a photographer.

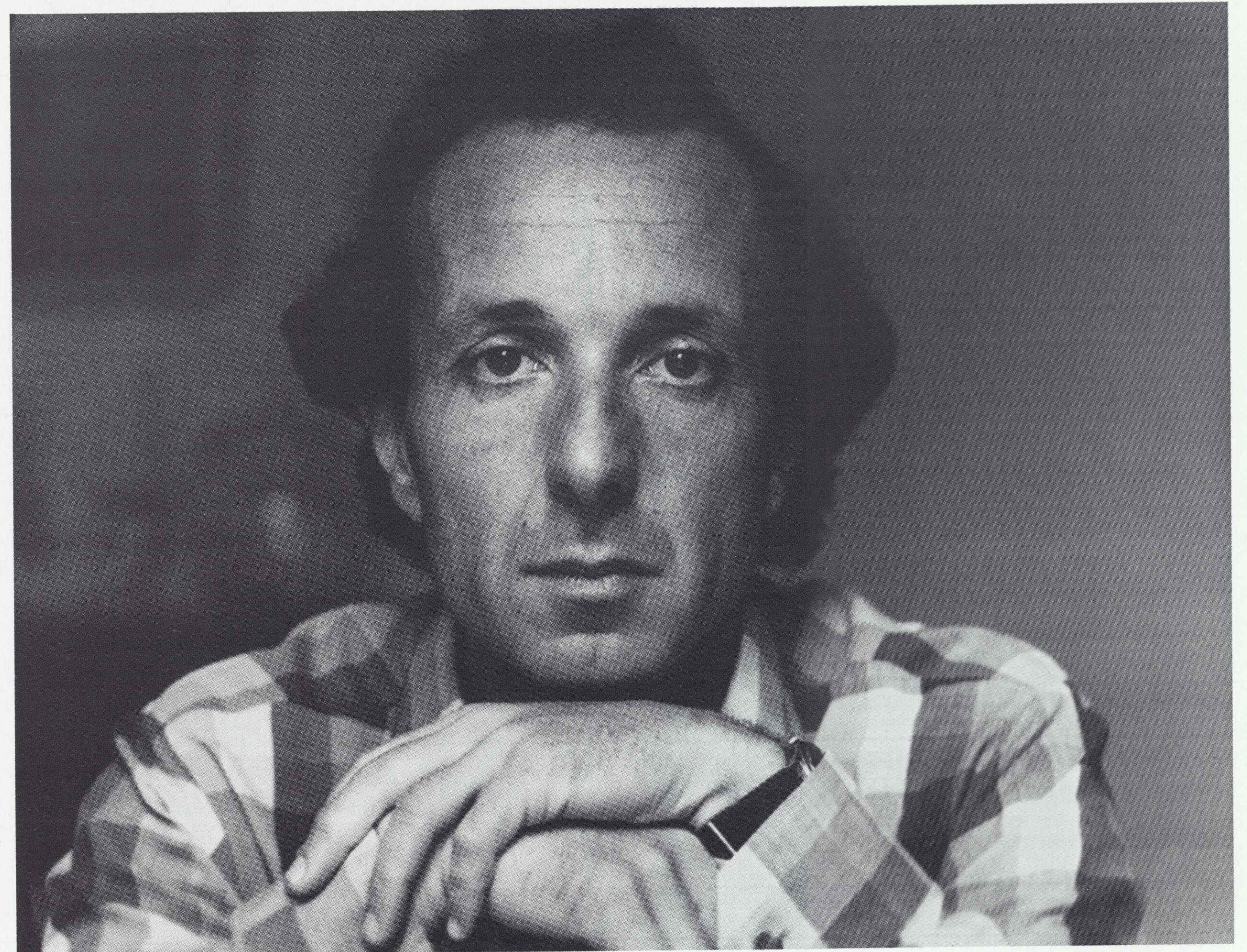
Photographs do not tell lies; the camera gives ruthless evidence of what it sees. A posing lady cannot be (and often does not have to be) more beautiful than she really is. Why are Polish women beautiful in Zosia's portraits? Because they simply are beautiful. One may look better or worse in a photo, at times much like oneself, at other times unlike anyone. But there are no ugly women. If they are not pretty, they are not women. Zosia has discovered the truth for herself, and this is the whole secret of her portraits.

When a lady appears in Zosia's studio to be commemorated, quite peculiar things are beginning to happen. Zosia smiles at her sweetly and looks at her with dewy eyes, everything in order to deceive her sister and cover up the fact that Zosia herself is a little devil (of the benign kind). Thus the lady becomes captivated, body and soul, or rather the upper part of the former, the face. Zosia uses infernal tricks to cleanse the face of all nasty traits (that can be spotted on even the most decent countenances) and bring out all sweetness. Having done this, she presses what is to be pressed in a camera. And that is all. What remains is technique, i.e. development and printing.

In a hundred years' time, people will not remember that shops were once empty, the rate of exchange will be five zlotys to the dollar, children will ask their parents what a "queue" means, and there will be only encyclopaedias to tell us of events, some of them really hard to bear, that once happened in Poland. Then people will look at Zosia Nasierowska's hundred-year-old photographs and say: "Things were the way they were, but Poland, then called the People's Poland, was a country of beautiful women."

And our great grandchildren will say "Nasierowska" the way the French say "Watteau".

And this is what I wish Zosia.



Daniel Passent
publicysta
1981

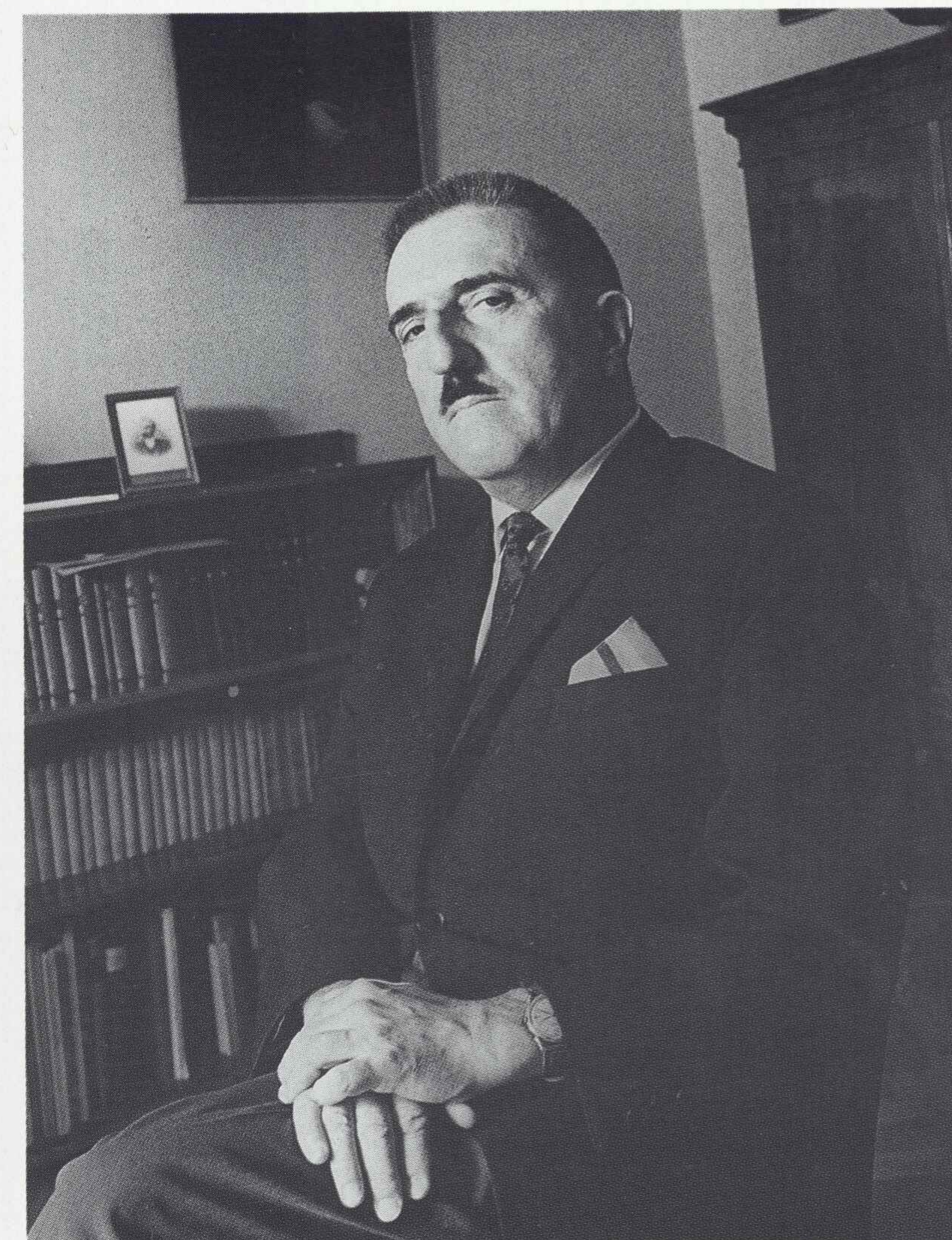
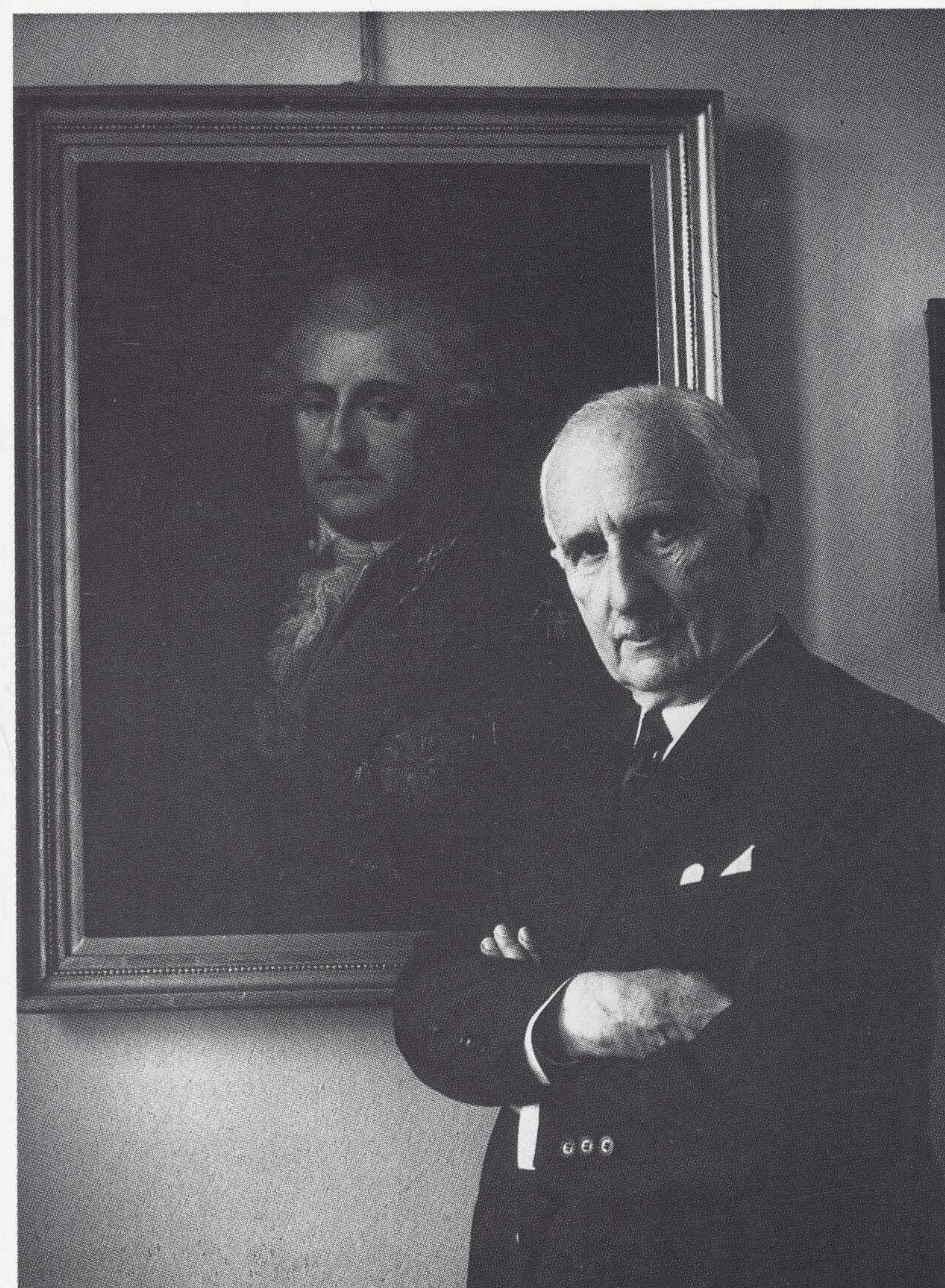
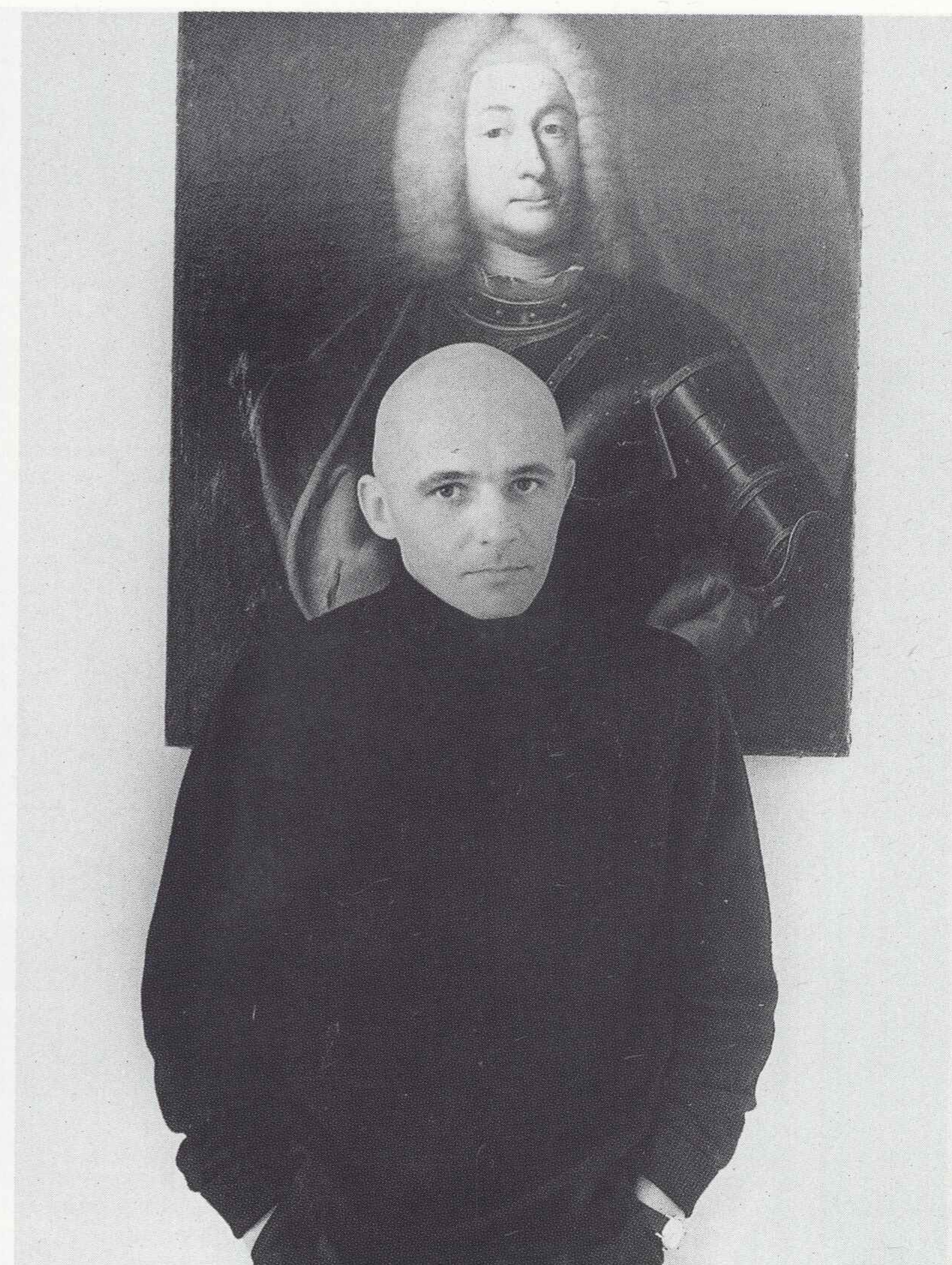
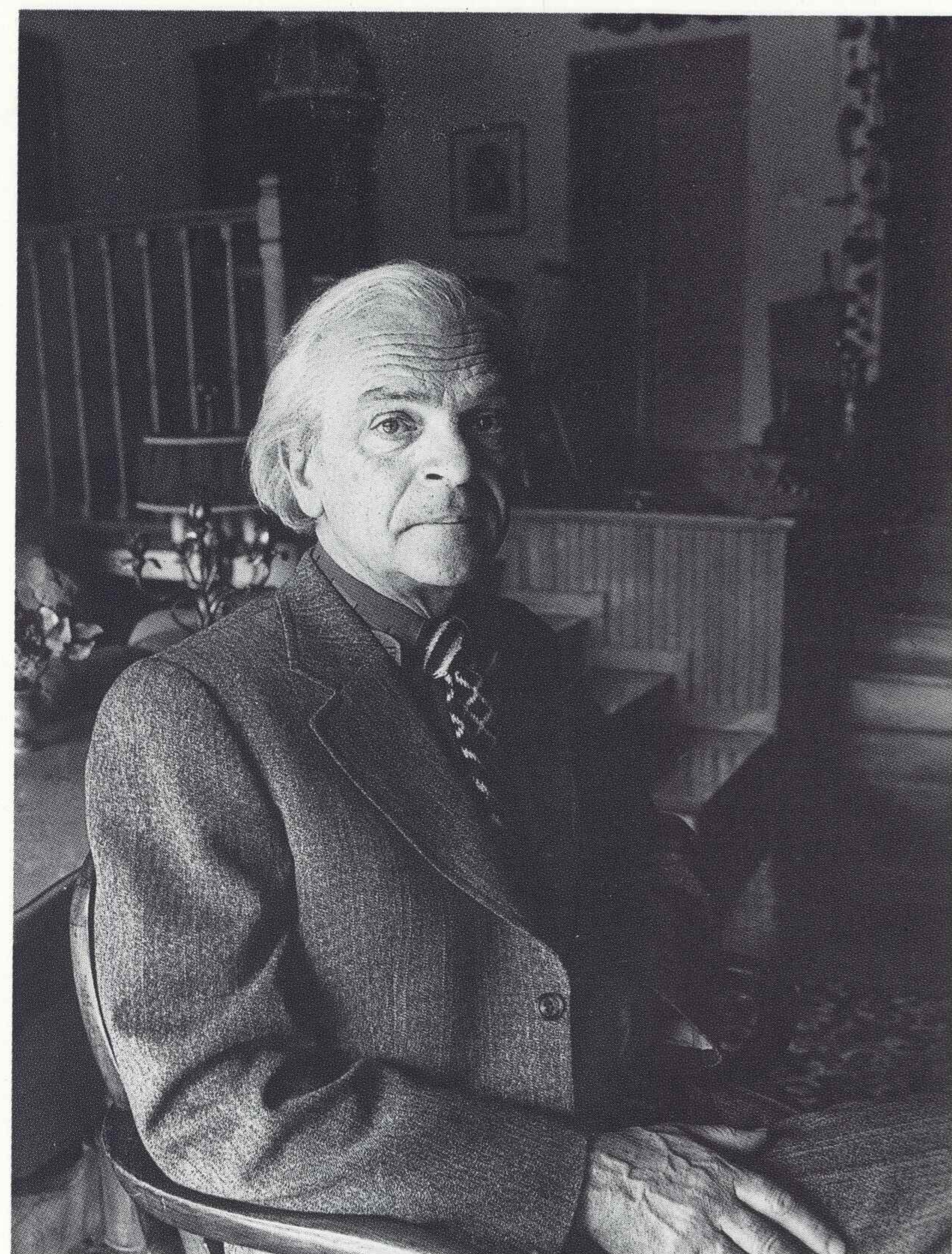
Fotografie Zosi Nasierowskiej są takie jak ich autorka: śliczne, życzliwe, przyjazne i ciepłe jak kawa z mlekiem rano i czysta kołdra wieczorem.

Z wyjątkiem tego jednego zdjęcia, które jest ohydne, wstrętne i pretensjonalne ponieważ wobec takiej gęby nawet Jej talent okazał się bezsilny.

Zosia Nasierowska's photographs are just like herself: lovely, kind, friendly and warm like white coffee in the morning and a warm quilt at night.

With the exception of the only photograph that is hideous, disgusting and pretentious. Even her talent has proved helpless in the face of a snout like this.

PANOWIE



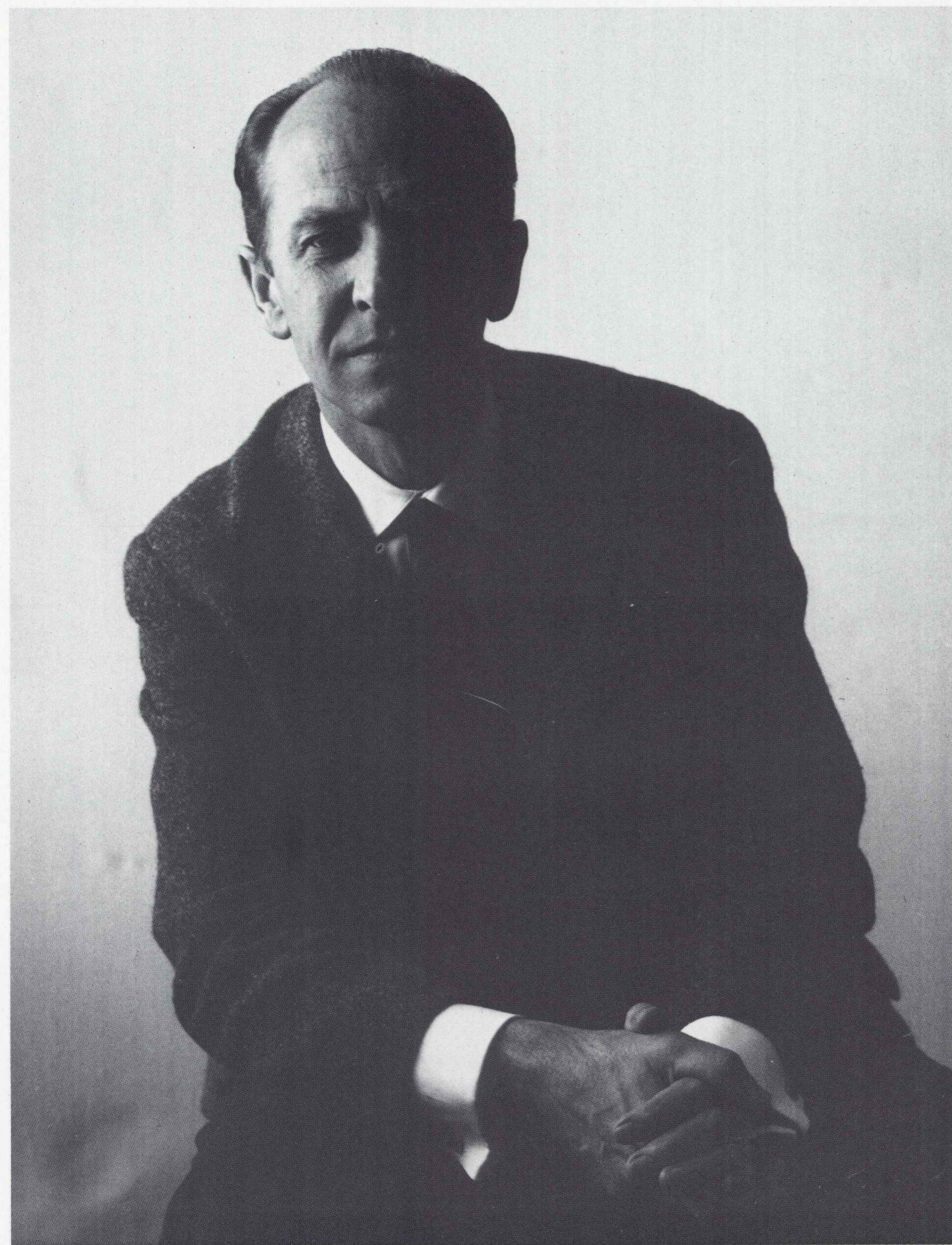
Witold Małcużyński • pianista 1975

Witold Leszczyński • reżyser filmowy 1980

prof. Władysław Tatarkiewicz • filozof 1972

Jerzy Waldorff • krytyk muzyczny 1973

PANOWIE



◀ Jeremi Przybora
literat
1968

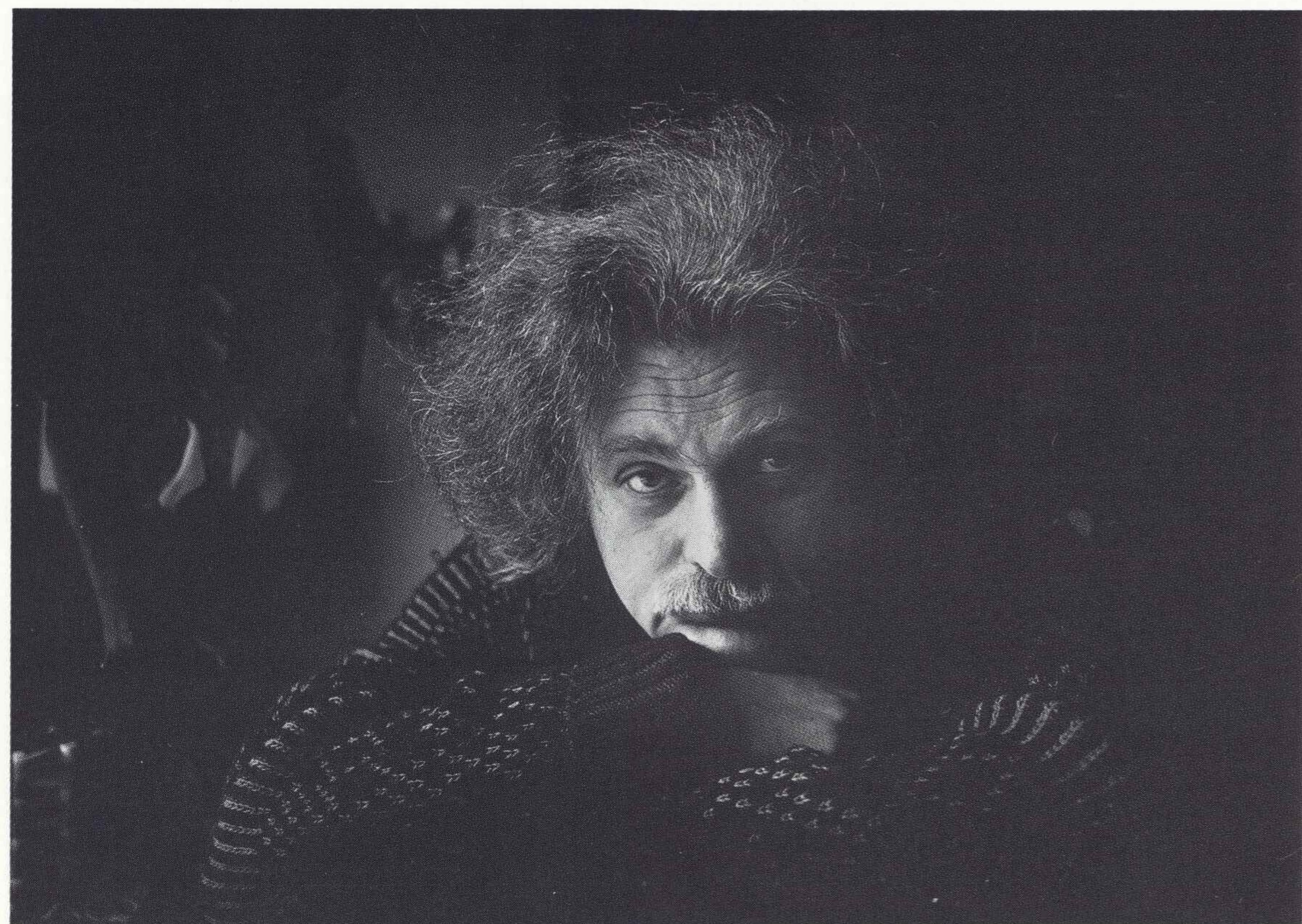
ELIOTAS

ZOFIA NASIEROWSKA

Andrzej Wajda
reżyser
1980
▼



PANOWIE



Andrzej Matynia
dziennikarz 1989

Zofia Nasierowska empirycznie przekonuje nas, że Szekspir miał rację, że świat jest teatrem, a my aktorami. Wszyscy gramy w tym niezwykłym spektaklu, który aranżuje i doskonale reżyseruje kobieta wydawałoby się niezwykle skromna i uległa. Cichym i spokojnym głosem każe nam śmiać się, smucić, wydobywa błysk z naszych oczu ... "Mimika - pisał Wojciech Bogusławski - bez użycia wymowy daje nieczułym nawet tworam dar wyobrażenia uczuć ludzkich przez samą ciałą postawę i układ rysów ukazujących się na twarzy osób do wystawienia takowego użytych." Nasierowska z kobiet, które mają charakter jak świeżo naostrzone brzytwy, robi "ciepłe" kobietki. Nazwisk i adresów oczywiście nie podam. Z mężczyznami postępuje podobnie. Nie interesuje Jej wydobywanie z twarzy swoich aktorów złych cech. Oczywiście cała ta ideologia poniosłaby klęskę, gdyby nie była oparta na rzetelnej

znajomości warsztatu. Nasierowska zna doskonale wszystkie możliwości inscenizacyjne, ale wykorzystuje przede wszystkim metafizyczne właściwości światła. Cień i światło modelują twarze, podobnie jak na portretach Leonarda. Jest to światło rozproszone. Nasierowska nie używa nigdy światła z jednego źródła przed czym również przestrzegał malarzy Leonardo nazywając ten rodzaj oświetlenia "nieprzyjacielem wdzięku". A Nasierowska od początku przywiązywała niezwykłą wagę do kryterium piękna. Chciała, aby jej bohaterowie byli piękni. Zarzucano Jej, że jest anachroniczna w swoim przywiązaniu do idei piękna. Artystka wszakże uważała, podobnie jak sędziwy i portretowany przez nią profesor Władysław Tatarkiewicz, że idea piękna wróci. Spokojnie więc czekała na ten moment nie poddając się modzie na brzydotę. I doczekała się. Idea piękna powraca do sztuki, co Zofię Nasierowską stawia w pierwszym rzędzie awangardy.

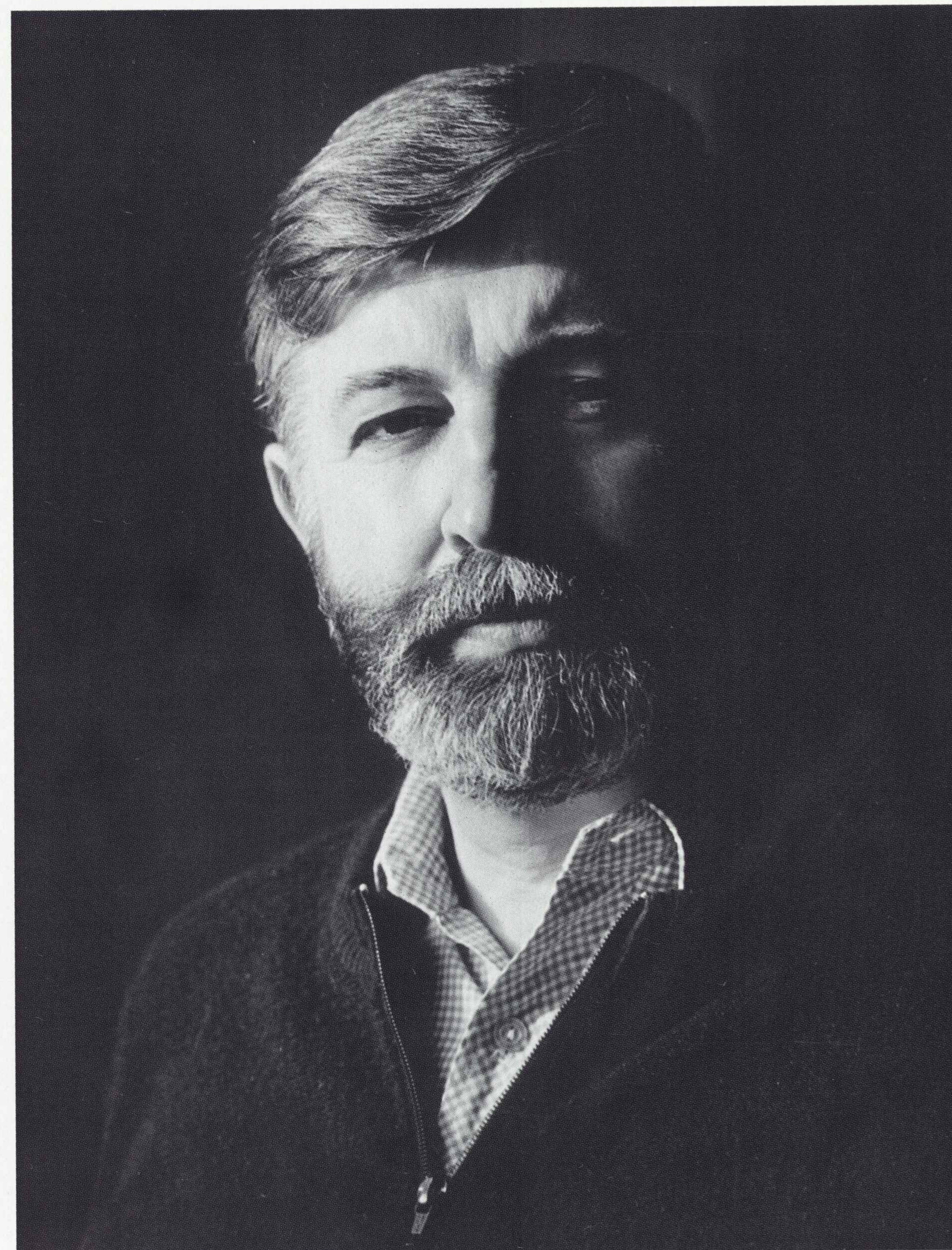
Zofia Nasierowska convinces us empirically that Shakespeare was right when he said: "All the world's a stage,/ And all the men and women merely players." We all appear in a peculiar show arranged and superbly directed by a woman apparently very modest and docile. She tells us in a low voice to laugh or to be sad; she kindles a sparkle in our eyes... "Mimicry (wrote Wojciech Bogusławski) without the use of utterance gives even the insensible an opportunity to express human feelings through the very attitudes of the bodies and the lay-out of the lineaments of persons appearing in a show of this kind." Nasierowska transforms women with characters like freshly sharpened razors into "warm" little women. (Naturally neither their names nor addresses will be quoted.) She treats men in a similar way. She is not interested in underlining bad qualities on the faces of her actors.

This approach would be bound to failure if it were not based on a thorough knowledge of workmanship. Nasierowska has a perfect command of stagecraft, but she relies first and foremost on the metaphysical qualities of light. Light and shade model the faces as in Leonardo's portraits. The light is scattered. Nasierowska never uses light from a single source, against which Leonardo warned his fellow-painters calling this method of lighting an "enemy to charm". Since the beginning of her work, Nasierowska has attached exceeding importance to the criterion of beauty. She wanted her sitters to be beautiful. Her attachment to idea of beauty has been called anachronistic. Like Professor Tatarkiewicz, whom she also portrayed, the artist believed in the come-back of the idea. While waiting for this to happen, she never yielded to the fashion for ugliness. And she has lived the idea of beauty to come back to art, which situates Zofia Nasierowska in the first ranks of avant-garde.

Janusz Majewski
reżyser filmowy
1982

Kategorycznie zaprzeczam, że ożeniłem się z Zofią Nasierowską ze względu na Jej talent fotograficzny. Ona o wiele lepiej gotuje.

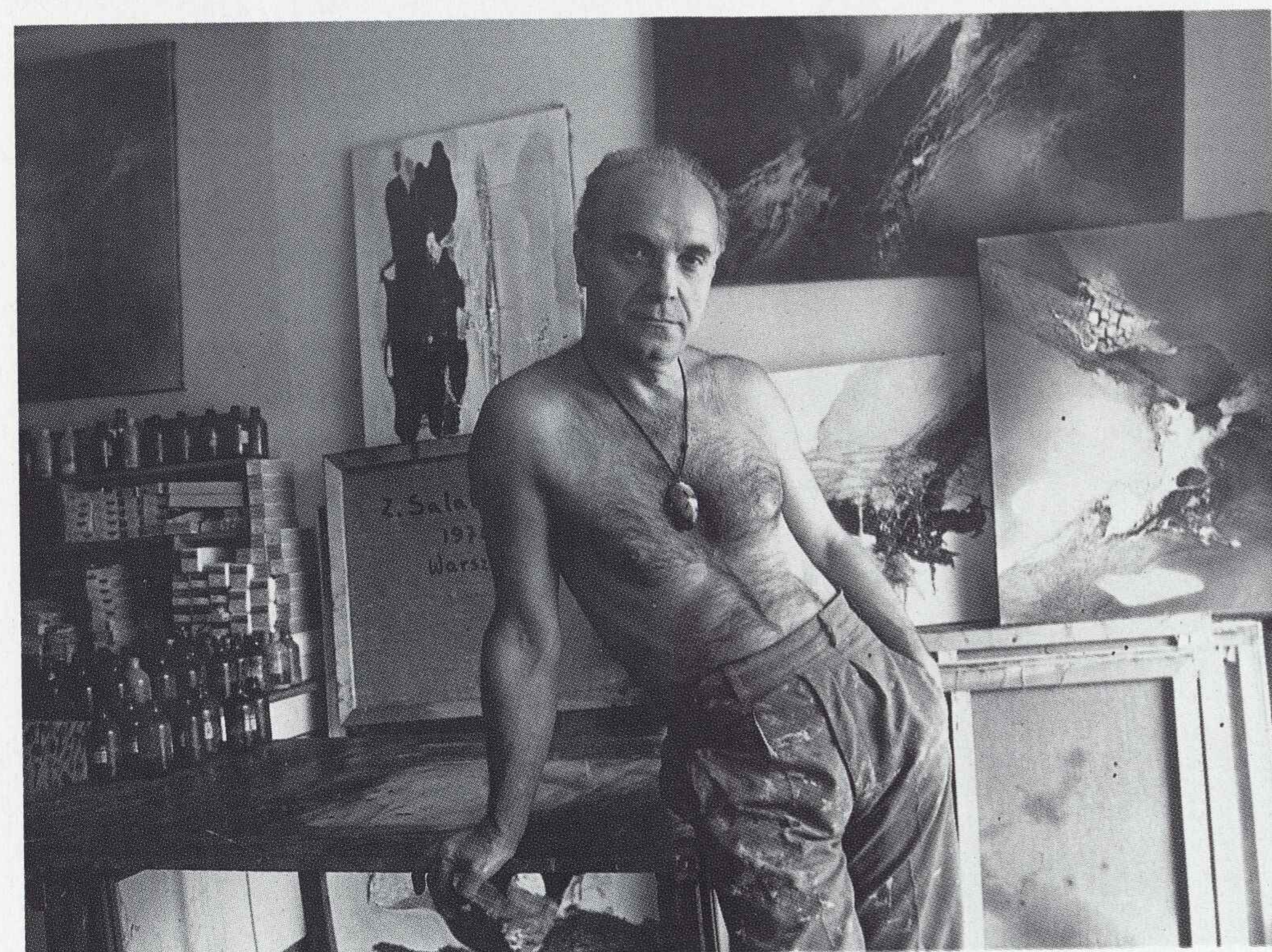
I categorically deny that I married Zofia Nasierowska because of her talent as a photographer. She is much more talented as a cook.



PANOWIE

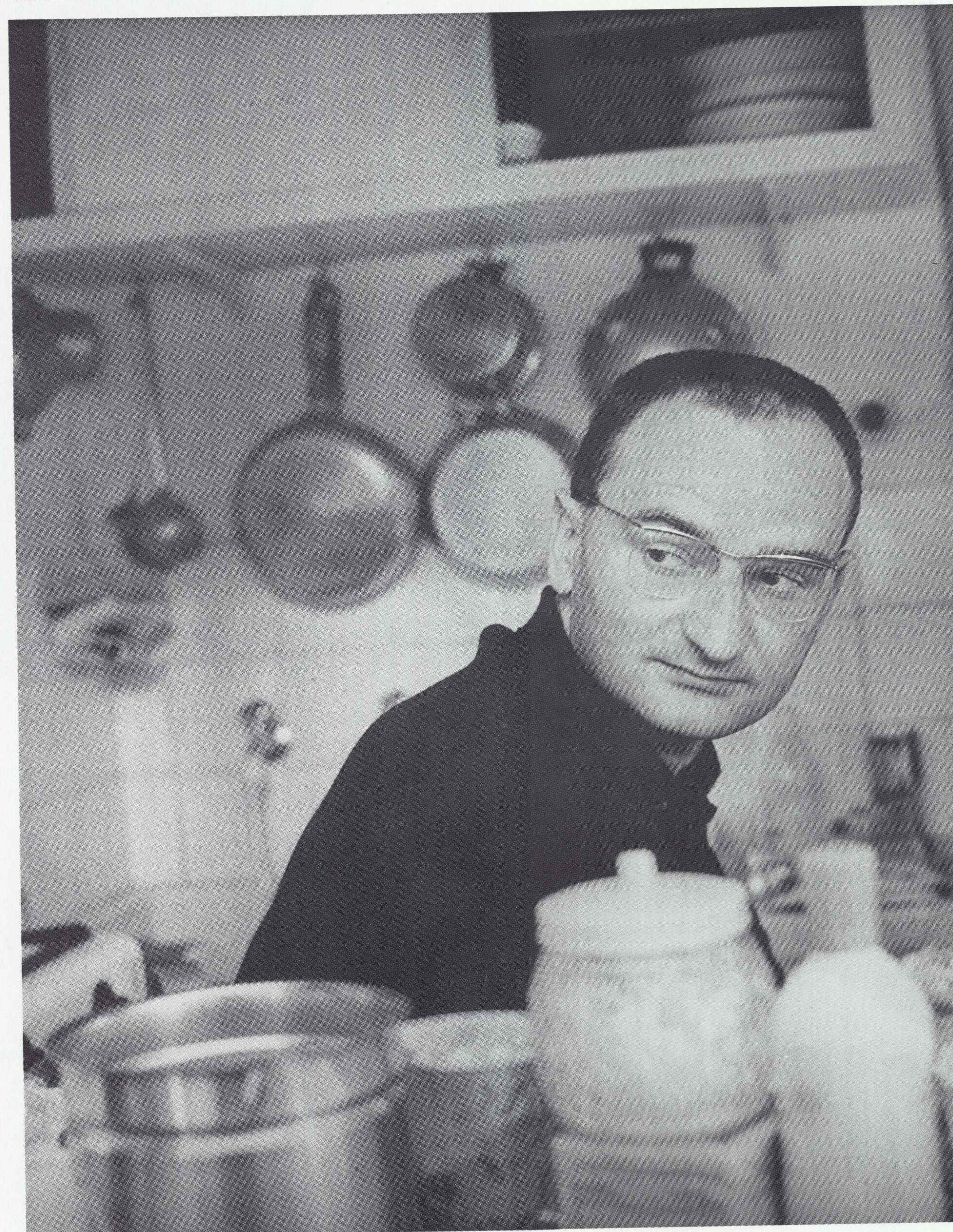


Adolf Rudnicki
pisarz
1960

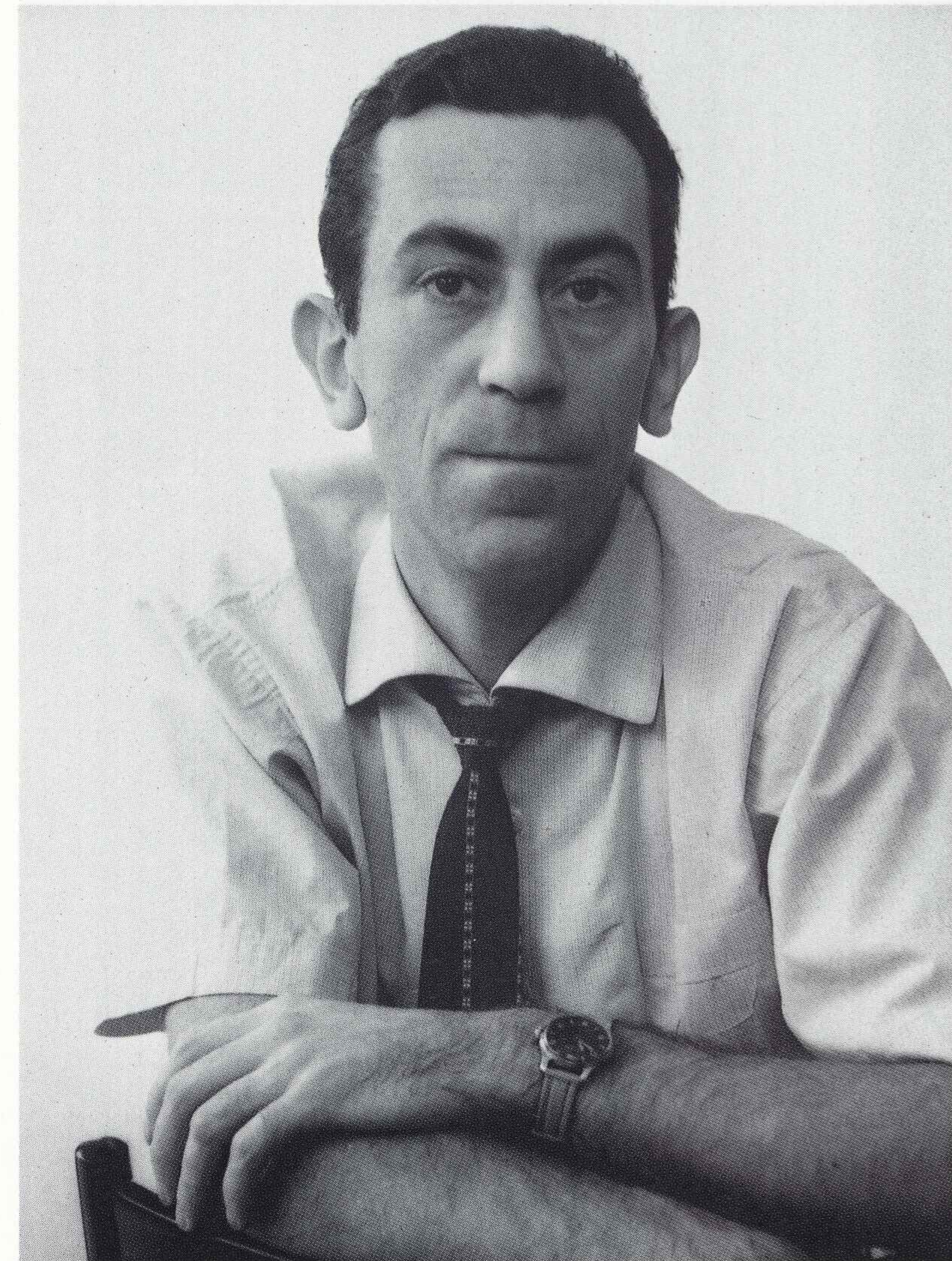


Zdzisław Salaburski
plastyk
1980

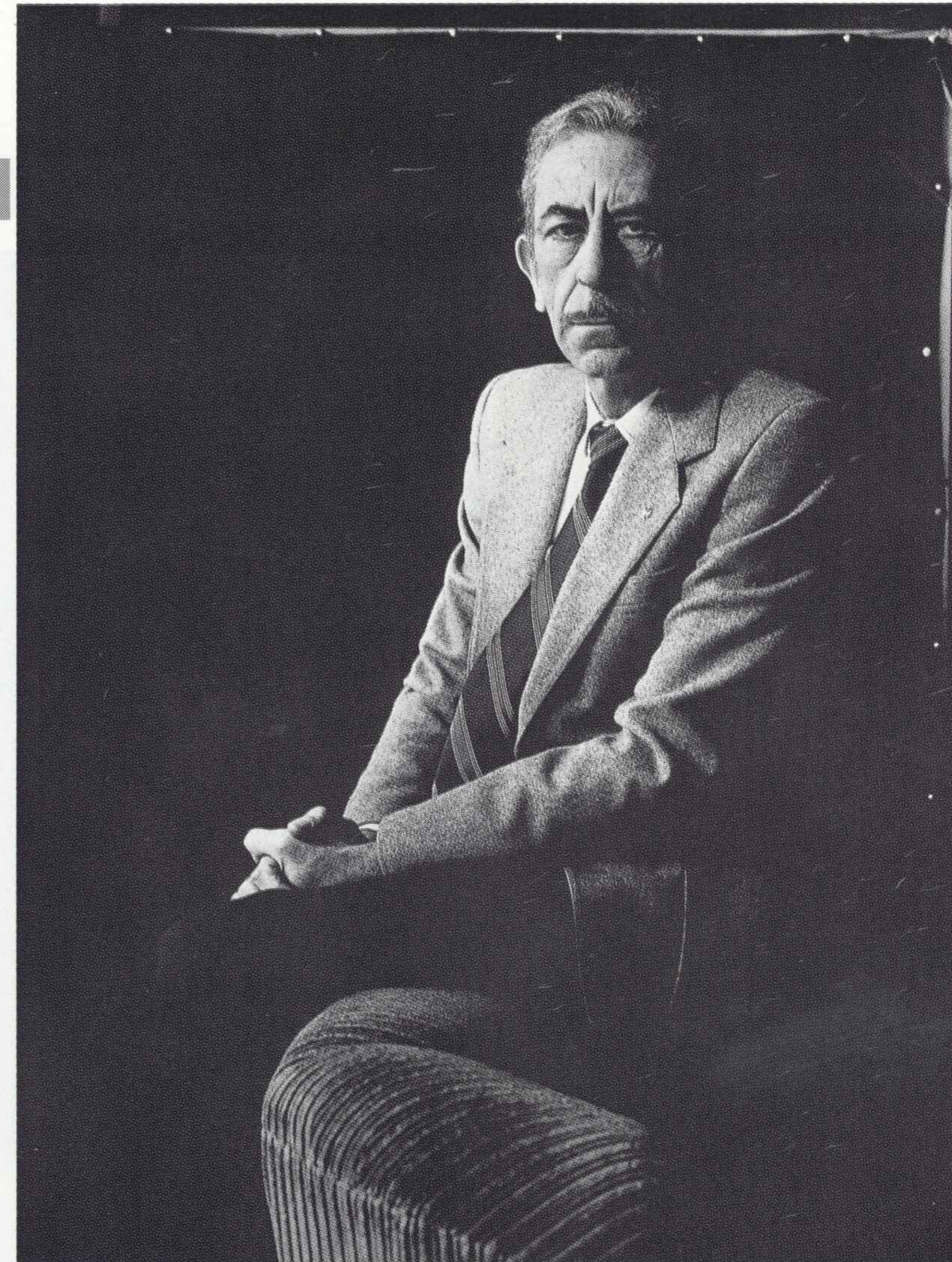
Sławomir Mrożek
pisarz
1965



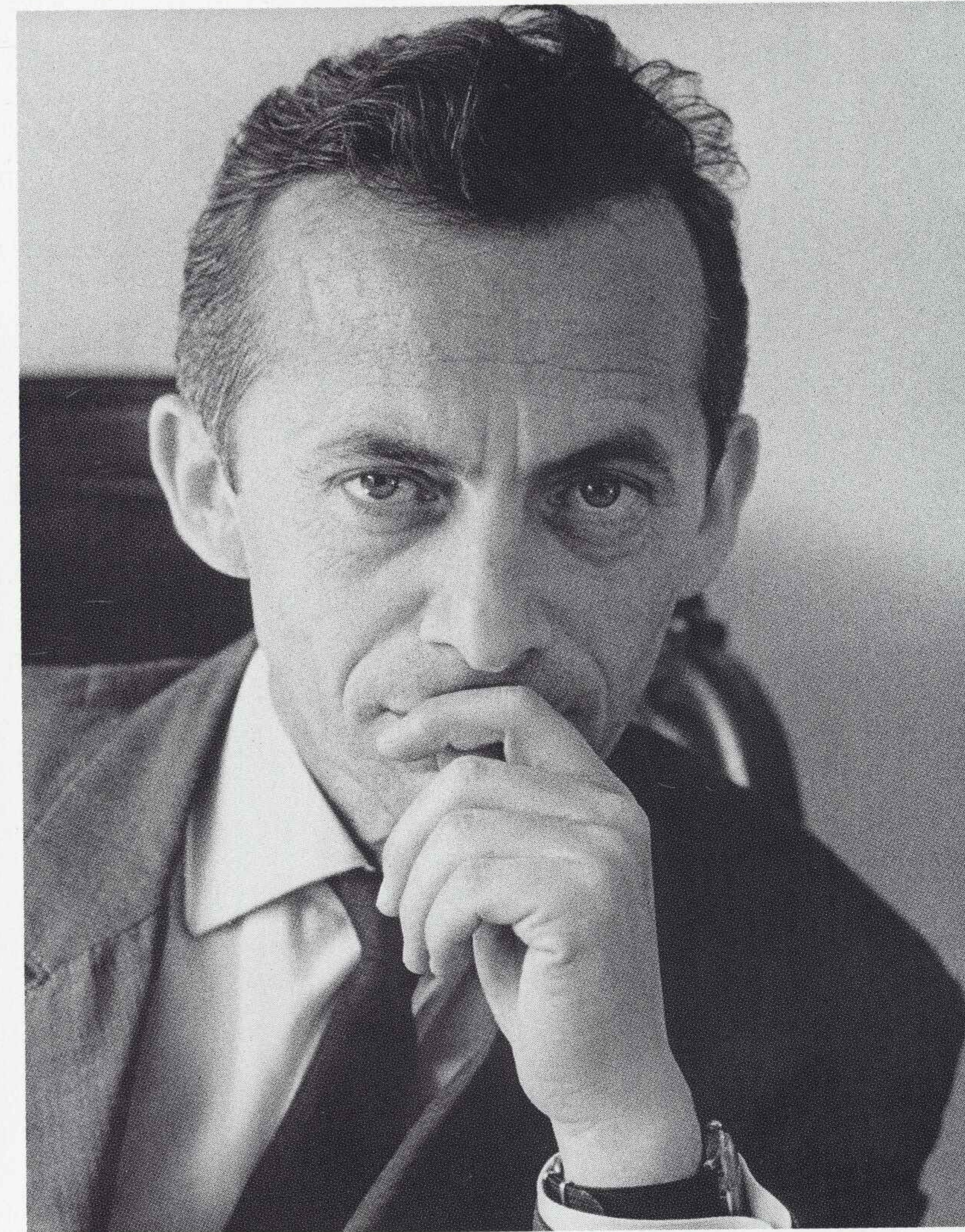
PANOWIE



Jan Kobuszewski • aktor 1970



Jan Kobuszewski • aktor 1989



Stanisław Różewicz • reżyser filmowy 1968



Bogumił Kobiela • aktor 1970

DZIECI



**GABRYŚIA
i RAFAŁ**



**TOMEK
i PAWEŁ**

DZIECI



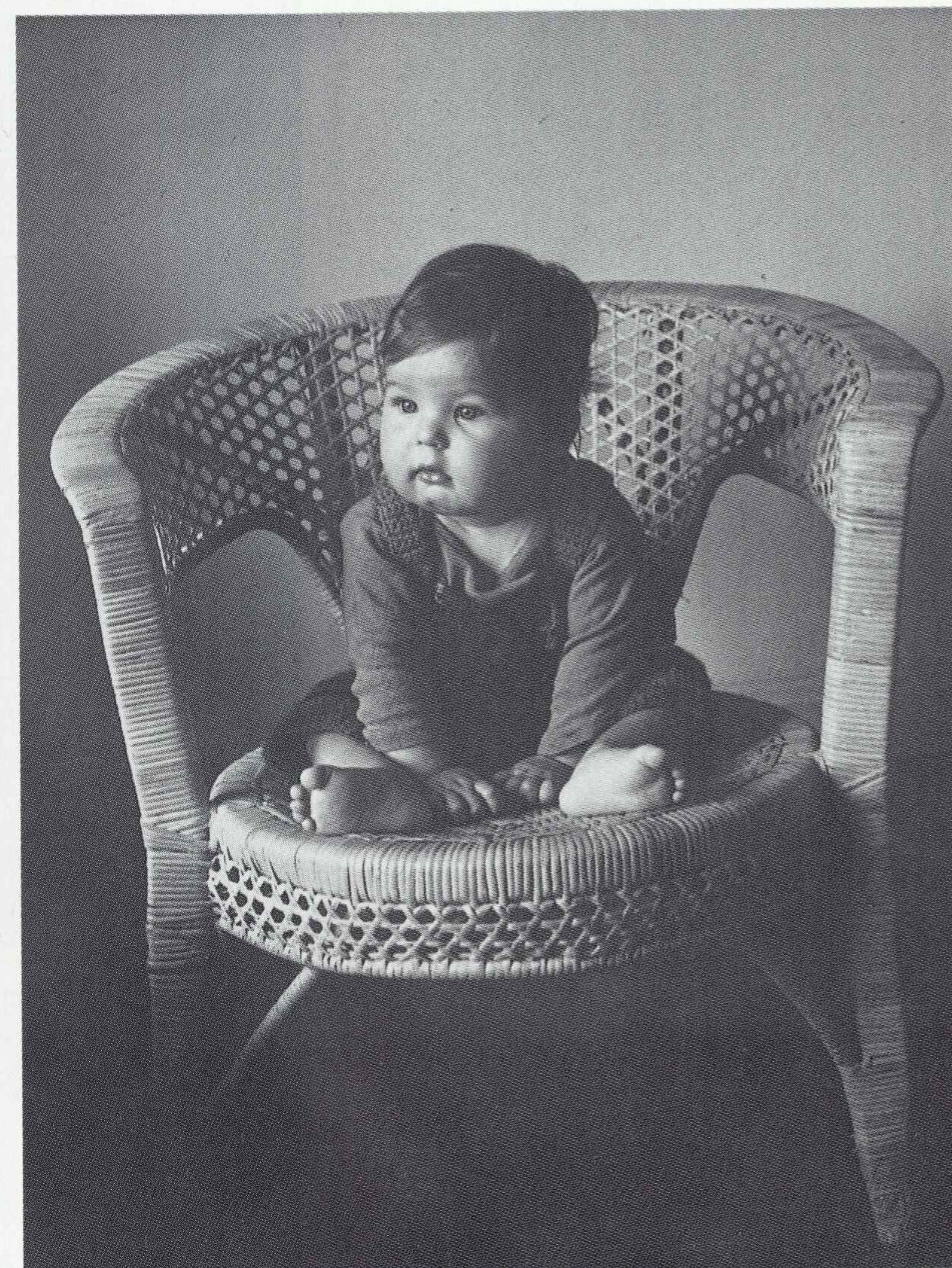
ANULKA



NATALIA



AGATKA



JAKUB

DZIECI



◀ JAKUBEK
AGATKA

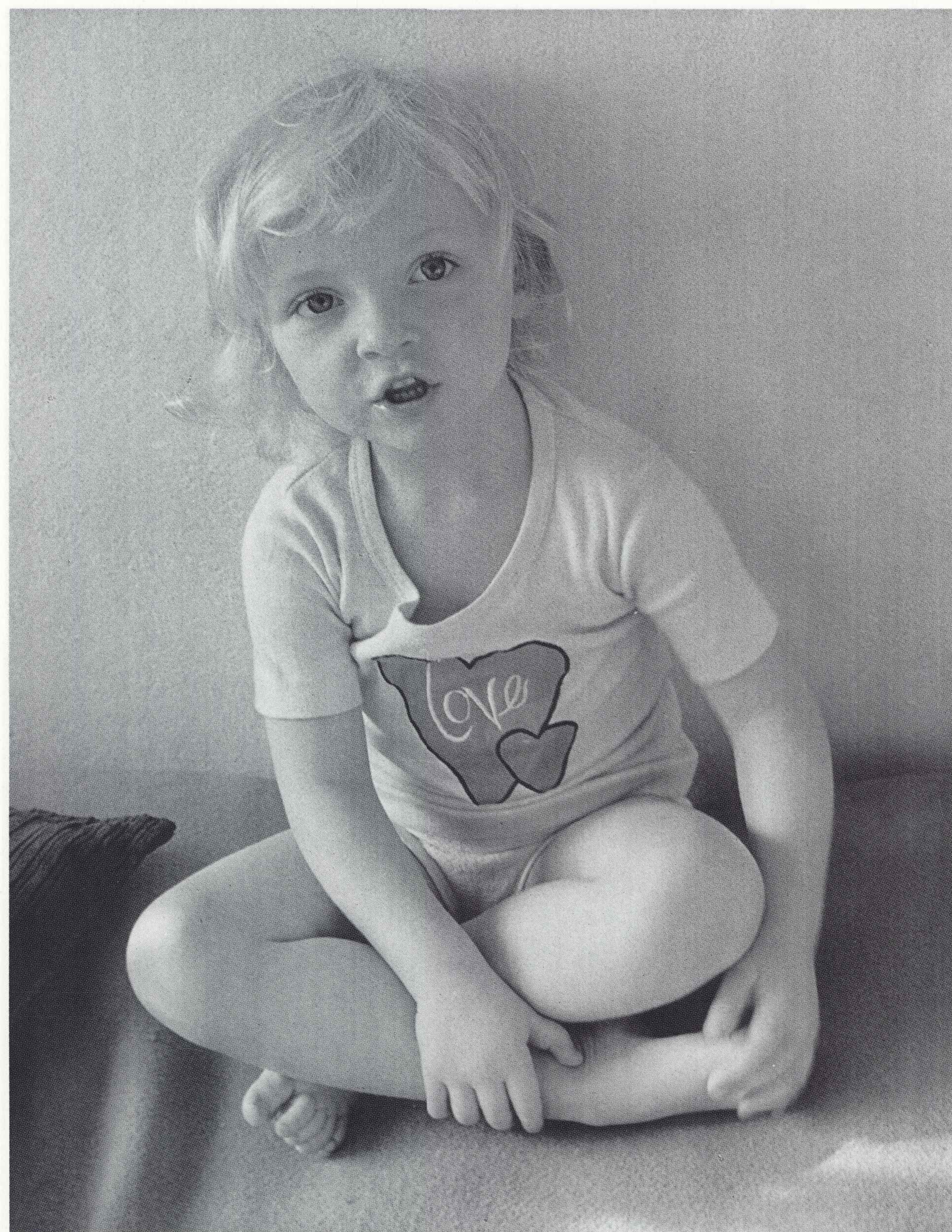


◀ ANETKA



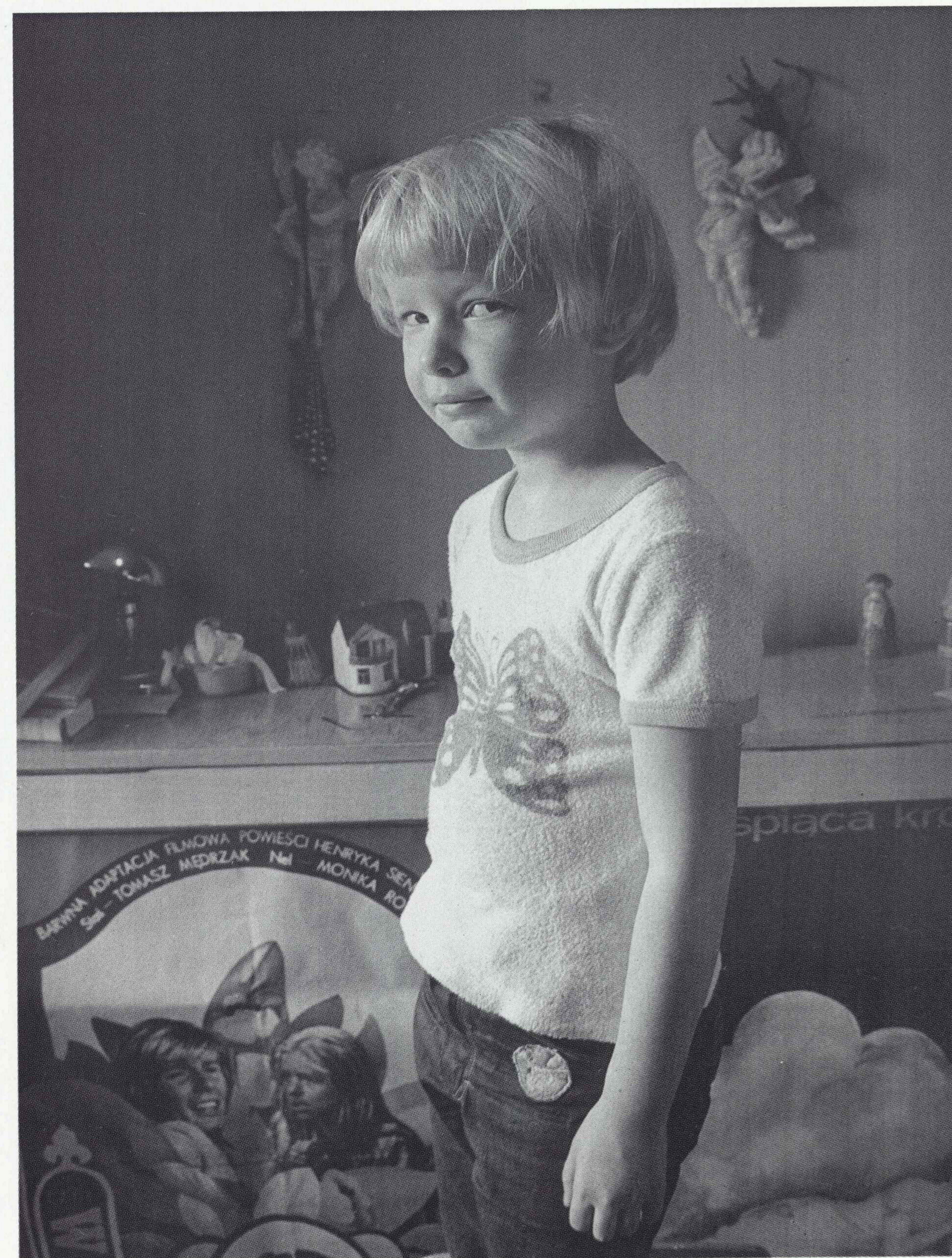
▲ KASIA
◀ MARCIN

DZIECI



◀ DOROTKA

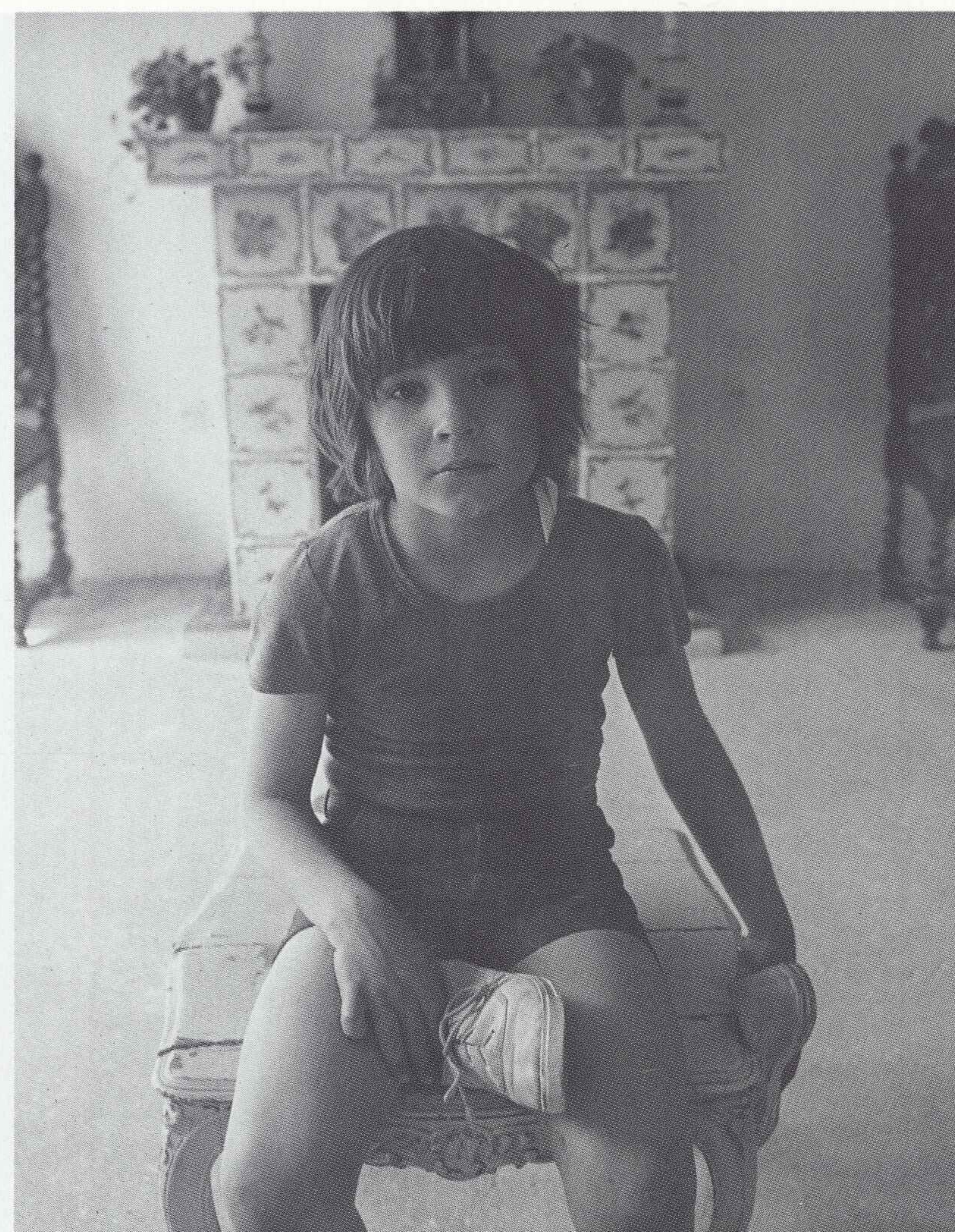
EWA



RODZINY



ANNA-KLARA



PAWEŁ



Zofia Nasierowska • fotograf Janusz Majewski • reżyser filmowy
z córką Anną i synem Pawłem 1974

RODZINY



Kaktusy przywędrowały do nas z innego świata. Każdy ma swoją osobowość. Żeby żyły i kwitły potrzebują słońca i... miłości. Jak ludzie... bez tego umierają... jak ludzie. Kaktusy żyją wśród nas. Z nami, w naszym domu. Kochamy je. Są również fotogeniczne. Szczególnie w obiektywie Zosi.

Kalenikowie

Cactuses have come to us from a different world. Each has its own personality. They need the sun and love in order to live and blossom. Without them they die, just like people. Cactuses live among us, with us in our house. We love them. They are also photogenic, especially in Zosia's objective.

Mr and Mrs Kalenik

Mieczysław Kalenik

aktor

Wiesława Czapińska-Kalenik

dziennikarz

z córką **Magdą**, psem i kotem
1989



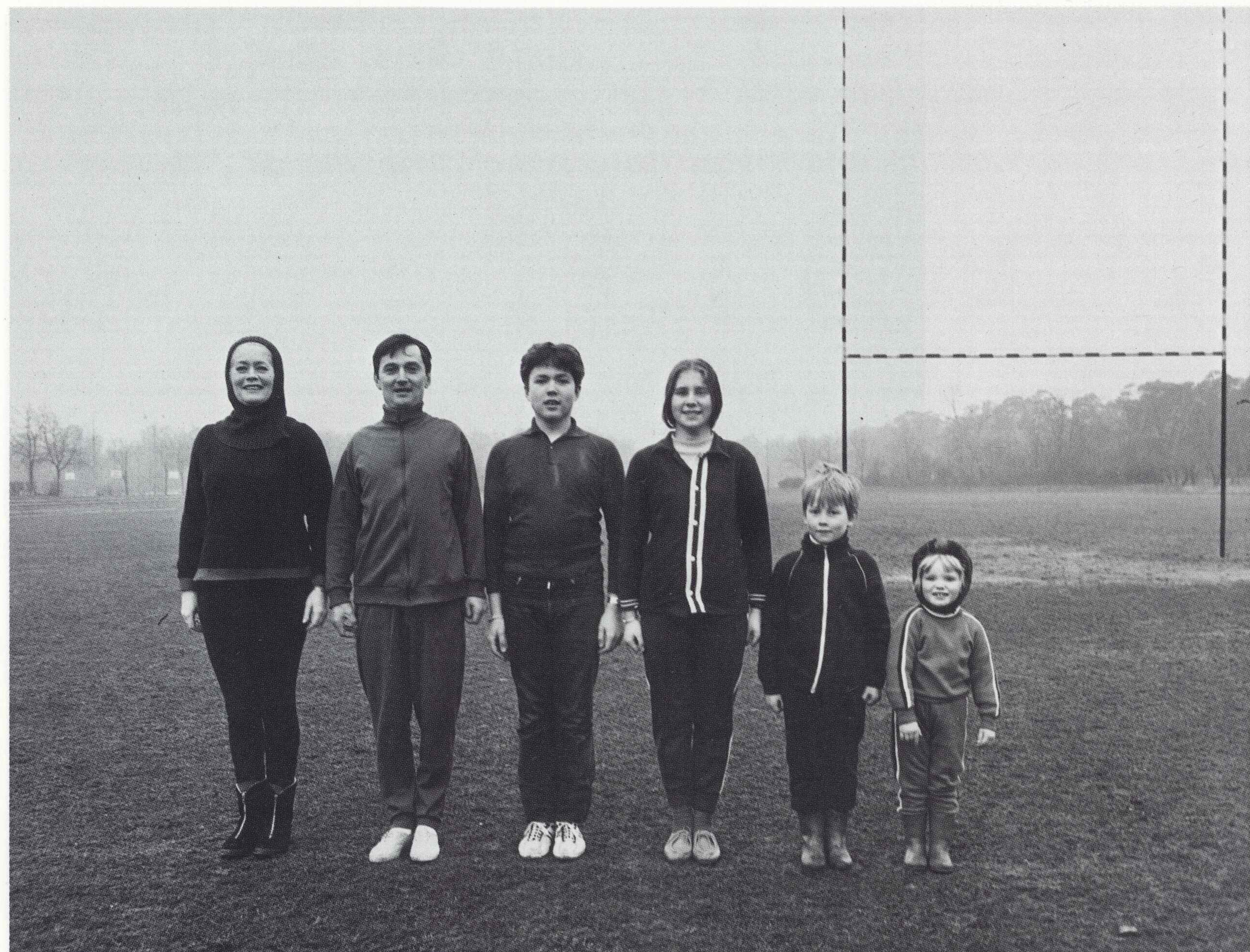
Kalenikowie

1974



MAGDA

RODZINY



Jeżeli moje zdjęcia portretowe wykonane przez Zosię Nasierowską podobają się mojej młodszej córce, to oświadczam, że nie jest to jedynie zasługa talentu i umiejętności Zosi.

Młody wygląd i szelmowski ogień w oku widoczny na zdjęciu jest po prostu wynikiem pożałowania godnego faktu, że Zosia mi się bardzo podoba i że w czasie fotografowania bezczelnie ją podglądam. A może jest to też część jej kunsztu?

Wojciech Zabłocki

It is not only because of Zosia Nasierowska's talent and competence that my younger daughter likes her portrait photos of me.

I look young and have a sparkle in my eyes. The lamentable truth behind it is that I fancy Zosia and keep peeping at her rather shamelessly throughout the sessions. But this may be part of her skill, too.

Wojciech Zabłocki

Trudno o Zosi napisać krótko! Ma ona tyle ciekawych cech! Kobięcych i męskich! Co ciekawsze, męskie są u Niej również kobiece!

Zosia jest pensjonarką. Ciągłe ma ten typ zewnętrzny, a i "w środku" też 18 lat. Dlatego w głowie mi się nie chce pomieścić jak ona to dotychczas robiła, żeby się dorobić: sławnego męża, ślicznej córki, obiecującego syna, kwitnącej praktyki, świetnie zorganizowanego domu - nie tracąc ani przez chwilę pensjonarskiego umiechu. Ma ogromną łatwość kontaktu z ludźmi, świetną pamięć do nazwisk, dat, liczb. Kapitałna gospodyni, żona, matka, jest wymienionym organizatorem i pomysłodawcą. Dzięki jej towarzyskim wyjątkom inicjatywom zamieszkaliśmy na Żoliborzu my i bardzo wielu znajomych i przyjaciół.

Uważam, że skwerek przy ulicy Kaniowskiej powinien nosić nazwę "Boski - Nasieroski", a pod ustawionym popiersiem Zofii powinien widnieć napis "wdzięczni mieszkańcy"!

Jeśli zaś chodzi o sztukę, którą reprezentuje, jest najwyższych lotów, albowiem Zosia nie tylko potrafi zinterpretować fotograficznie obiekt widziany na rozmaite sposoby, ale w miarę potrzeby go upiększyć.

Ma na to swoje czary, aby nam, fotografowanym przez Nią kobietom, pozostawić złudzenie, że "byliśmy, jesteśmy, będziemy" p i ę k n e!!!

Wdzięczna (na fotografii też) sąsiadka Alina Janowska-Zabłocka

It is difficult to write briefly about Zosia! She has so many interesting qualities! Feminine and masculine! Curiously, those masculine are likewise feminine in her! Zosia is a schoolgirl. She has not changed externally and internally she is still eighteen too. I cannot understand how she has managed to acquire as much as she has: a famous husband, a lovely daughter, a promising son, a blossoming practice, a superbly organised house, without losing a schoolgirl's smile even for a while. She is very sociable, and she has a splendid memory for names, dates and numbers. She is an excellent housewife, wife and mother. She is a superb organiser and has fantastic ideas. It is mainly because of her social assets that we moved to the district of Żoliborz and so have very many of Zosia's friends and acquaintances.

I think that the small green in Kaniowska Street should be named after her, and the inscription under Zofia's bust should read "Grateful fellow-residents"!

The standard of her art is indeed supreme because Zosia does not only interpret the objects she sees in various ways but, if necessary, makes them more beautiful. She has her magic ways to make us, her female sitters, cherish the illusion that we "were, are and will be" b e a u t i f u l!!!

Grateful (also in the photograph) neighbour Alina Janowska-Zabłocka

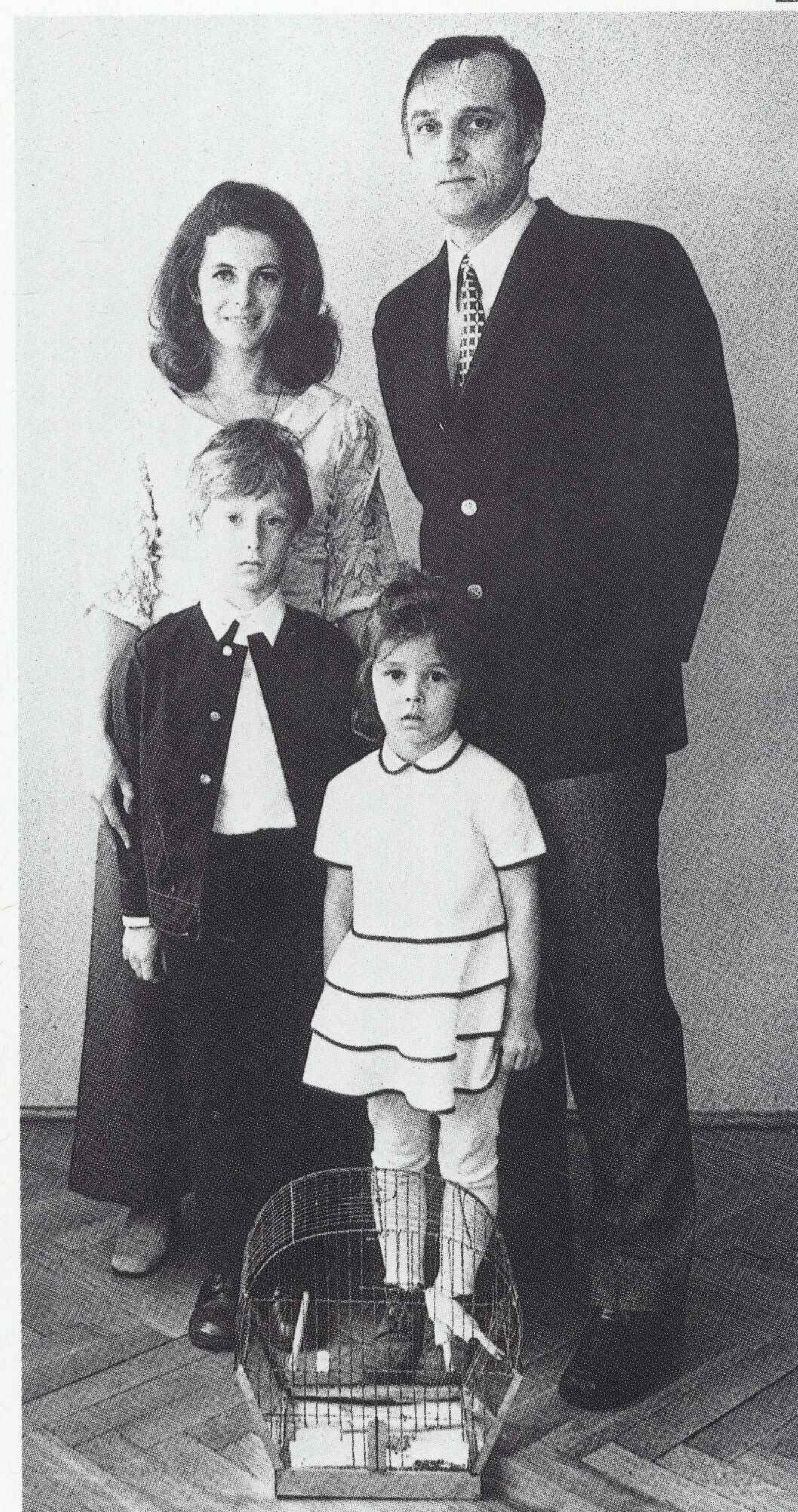
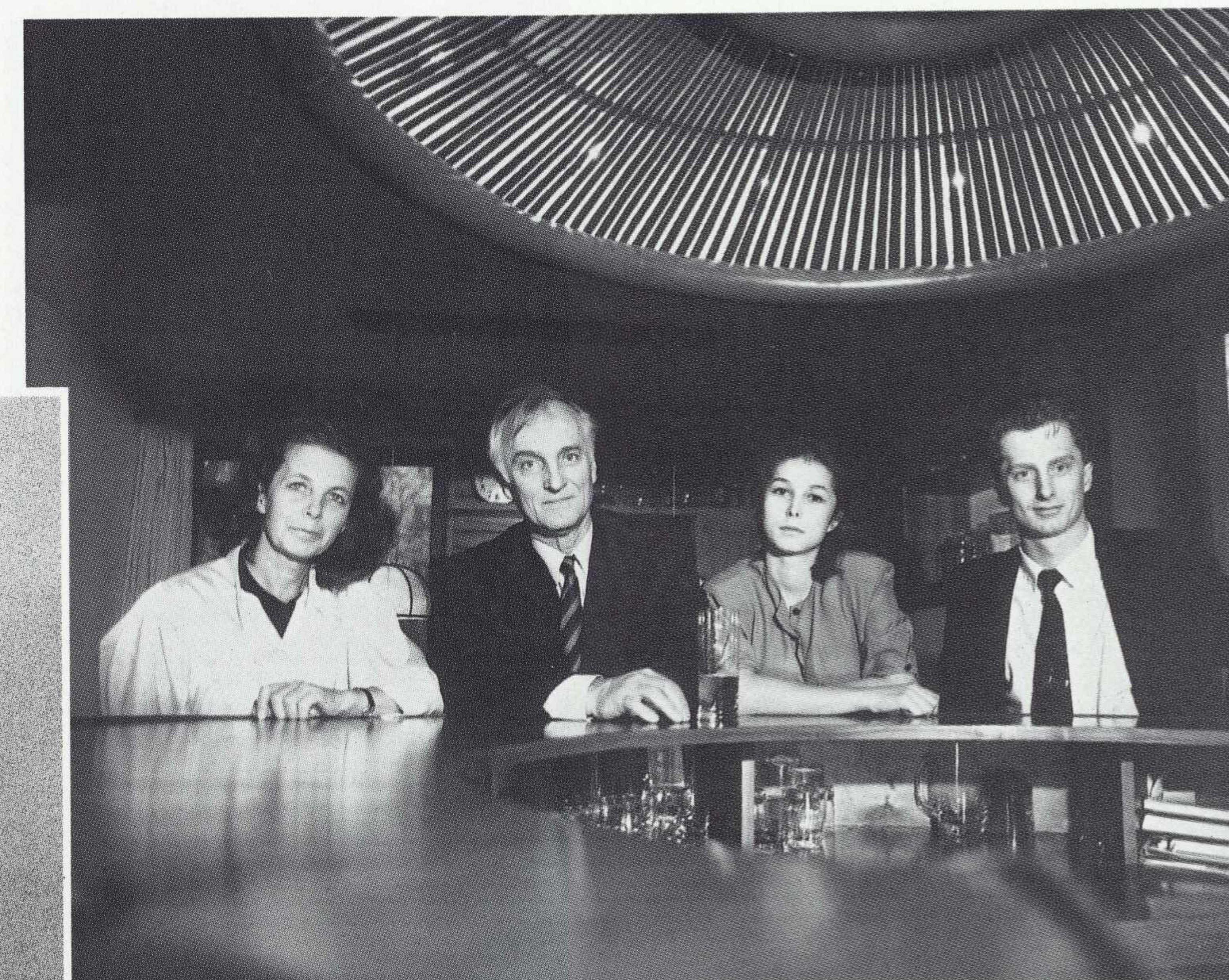
RODZINY



Ewa Wende
Edward Wende
adwokat i senator
z córką i synem
1974



Wendowie
1989



prof. **Wojciech Noszczyk**
chirurg
Grażyna Staniszevska-Noszczyk
aktorka
Bartłomiej Noszczyk
student
Maria Noszczyk
studentka
1989

Noszczykowie
1974

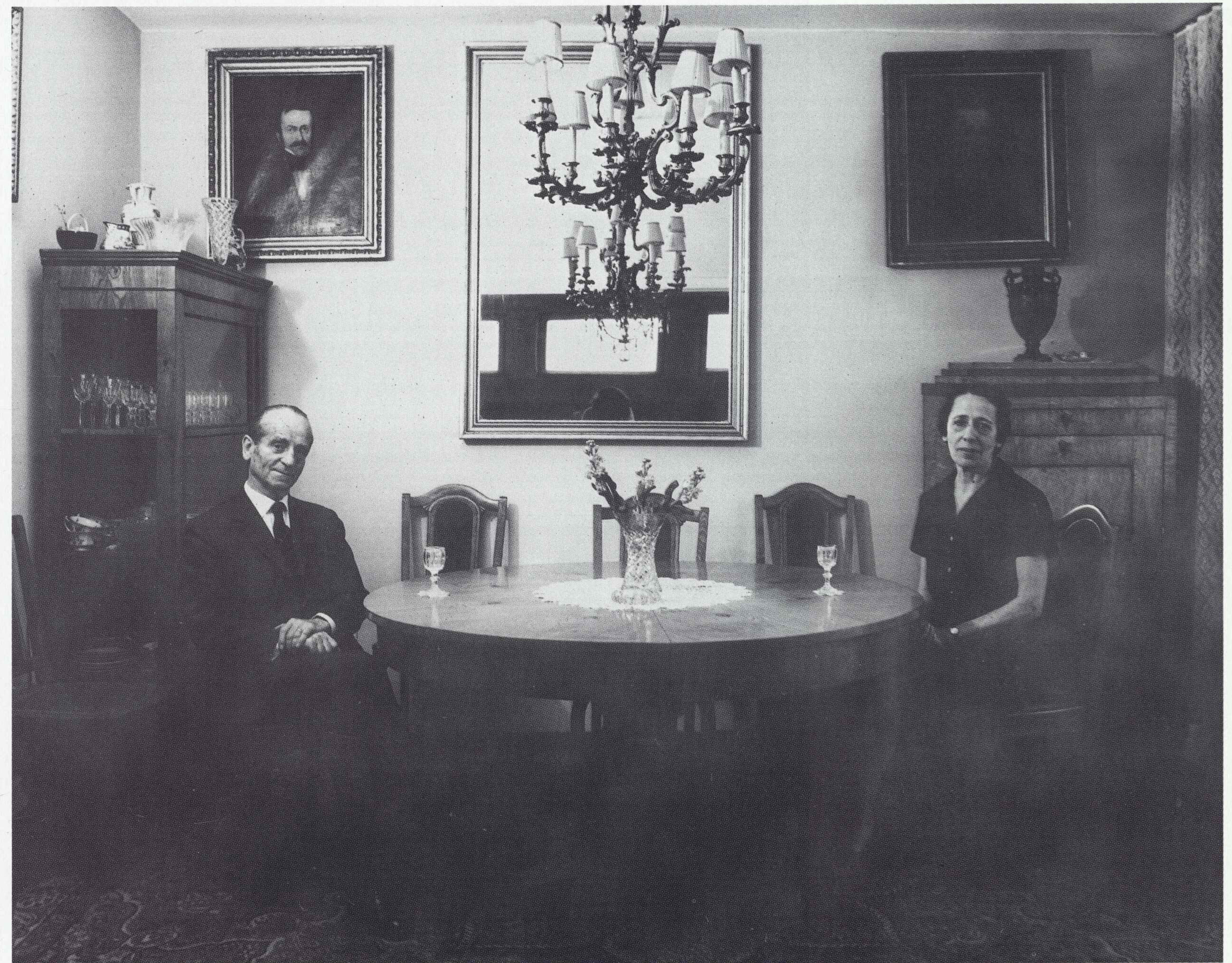
RODZINY



Krystyna i Waldemar Liberowie
z dziećmi **Hanną i Piotrem**
1982

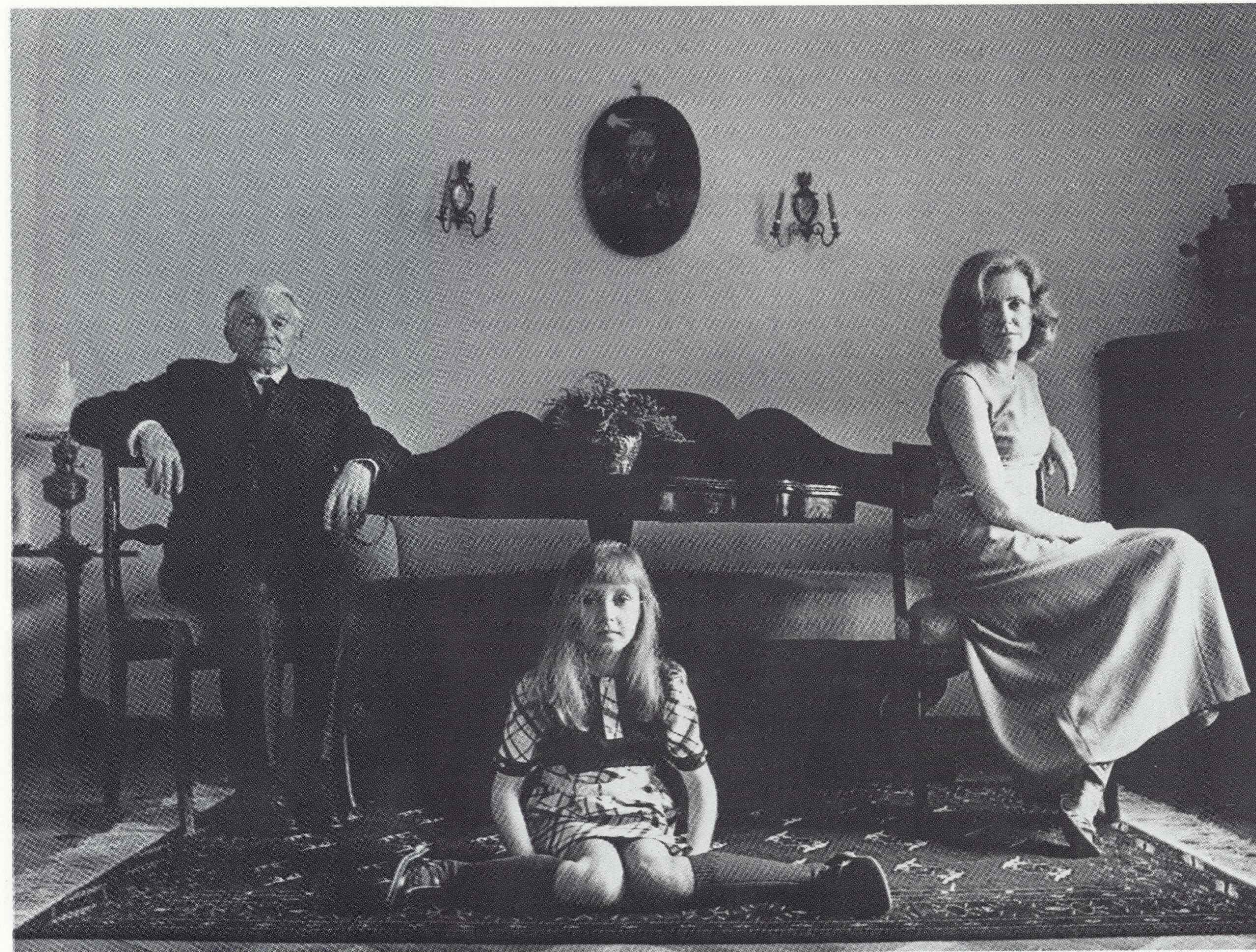


Zbigniew Cechnicki
lekarz
z matką, żoną, synami i synową
1983



Jan Fruziński • cukiernik z żoną 1983

RODZINY



Ewa Szelhaus • radca prawny z ojcem i córką 1986

Pierwsze zdjęcia od Zosi... O mój Boże, jestem całkiem urodziwa... Długie włosy, prawie amerykańska gwiazda... Potem drugi seans. Krótkie włosy, parę min, niby coś, sama nie wiem kim jestem... I wiele lat później. Mój syn Kacper (czternastoletni) zaczął bawić się w fotografię. Pierwsze korekty, pół żartem, pół serio, u Zosi. Mijają dwa lata, chłopak robi postępy, delikatne, ale coraz bardziej fachowe te uwagi Zosi... I znowu seans. Rodzina. Jerzy, Kacper i ja - jaka różnica, kawał życia, bez osłony delikatnych filtrów, widać znaki czasu - niech i tak. Akceptuję swój obraz. Niech i tak będzie. To ja. Jak w "Umarłej klasie" z dawną twarzą od Zosi. Na ramieniu.

Hanna Stankówna

Gdy Hanka, jako młodziczka aktorka zrobiła sobie u Ciebie serwis (w tym zawodzie trzeba mieć piękne zdjęcia, a nikt piękniejszych od Nasierowskiej nie robi) żartowałem, że to nie sztuka robić piękne zdjęcia jak się ma urodziwe modele. Spróbowałaś, Zosiu, mnie sfotografować! No i przygotowywałaś się do tego coś koło trzydziestu lat i dowiodłaś, że piękno zdjęcia nie zależy od urody modela. Hanka teraz - jak widzisz - doszła do wniosku, że jak już się starzeć, to najlepiej pod twoim obiektywem. Jednym słowem, wiedzieliśmy od dawna że artycha z ciebie, od niedawna wiemy jak szczodry przyjaciel.

Jerzy Lisowski

Kiedyś to ja Panią sfotografuję. Dziękuję za wszystko.

Kacper

The first photographs that Zosia took of me... My God, I was quite good-looking. Long hair, almost an American star... Then another session. Short hair, a few grimaces. One might think I was somebody, but I did not know who I was...

And years later. My son Kacper (then fourteen) started to play photographer. The first advice that Zosia gave him was half joking half serious. Two years have passed, the lad has made some progress, and Zosia's directions, still subtle, have grown more professional...

And yet another session. Jerzy, Kacper and myself - what a difference. All of us have gone quite a long way, and there are no filters to veil us from the passage of time - let it be. I accept my image. It's me. As in "The Dead Class", with my former face of Zosia's make. On my arm.

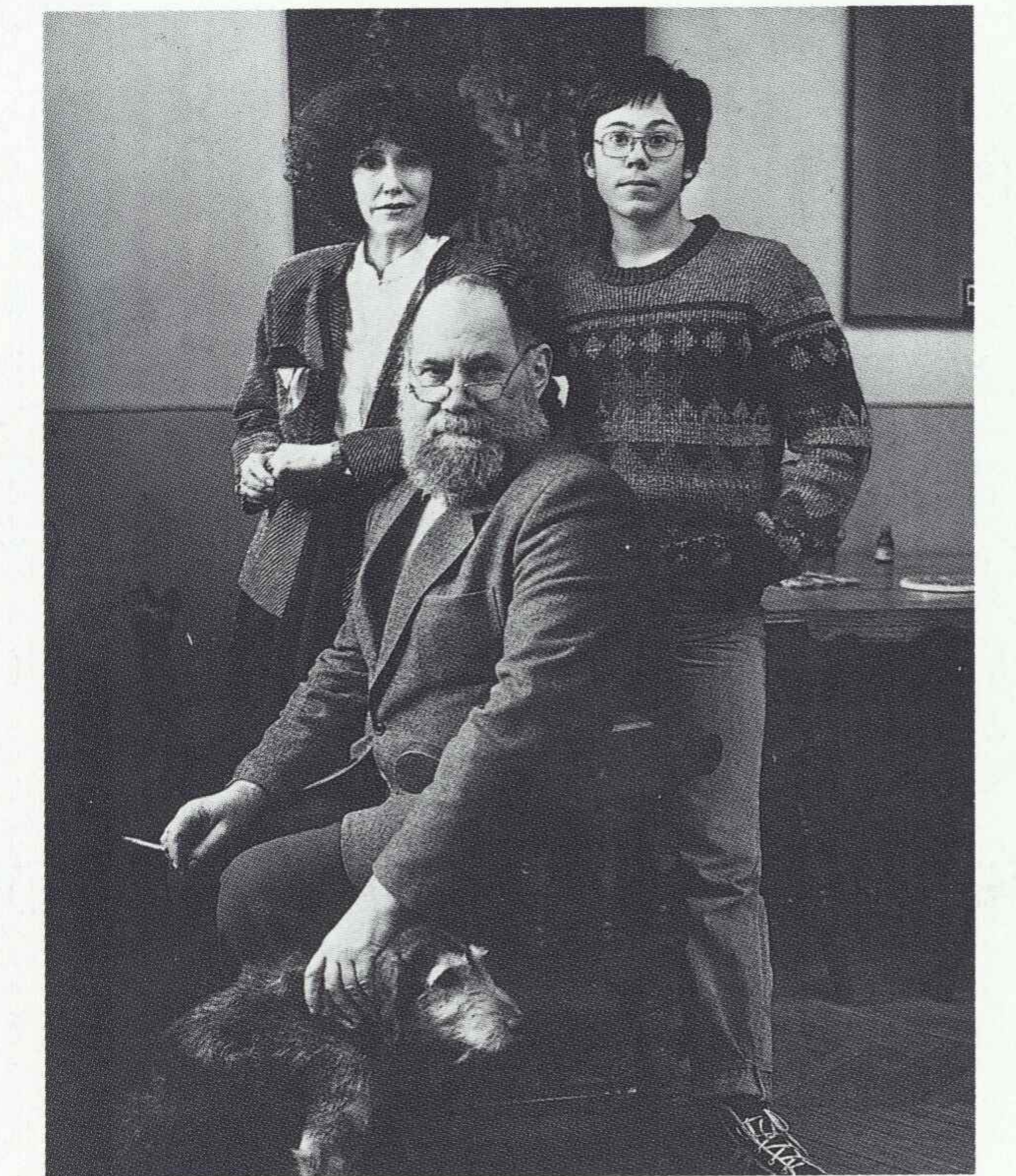
Hanna Stankówna

When Hanka, then a very young actress, had a set of photos taken by you (one has to have beautiful portraits in her profession, and no one's portraits are as beautiful as Nasierowska's), I joked that you didn't have to be a master to take a beautiful photo of a good-looking person. Try and take a photo of me, Zosia! It has taken you some thirty years to prove that the beauty of an image does not depend on the sitter's looks. As you see, Hanka has come to the conclusion that as she cannot help growing older, she will summon your camera as a witness. In brief: we have long known you as a good hand. We have recently learnt of your generous heart.

Jerzy Lisowski

One day I'll take a photograph of you. Thanks for all.

Kacper



Jerzy Lisowski
tłumacz
Hanna Stankówna
aktorka
z synem Kacprem
1988

RODZINY



"Tajemnicą sukcesu tej gigantycznej pracy jest chyba życzliwość Nasierowskiej dla modela. Nasierowska zna słabostki i ułomności kobiet, a ponieważ sama jest jak najbardziej kobieca, więc przez niewieścią solidarność obraca te drobne defekty we wspaniałe przymioty. Dla tych małych szalbierstw szuka pomocy w obiektywach, w wywoływaczach no i przede wszystkim w swojej intuicji artystycznej, której głównym kanonem jest sympatia i serdeczność wobec spotkanych ludzi. (...)

Nasierowska lubi bardzo ludzi, których fotografuje. Stąd pewnie ta jakaś ogromna intymność, którą się wyczuwa na niewielkiej przestrzeni między obiektywem a portretowanym. Wszyscy oni są spostrzeżeni w magnezji uśmiechu, jakby we fleszu niedokończonego słowa pogwarki domowej, jakby w raptownym blasku zgrywy rodzinnej.

Najbardziej mi się podoba portret literata z żoną, dwoma córkami i kotem."

Tadeusz Konwicki

ze wstępu do katalogu wystawy indywidualnej, Warszawa, 1972

"The success of this gigantic undertaking apparently depends on Nasierowska's kindness for her model. She knows the weaknesses and faults of women and, being highly feminine herself, turns these minor flaws into superb assets out of sheer solidarity. This small swindle is carried into effect thanks to her objective and developers, but primarily thanks to her artistic intuition, mainly feeding on her warmth for the people she meets... Nasierowska is very fond of her sitters. Hence the remarkable intimacy permeating the small space between her objective and her sitters. They are perceived in the magnesium of a smile, in the flash-light of an unfinished word of a family chat, in the limelights of a home theatre. My favourite portrait is that of a writer with his wife, two daughters and a cat."

Tadeusz Konwicki

(from a catalogue introduction, solo show, Warsaw 1972)



Tadeusz Konwicki

pisarz

Danuta Konwicka

plastyczka

z córkami: **Marysią i Anną** i kotem **Iwanem**

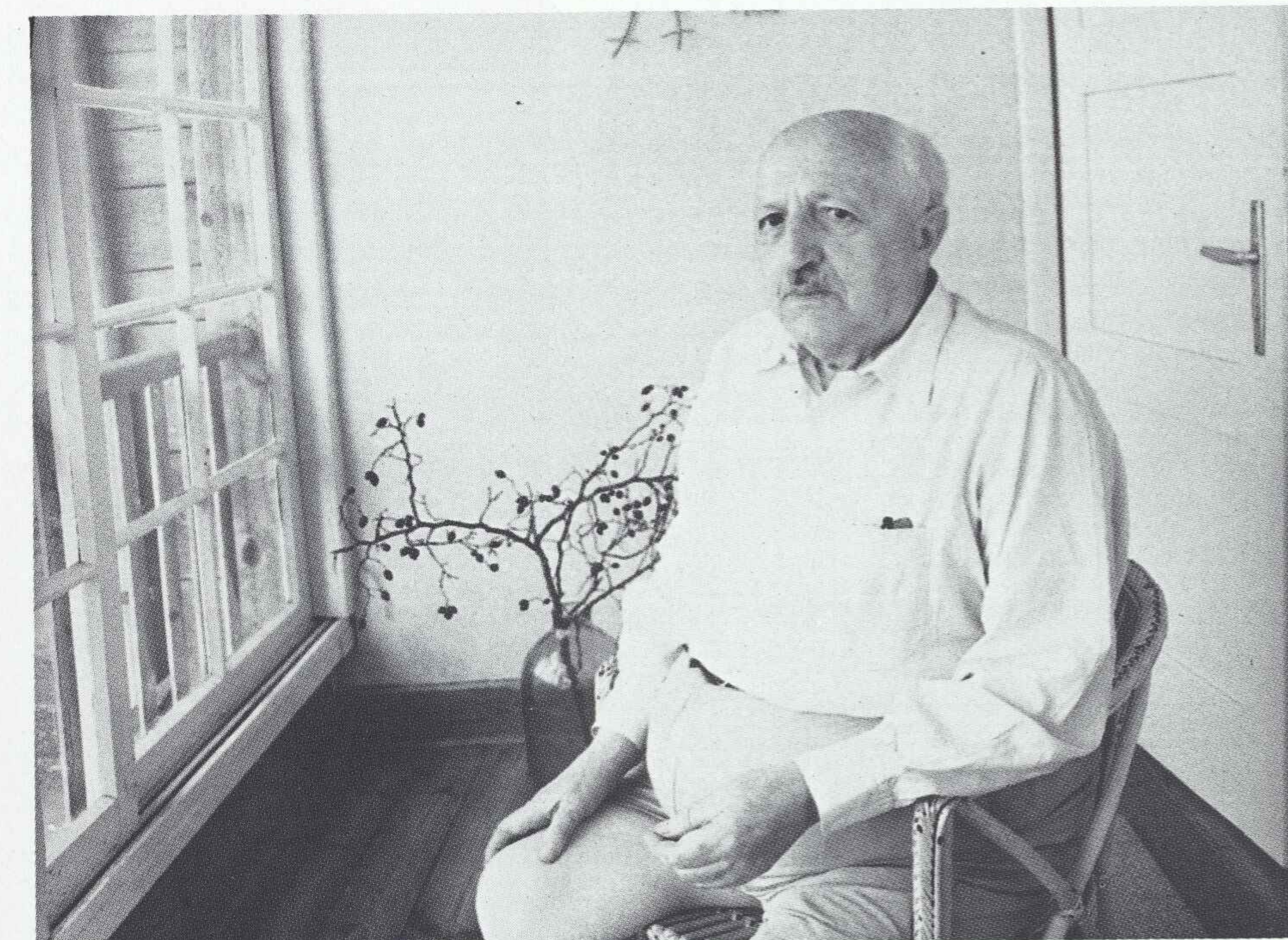
1972



Maria Kuncewiczowa

pisarka

1967



Piotr Kuncewicz

publicysta, prawnik

1972

RODZINY



Stefan Bałuk
artysta fotografik
Danuta Orzeszko-Bałuk
plastyczka
Tomasz Bałuk
student
Julia Bałuk
uczennica

Ewa Bałuk-Zaborowska
i Michał Zaborowski
z synami
1989



Bałukowie
z córką **Ewą** i synem **Tomkiem**
1976

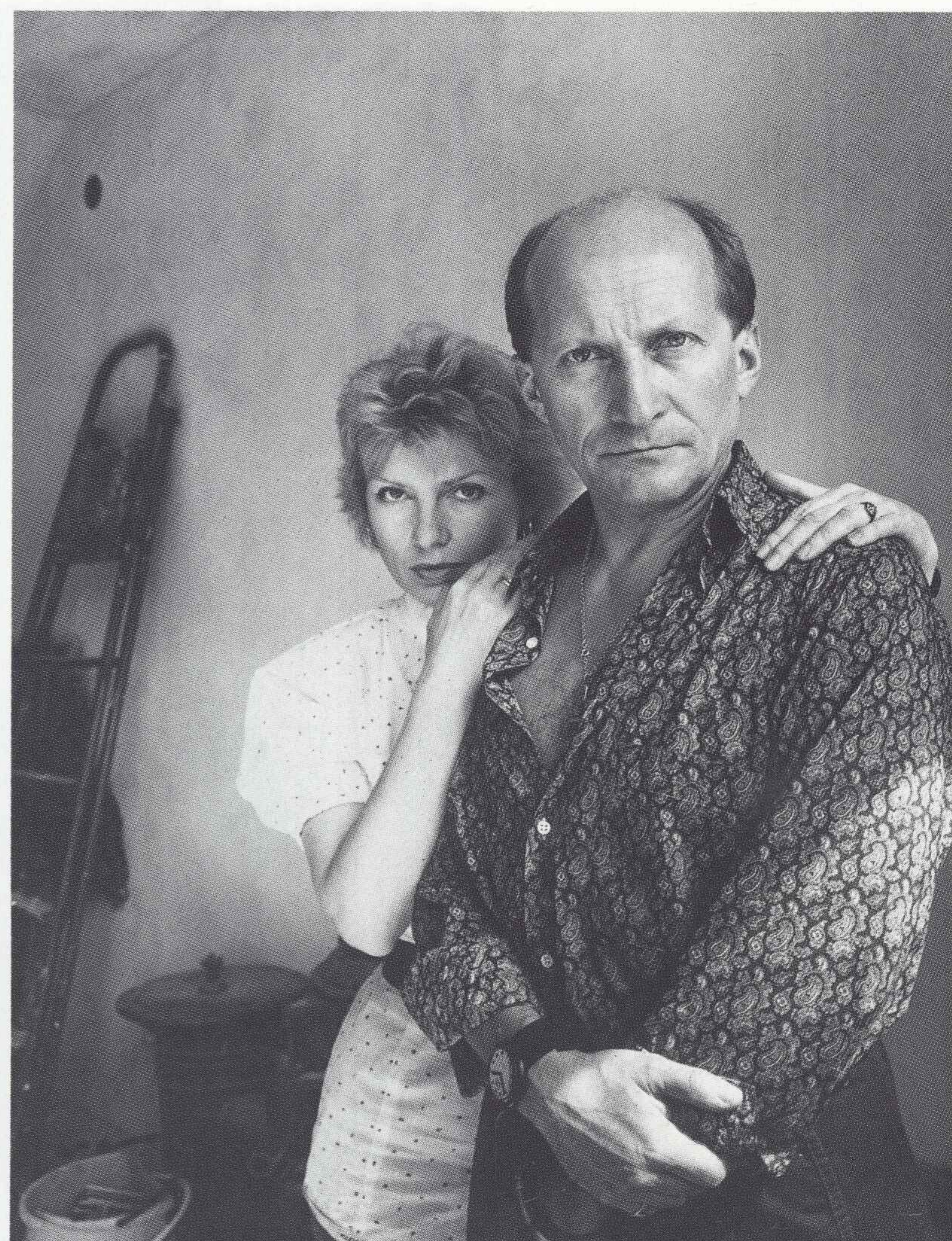


Zofia i Jan Kęskowie
z synem
1981

RODZINY



Jan Zylber z żoną 1989



Wojciech Pszoniak • aktor z żoną 1988

Krystyna Zachwatowicz
scenograf
Andrzej Wajda
reżyser, senator
1986

Aparat fotograficzny stał się w naszych czasach przedmiotem codziennego użytku - coraz więcej ludzi robi zdjęcia, ale liczba mistrzów fotografii nie zwiększyła się tak znacznie.

Widocznie te wszystkie, coraz dokładniejsze i niezawodne automaty do robienia zdjęć mają ten sam brak, którego żadna elektronika nie może zastąpić! Brak im serca.

Kiedy patrzemy oboje na mistrzowskie prace Zofii Nasierowskiej, widzimy zawsze, że właśnie wielkie serce tej artystki kieruje jej aparatem w naszą stronę. W stronę naszych twarzy, naszych próżności i nadziei.

Krystyna Zachwatowicz
Andrzej Wajda

Warszawa 6 XI 1989

In our times, the camera has become an article of daily use. More and more people take photographs, but there are not many more masters of photography.

Evidently, all these more and more precise photograph-taking automatons have the same flaw, and no electronics can make up for it! What they lack is a heart.

When we look at Zofia Nasierowska's masterly works, we are aware that what directs her camera at us, our faces, our conceit and hope, is the artist's generous heart.

Krystyna Zachwatowicz
Andrzej Wajda

Warsaw, 6 November 1989



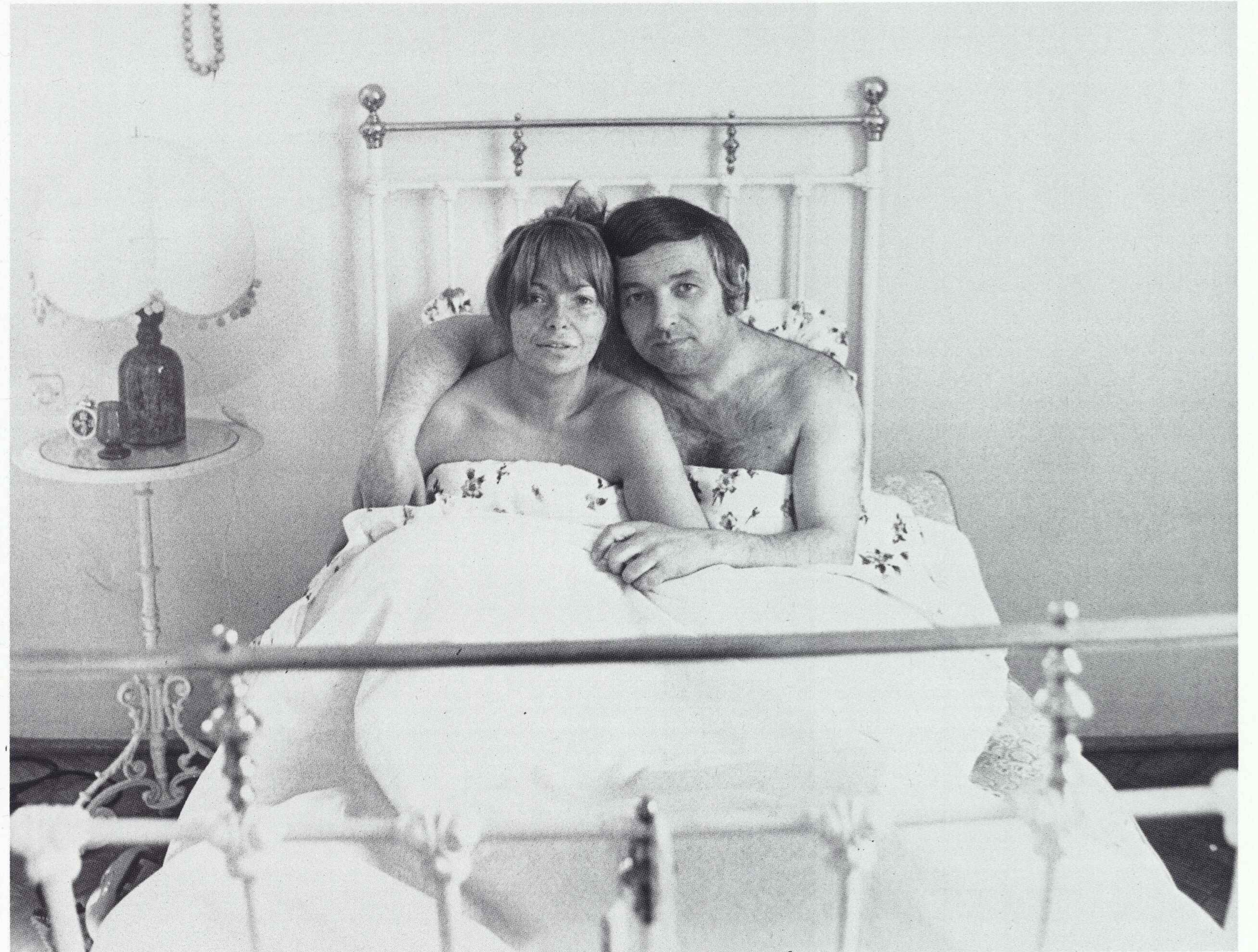
RODZINY



Jadwiga Barańska • aktorka
Jerzy Antczak • reżyser

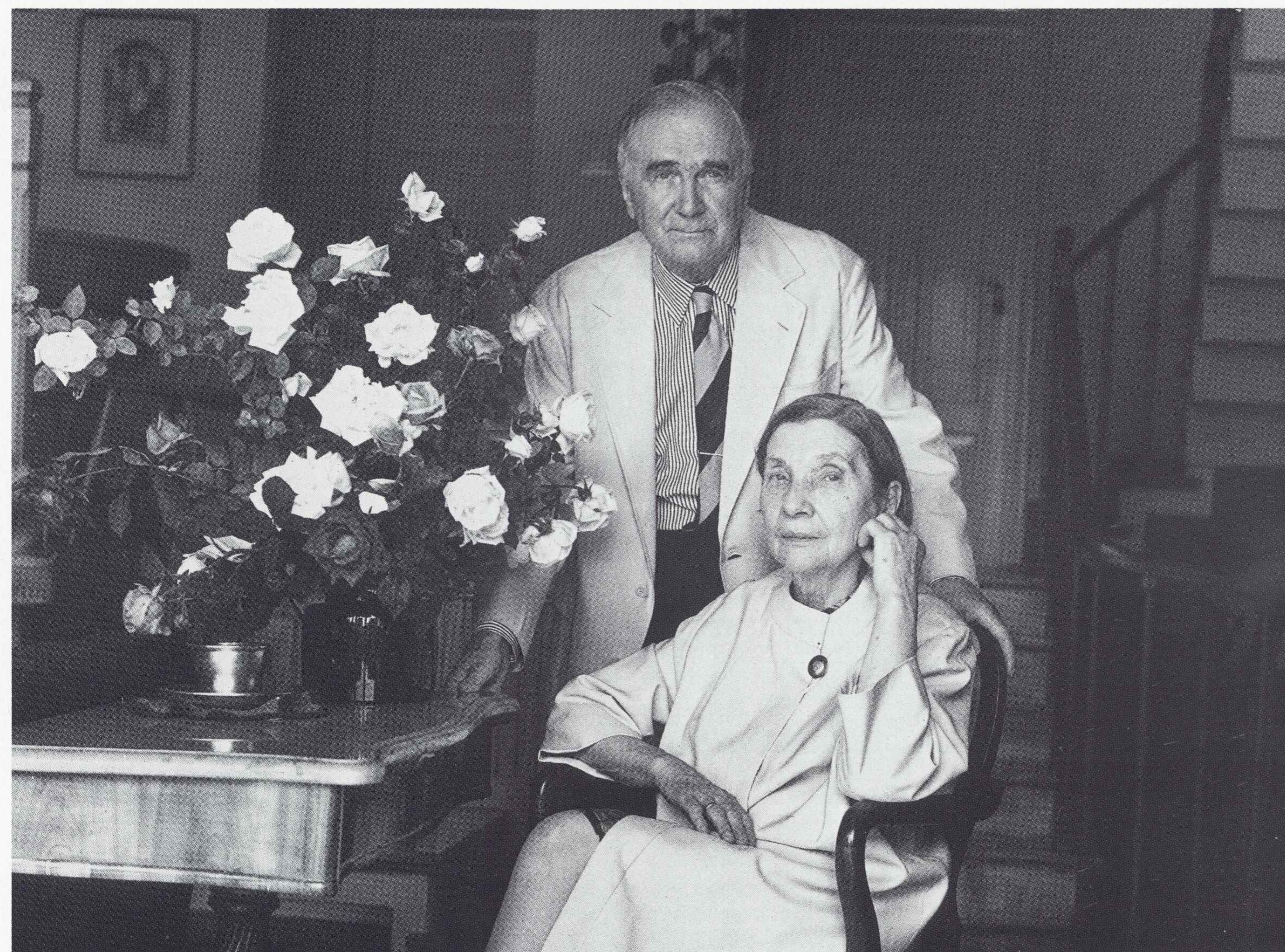


J i P. Pietkiewiczowie • 1983



Jerzy "Duduś" Matuszkiewicz z żoną 1972

RODZINY



"Czyż w każdej realistycznej sztuce jak i w realnym życiu, nie kryje się baśniowość? Trzeba tylko umieć wydobyć na jaw te tak ściśle skojarzone składniki. Dzięki swemu wnikliwemu talentowi, bezprzykładnej cierpliwości i wytrwałości w coraz rozszerzającej się chęci przyswajania sobie dookólnego świata Nasierowska podaje i nam sposób patrzenia wyostrzonego nawet na szczegóły uchodzące normalnej uwadze."

Ewa Szelburg-Zarembina

ze wstępu do katalogu wystawy indywidualnej, Warszawa 1976

"Is a fairy-tale quality not inherent in all kinds of realistic art, just as it is in real life? One only has to have the gift for seeing and bringing out these closely interrelated elements.

Thanks to her insight and talent, combined with the exceeding patience and perseverance with which she seeks to assimilate more and more of the world round her, Nasierowska teaches us to see detail otherwise evading our attention.

Ewa Szelburg-Zarembina

(from a catalogue introduction, solo show, Warsaw 1976)

Ewa Szelburg-Zarembina

z mężem

1970

Barbara Gawdzik
plastyczka
Tadeusz Brzozowski
artysta malarz
z synami
1973



Maja Broniewska
aktorka
Jerzy Pijanowski
dziennikarz
z synami: Wojciechem i Tomkiem
1972

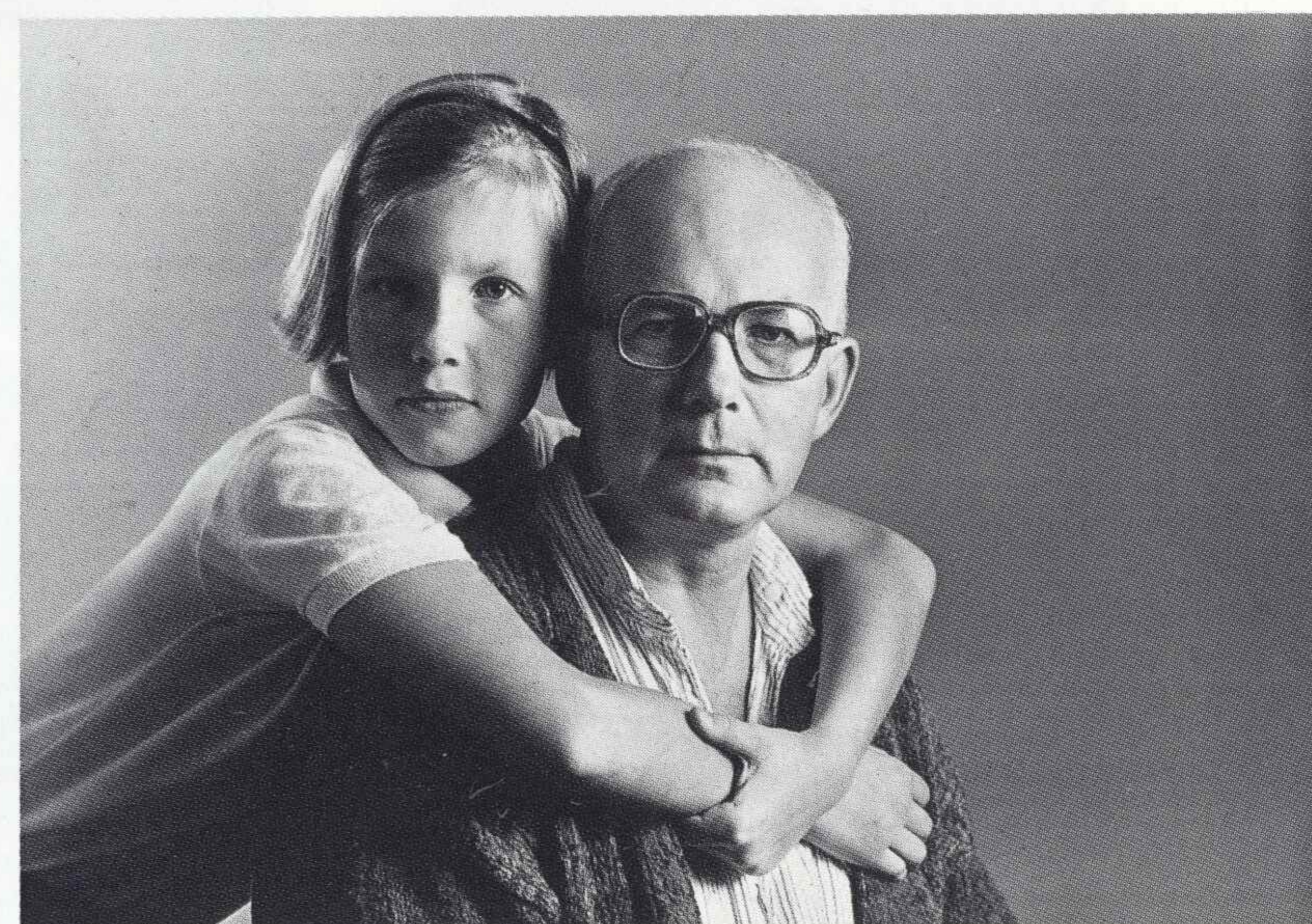
RODZINY



Joanna Żółkowska
aktorka
z córką
1987

Krystyna Mazurówna
z córką
1988

Włodzimierz Jeleński
dziennikarz
z córką Gabą
1989



Barbara Wrześcińska • aktorka z synami 1987



Alicja Jachiewicz • aktorka z córką 1987



Kalina Jędrusik
aktorka
1969

Myślę, że większość z nas lubi przyglądać się swoim fotografiom. Zwłaszcza kiedy nikt nam nie przeszkadza, nie zagląda przez ramię, kiedy możemy swobodnie oddać się tej słodkiej kontemplacji. Leżą właśnie przede mną moje zdjęcia robione przez Zosię w różnym czasie, mniej więcej od 1959 do 1989 roku. Poza wszystkimi innymi walorami Jej sztuki jak styl jedyny w swoim rodzaju, romantyzm, tajemniczość, estetyka - Zosia jest czarodziejką, umie zatrzymać czas - spełnia marzenia kobiet. To dziwne, ale myślę że może te zdjęcia z lat 80 są mi bliższe, wydają się sobie piękniejsza niż na tych z lat 50.

To właśnie Jej tajemnica.

Kilka tygodni temu potrzebne mi było zdjęcie do nowego paszportu. Poprosiłam Zosię, aby mi zrobiła tym razem "paszportowy portret". Po kilku dniach telefon:

- Pani Jędrusik? Tu Biuro Paszportowe. Prosimy o dostarczenie nam aktualnego zdjęcia.

- Ależ ja właśnie dla państwa zrobiłam kilka dni temu to zdjęcie.

- No nie, przecież nie może pani teraz tak wyglądać! My wiemy ile pani ma lat. Proszę o dzisiejsze zdjęcie.

Zabawna ta historyjka miała jeszcze ciąg dalszy, ale zwyciężył geniusz Zosi.

Znajoma moja, będąc w nienajlepszej formie psychicznej, a chcąc się jednak z tego wydobyć powiedziała "nie, nie mogę tak dalej żyć, coś trzeba postanowić.

Przede wszystkim pójdę do Nasierowskiej i zrobię sobie nową serię zdjęć."

A więc terapia, sztuka Zosi oddziałuje terapeutycznie. Podnosi smutne kobiety stłamszone trudnymi, szarymi dniami.

Inspiruje, pobudza do działania aby być taką naprawdę - jaką widzi nas czułe oko Jej kamery.



Stanisław Dygat o literat 1968

I think that most of us like looking at our photographs. We are especially fond of this kind of sweet contemplation when there is no one to disturb us, to look from behind our back. At the moment, I am looking at pictures of myself taken by Zosia more or less between 1959 and 1989. Apart from all other values of her art, like her unique style, romanticism, mysteriousness, peculiar aesthetics, Zosia is a witch able to make time stop. She thus makes women's dreams come true. Strangely enough, I prefer my photographs of the 1980s to those of the 1950s; I seem more beautiful to myself. And this is precisely Zosia's secret.

Several weeks ago, I needed a photo for my new passport. I asked Zosia for a "passport portrait" this time. A few day later, I had a phone call: "Miss Jędrusik? This is the Passport Office. We need your current photo."

"But this is my current photo. I had it taken a couple of days ago, specially for you."
"No, no, you can't possibly look like this. We know how old you are. Bring us your current photograph."

The funny story went on for some time, but in the end Zosia's genius won.

A friend of mine felt rather depressed and wanted to do something of it. She said: "No, no, I can't go on living like this. I have to do something about it. First of all, I'll go to Nasierowska and have a new series of photographs taken."

So therapy is the word. Zosia's art has a therapeutic effect. It boosts the ego of sad women oppressed by the difficulties of grim life. It prompts us to look the way we are seen by the tender eye of her camera."



Dyगतowie
1970

RODZINY



Fotografia niesie w sobie czas przeszły.
Akcja wewnętrzna fotografii może wyrażać czas przyszły.
Ta ruchomość czasowa fascynuje wyobraźnię.

Teresa Pałowska

*Photography is the carrier of the past.
The inner plot of a photograph may be an expression of the future.
This mobility in time is fascinating to the imagination.*

Teresa Pałowska

Teresa Pałowska
plastyczka
1988

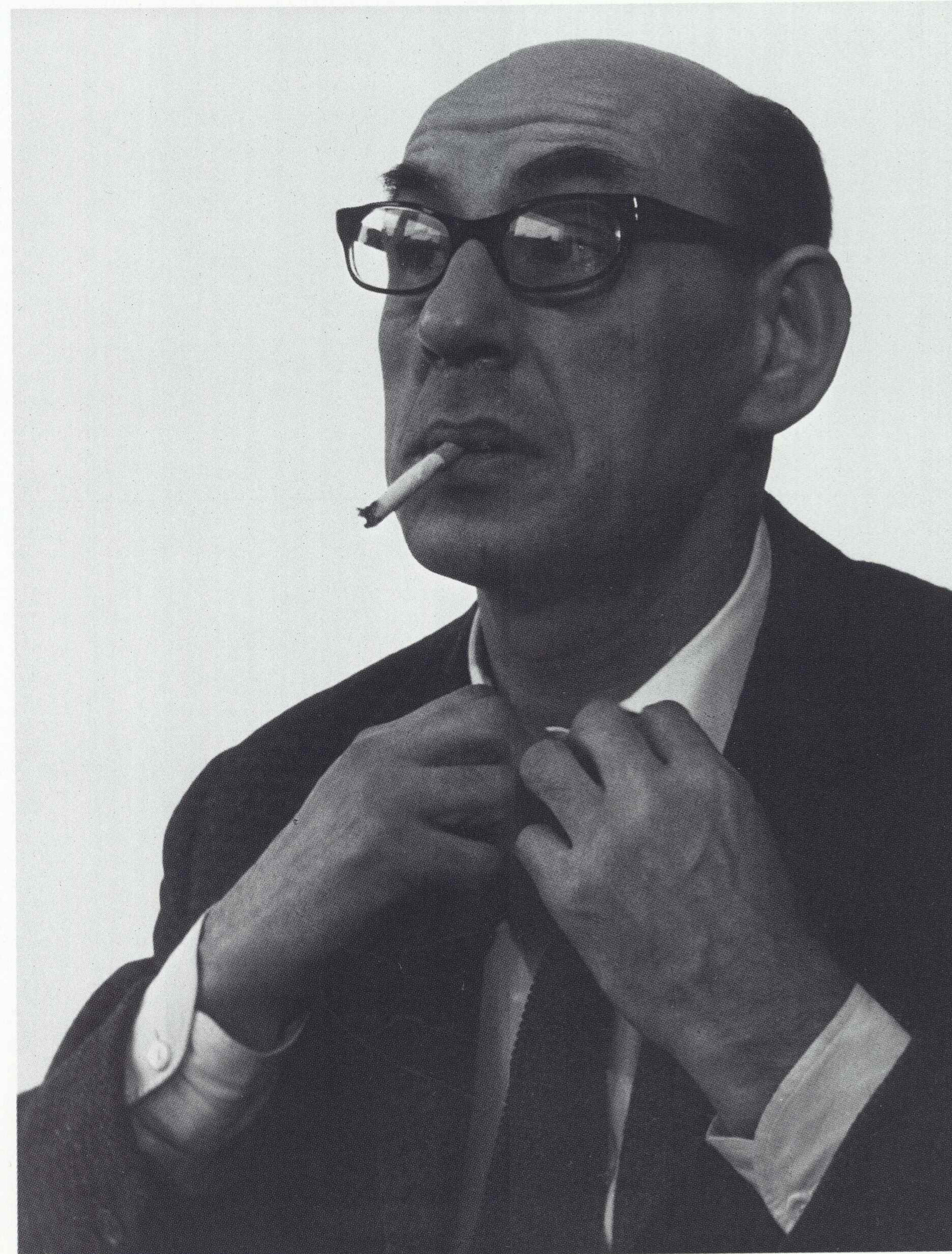
Za przedstawienie w dobrym świetle
mojego image -
- Bóg zapłać.

Henryk Tomaszewski

*God bless you for showing my image
in a good light.*

Henryk Tomaszewski

Henryk Tomaszewski
plastyk
1967



RODZINY



Janusz Morgenstern
reżyser filmowy
Krystyna Cierniak
plastyczka
z psem i kotem
1988

Zosia Nasierowska jest autorką nie tylko znakomitych fotografii ale i wspaniałych deserów. Różnica jest taka, że desery są po prostu słodkie, a słodycz zdjęć jest tylko pozorna, zawsze kryje tajemnice.

Janusz Morgenstern

Zosia Nasierowska is not only an excellent photographer but also a superb dessert-maker. The difference between the two lines of her activity is that her desserts are simply sweet, and the sweetness of her pictures is only apparent, always with a secret underneath.

Janusz Morgenstern



dyr. Witold Kaliński
pedagog
z żoną i papugą
1989



Jan Lenica
plastyk
z żoną
1972



Tęcza Nasierowskiej

Setki kobiet marzyły o posiadaniu portretu u niej. To była nobilitacja, przyjęcie w poczet konstelacji sław. Z książki pamiątkowej jednej ze znakomych wystaw Nasierowskiej wyłowiłam dwa zabawne wpisy: "Pani Zosiu! Mam dwie córki na wydaniu - bez posagu! Błagam o portrety!". "Wpisuję się na pamiątkę, aby dostać za to piątkę. Będę chodzić na wystawę i może osiągnę sławę - młody talent artystyczny, Hania z III a". W czasie, gdy malarstwo odwróciło się od ludzkiej twarzy, jej praca ma coś z procesu malarskiego. Budowanie nastroju - niby gruntowanie płótna, rozstawianie światła - niby mieszanie barw... Czy reżyseruje swe portrety? Tak. Sama nieśmiała, delikatna, wrażliwa, posiadała tajemne klucze do psychiki kobiecej. W jej obiektywie kobiety są nie tylko piękne, ale rozkwitają uśmiechem, owijają się woalem zadumy, otwierają, żyją!

Wśród wielu wystaw Zofii była także "Rodzina", kwintesencja miłości i pogody, DOMU, związku dwojga ludzi fotografowanych wedle przesłania jednego z jej wielkich modeli, Tadeusza Kotarbińskiego, który rzecze: "Miłość - to dwie dusze w jednym ciele, przyjaźń - to jedna dusza w dwóch ciałach. A gdy miłość łączy się z przyjaźnią, powstaje wówczas jedność podwójna i zupełna".

Subtelna portrecistka kobiet okazała się też wspaniałą portrecistką ... mężczyzn!

Zapytana prywatnie - jak wydobywa z panów ich małe słabostki, duże snobizmy i straszliwe rozmiłowanie w sobie - odrzekła pogodnie: - Po prostu prawie im komplementy!

Melchior Wańkowicz na portrecie Nasierowskiej patrzy nam w oczy bystro, kpiarsko, a za nim błyszczące grzbiety Encyklopedii Staropolskiej Glogera, jakże symbolicznie ...

To były Wańkowicza dni przedostatnie. Zosia denerwowała się bardziej niż zwykle. Autor "Ziela na kraterze" zastosował jej własną metodę - zaczął gawędzić, zażądał by był piękny jak Lucyna Winnicka, przypomniał zdjęcia nadesłane mu ongi przez kandydata na rządcę z kategorycznym żądaniem: "Proszę mię admirować z profilii." A na pożegnanie - ostatni co tak pióro wodził - wpisał jednym tchem dedykację na I tomie swych "Dzieł": "Fotografce boskiej - Zofii Nasierowskiej". Otóż to!

Barbara Wachowicz

Barbara Wachowicz

pisarka
1970

Nasierowska's Rainbow

Hundreds of women have dreamt of having a portrait photo taken by her. They consider it a sign of ennoblement, a pass to the constellation of stars. I have found two rather amusing entries in the visitors' book laid out during one of her excellent exhibitions. One read: "I have two daughters of marriageable age without a dowry! I beg you to take photos of them!" And the other: "Keep my entry for a keepsake, / One day I'll be famous too / I'll go to exhibitions / And have excellent marks art school. Hania, a three-former."

Painting has lost interest in human faces, but her work is much related to painting. She builds up the mood the way a painter grounds his canvas; she arranges her lights the way he mixes his paints...

Does she stage her portraits? Yes. Shy, delicate and sensitive, she has the key to women's nature. Women in her objective are not only beautiful, they literally blossom when they smile; apparently wrapped in the veil of pensiveness, they open up, they live!

Of the numerous exhibitions that Zofia has had, the "Family" was the quintessence of love and serenity, of HOME understood as the union of two people whom she photographs according to what her great model, Professor Tadeusz Kotarbiński, said: "Love is two souls in one body, and friendship is one soul in two bodies. When love goes together with friendship, the unity is double and absolute."

A subtle portraitist of women, Nasierowska suddenly turned out to be a superb portraitist of men!

Asked how she makes men show their little flaws, considerable snobbishness and quite remarkable self-love, she said: "By simply complimenting them."

In her portrait, Melchior Wańkowicz looks us straight in the eyes rather mockingly. Behind him, there are the glossy backs of Gloger's "Old-Polish Encyclopaedia". How symbolic...

These were Wańkowicz's "penultimate days". The session made Zosia more nervous than usual. The author of "Ziele na kraterze" (Herb upon a Crater) used her own method: he started chatting and demanded to come out as beautiful as Lucyna Winnicka. He told her of a photograph that a would-be land administrator had once sent him with a categorical request: "Please admire me in profilii."

As a farewell present, the last of the great word-mongers, wrote her a rhymed dedication on the title-page of the first volume of his works: "Fotografce boskiej - Zofii Nasierowskiej" (To Zofia Nasierowska, a divine photographer). That is it.

Barbara Wachowicz

Barbara Wachowicz
Józef Napiórkowski

1984

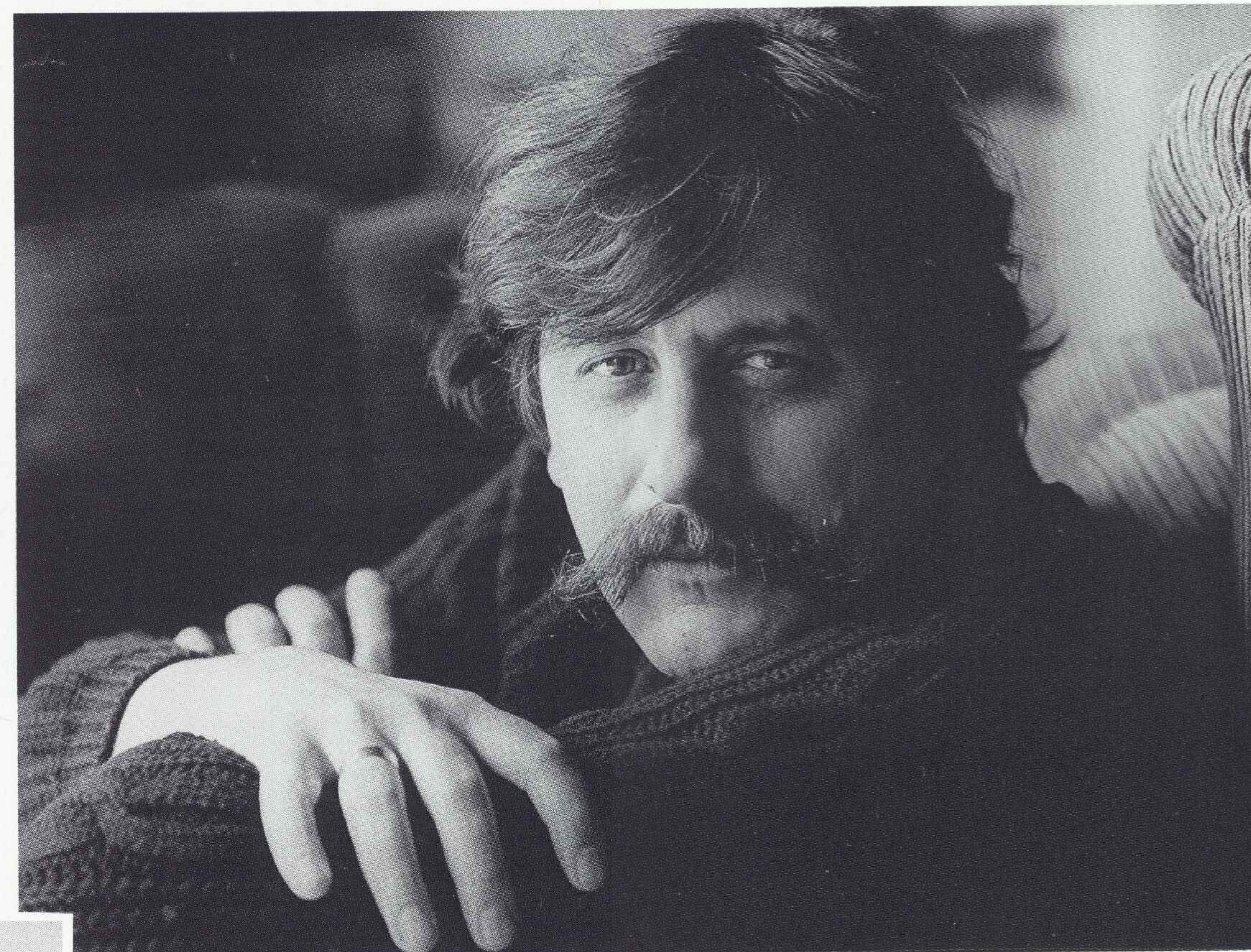
Zoną, która pragnęła by utrwalić obiektywem każdą chwilę życia często dochodzi do afer. Za to z Zosią zupełnie inaczej. Stwarza dyskretnie - komfort psychiczny.

Lubię jej poetyckie, zamglone, mistrzowsko oświetlone portrety. Cenię - jej odrębność, indywidualność i styl. A gdybym szukał najcenniejszych słów, którymi można by scharakteryzować Jej niezwykłą osobowość to: naturalność, prostota i pogoda.

Józef Napiórkowski

My wife often scandalises me by her wish to fix in a photograph every moment of life. Zosia does not. She is discreet in her giving one a sense of mental comfort. I like her poetic, misty, masterly lit portraits. I appreciate her originality, individuality and style. I believe that the aptest words to characterise her unique personality are naturalness, simplicity and serenity.

Józef Napiórkowski



Józef Napiórkowski
scenograf
1984

RODZINY



Zofia Nasierowska fotografuje piękne kobiety. Na jej fotogramach mają one wszystkie coś z małych dziewczynek: są pogodne, lekkie w rysunku, delikatne, czyste, rzekłbym - nieskazitelne. Często jej prace spotykają się z opinią, że idealizują rzeczywistość, że te kobiety naprawdę tak nie wyglądają, ale moim zdaniem jest to opinia jednych kobiet o zdjęciach innych kobiet. Ja - jako pozostający w zasadniczej mniejszości fotografowanych przez Zosię istot ludzkich (mężczyźni stanowią ok. 25% obiektów jej fotogramów) - widzę to nieco inaczej. Zosia jest idealistką i nikt nie jest w stanie artystyce-idealiste w dzisiejszych czasach obsceny, makabry, neoturpizmu i czego tam jeszcze, zabronić przedstawiania rzeczywistości czystszej, ulepszonej, piękniejszej. I proszę bardzo pokazać mi kobietę, choć jedną, która po sfotografowaniu jej przez Zosię nie poczułaby się lepiej i pewniej w szarzyźnie codziennego życia trudności i obowiązków?

Andrzej Kurylewicz

Wanda Warska
piosenkarka
Andrzej Kurylewicz
kompozytor

Wanda Warska
piosenkarka
1967

Znaleźć się w takim albumie,
Oddać się trzeba zadumie ---
Nad życzliwością Twoją i serdecznością
Dla nas portretowanych,
Skutecznie balsamowanych.
Żyj nam Zosiu długie wieki
za te bez zmarszczek powieki.

wdzięczna Wandzia W.

*Once in your photo-collection
All are lost in recollection
Of your generous affection
For those you chose to portray
So effectively preserved from decay.
All the best to you and kids
For our unwrinkled eyelids,*

Yours gratefully, Wandzia W.

Zofia Nasierowska takes photographs of beautiful women. All look a little like little girls: they are serene, subtle in contour, delicate, pure and one is tempted to say immaculate. Some say that her photographs idealise reality, that her sitters do not really look the way they do in her pictures. I have a feeling that this is what women say about other women. I, a member of a decisive minority of human beings photographed by her (men amount to about 25% of her models), see it from a slightly different angle. Zosia is an idealist. In our times, full of obscenities, macabre, turpitude, and God knows what else, no one can forbid an artist to represent reality purer, better and more beautiful than it is.

Show me a woman, just one woman, whom a photograph taken by Zosia does not make feel better among the hardships of her daily routine.

Andrzej Kurylewicz

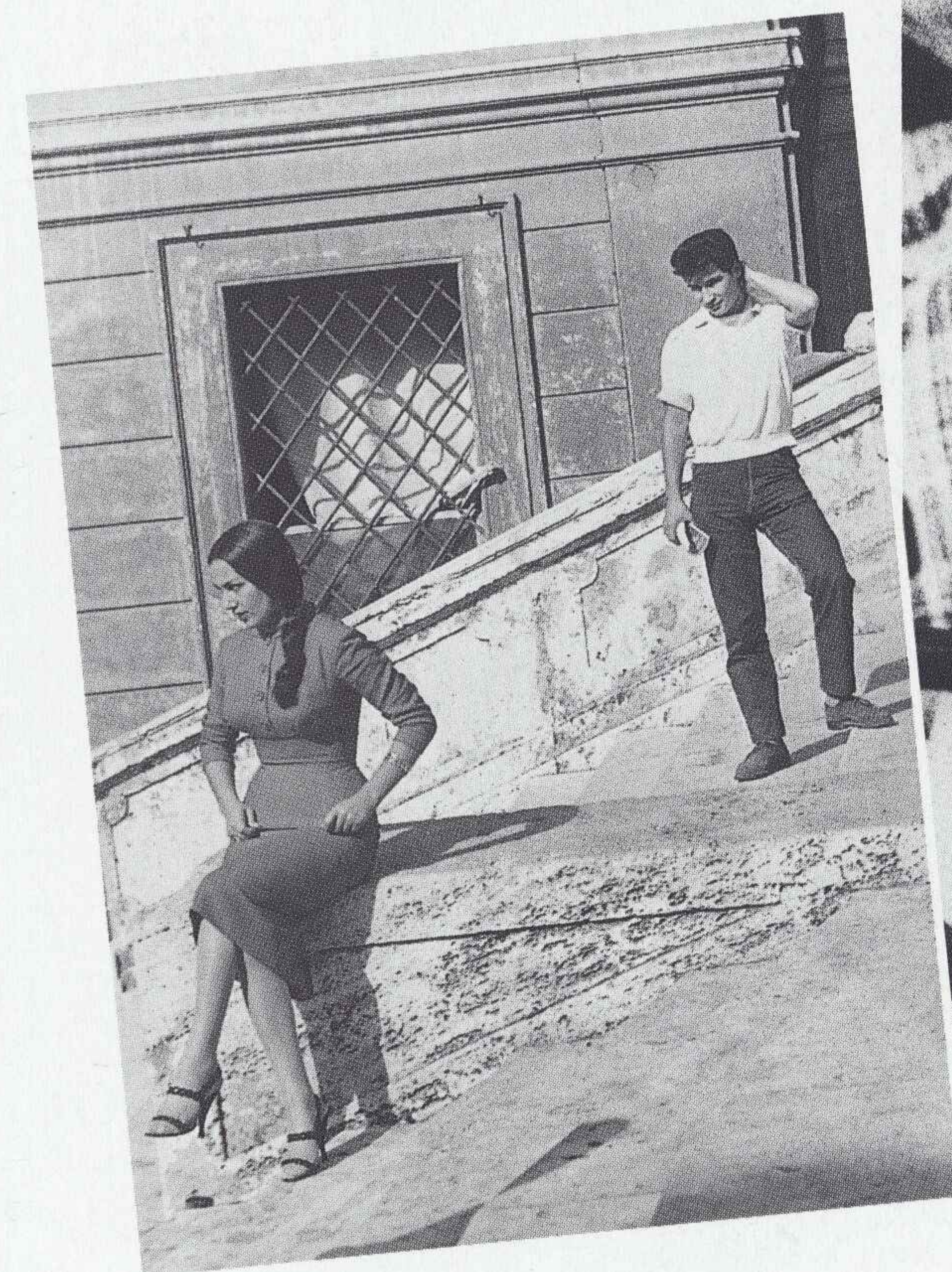


REPORTAŻ



ZOFIA NASIEROWSKA

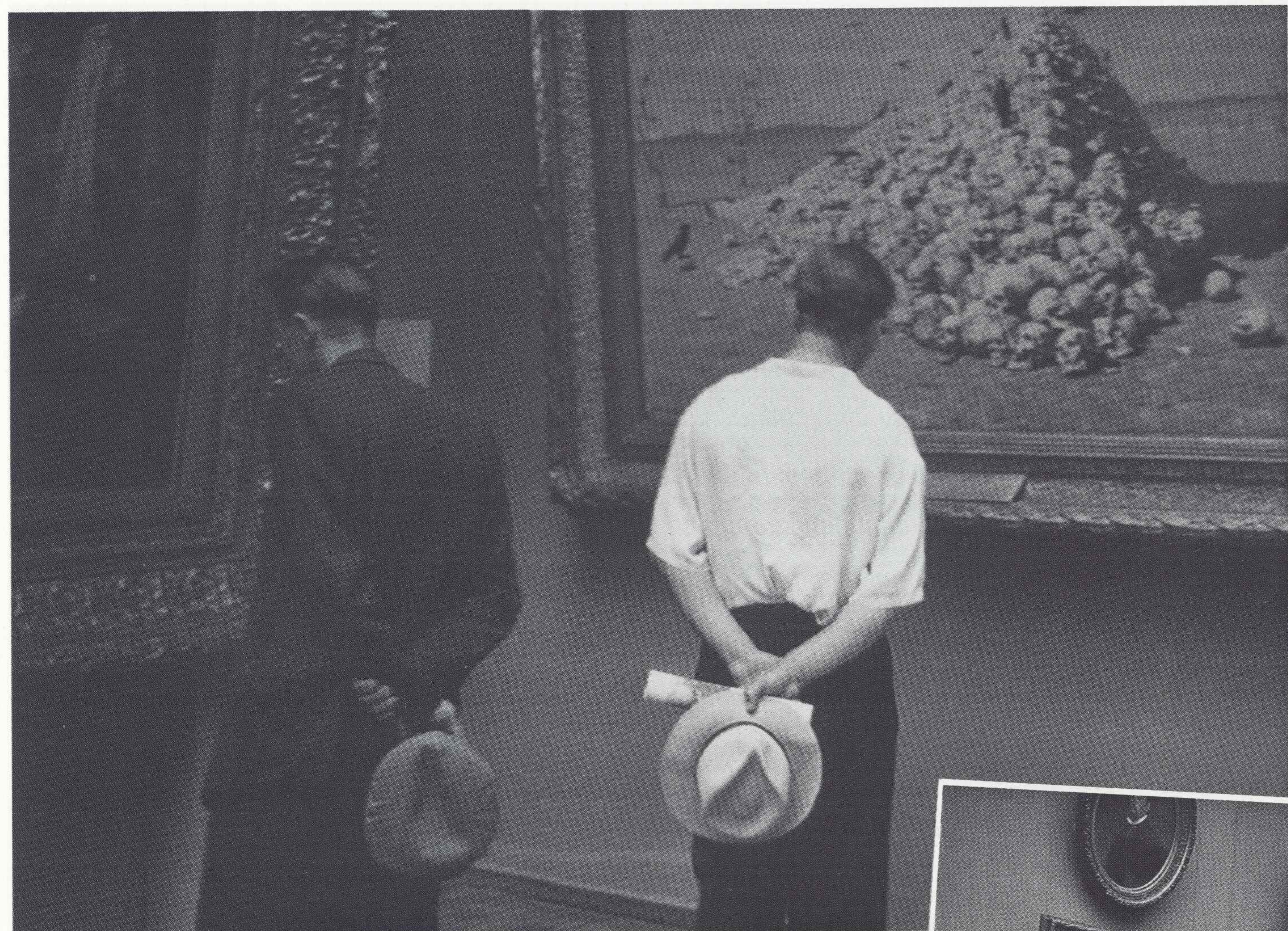
REPORTAŻ



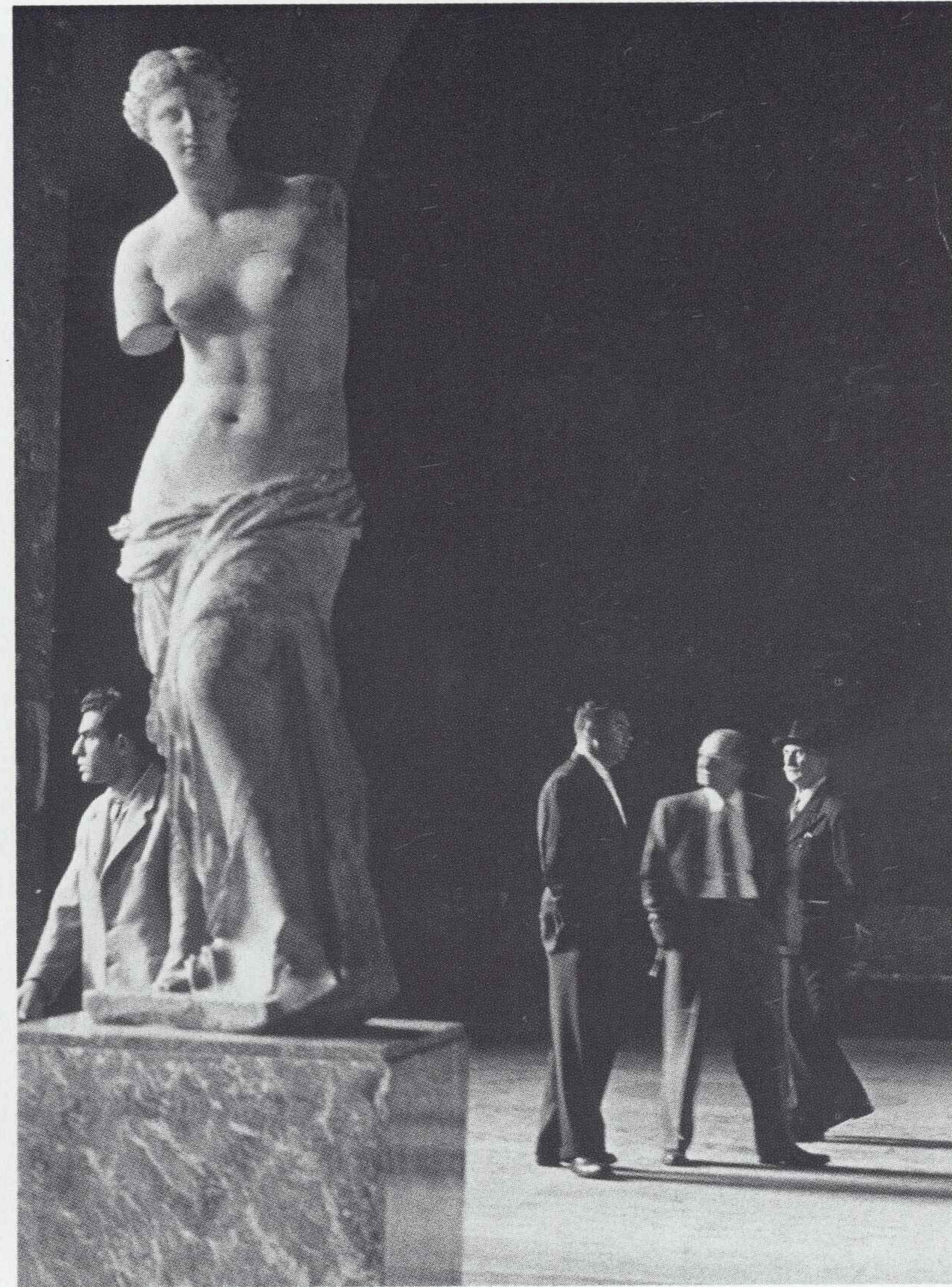
ZOFIA NASIEROWSKA

REPORTAŻ

ZOFIA NASIEROWSKA



REPORTAŻ



ZOFIA NASIEROWSKA

ZOFIA NASIEROWSKA



fot. Bernard Kwapiński

Zofia Nasierowska, członek Związku Polskich Artystów Fotografików, uhonorowana tytułem Artiste FIAP nadanym przez Międzynarodową Federację Artystów Fotografików. Absolwentka Wydziału Operatorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi, a wcześniej Liceum Fotograficznego w Warszawie; uczennica swego ojca, znanego fotografa Eugeniusza Nasierowskiego. Fotografiami interesuje się od dzieciństwa, uprawiała różne jej rodzaje jak krajobraz i reportaż, ale zawsze najbardziej pasjonował ją portret.

Brała udział w wielu wystawach w kraju i za granicą, otrzymała liczne nagrody i wyróżnienia. Wystawy indywidualne Zofii Nasierowskiej: "Ludzie", "Twarze", "Rodzina", "Panowie", "Zofia Nasierowska i jej uczniowie" były eksponowane w Polsce, we Francji, Anglii, ZSRR, Czechosłowacji, Bułgarii, NRD, Szwecji i na Węgrzech.

Zofia Nasierowska is a member of the Union of Polish Art Photographers and holder of the Artiste FIAP title awarded her by the International Federation of Art Photographers. Interested in photography since childhood, she first studied under her father, the well-known photographer Eugeniusz Nasierowski, then at the School of Photography in Warsaw and finally at the Department of Cinematography at the State Film School in Łódź. She has practised various genres, including landscape photography and photo-journalism, but portraiture has always been her foremost passion.

She has taken part in a number of exhibitions at home and abroad, winning prizes and honourable mentions. Her solo shows, "People", "Faces", "Family", "The Child", "Gentlemen", "Zofia Nasierowska and her Pupils", were displayed in Poland, France, England, the USSR, Czechoslovakia, Bulgaria, the German Democratic Republic, Sweden and Hungary.

WYSTAWY INDYWIDUALNE

1960

Wystawa fotografii Zofii Nasierowskiej
Warszawa, Galeria Kordegarda
katalog: Wystawa fotografii Zofii Nasierowskiej,
VIII-IX 1960, Warszawa, Galeria Kordegarda,
wstęp: Kazimierz Dębnicki, spis prac, il.

1963

Wystawa fotografii portretowej
Sofia

1964

Wystawa fotografii "Twarze"
Warszawa, Galeria Kordegarda
katalog:
Wystawa fotografii Zofii Nasierowskiej "Twarze", III
1964, Warszawa, Galeria Kordegarda, wstęp: Wiktor
Woroczyński, spis prac, il.

Wystawa fotogramów
Olsztyn, Zamek

Wystawa fotografii "Twarze"
Endynburg
katalog:
Exhibition of Portrait Photographs by Zofia
Nasierowska, 1965, Scotland, nota bio., spis prac

1965

Wystawa fotogramów Zofii Nasierowskiej "Twarze"
Poznań, Pałac Kultury
katalog:
Fotogramy Zofii Nasierowskiej, VI 1965, Poznań,
Pałac Kultury, nota bio., spis prac

Wystawa fotografii
Glasgow, Citizen Theatre
katalog:
Exhibition of Portrait Photographs by Zofia
Nasierowska, 1965, Glasgow, nota bio., spis prac

Wystawa fotografii "Twarze"
Londyn, Instytut Polski

1966

Wystawa fotografii
Budapeszt, Ośrodek Informacji i Kultury Polskiej
katalog:
Zofia Nasierowska Fotoművészeti Kiállítás, II 1966,
Budapest, Lengyel Kultúra, wstęp: nie sygn., spis
prac, il.

1967

Wystawa fotografii
Moskwa, Instytut Filmowy

1972

Wystawa indywidualna fotografii "Rodzina"
Warszawa, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki
"Ściana Wschodnia"
katalog:
Rodzina. Wystawa fotografii Zofii Nasierowskiej,
XII 1972, Warszawa, KMPiK "Ściana Wschodnia",
wstęp: Tadeusz Konwicki, nota bio., spis prac

1973

Wystawa indywidualna fotografii "Rodzina", Radom,
KMPiK
katalog:
Zofia Nasierowska. Wystawa fotografii "Rodzina",
IV 1973, Radom, KMPiK, wstęp: Elwira Watała,
nota bio., il.

Wystawa indywidualna fotografii Zofii
Nasierowskiej "Portrety rodzinne"
Szczecin, Zamek Książąt Pomorskich

Wystawa fotografii Zofii Nasierowskiej "Rodzina"
Praga, OIKP
katalog:
Zofia Nasierowska, Výstava umeleckých fotografií
"Rodina", 1973, Praha, Polské Informační a Kulturní
Středisko, przedruk wypowiedzi z prasy, il.

Wystawa fotografii Zofii Nasierowskiej
Sztokholm, Instytut Polski

1975

Wystawa portretów aktorek
Warszawa, Teatr Ochota

1976

Wystawa fotografii
Siedlce, Klub Kultury "Sfinks"

Wystawa fotografii "Dziecko"
Warszawa, KMPiK "Ściana Wschodnia"
katalog:
Wystawa fotografii Zofii Nasierowskiej "Dziecko",
III 1976, Warszawa, KMPiK "Ściana Wschodnia",
wstęp: Ewa Szelburg-Zarembina, il.

1979

Wystawa fotografii "Gesichter - Familien - Kinder"
Norderstedt, Towarzystwo Niemiecko-Polskie
katalog:
Zofia Nasierowska. Ausstellung Fotografischer
Bildnisse "Gesichter - Familien - Kinder", XII 1979,
Norderstedt, Towarzystwo Niemiecko-Polskie,
wstęp: Tadeusz Konwicki, nota bio., spis prac, il.

1980

Wystawa "Portret dziecka"
Radom, KMPiK
katalog:
Portret dziecka, Zofia Nasierowska, 1980, Radom,
KMPiK, nota bio., il.

1984

Wystawa fotografii pt. "Zofia Nasierowska i jej
uczniowie"
Warszawa, KMPiK "Ściana Wschodnia"
katalog:
Zofia Nasierowska i jej uczniowie, XII 1984,
Warszawa, KMPiK "Ściana Wschodnia", wstęp:
Barbara Wachowicz, il.

1986

Wystawa pt. "Zofia Nasierowska i jej uczniowie"
Praga

1987

Wystawa fotografii "Zofia Nasierowska i jej
uczniowie"
Lipsk, OIKP
katalog:
Zofia Nasierowska und Ihre Schuler. Fotografien,
XI 1987, Lipsk OIKP, wstęp: Barbara Wachowicz,
nota bio., il.

Wystawa indywidualna fotografii (w ramach
XVII Konfrontacji fotograficznych)
Gorzów Wielkopolski, Galeria Mała BWA
katalog:
Zofia Nasierowska. Fotografia, V 1987, Gorzów
Wielkopolski, Galeria Mała BWA, wstęp: Barbara
Wachowicz "Tęcza Nasierowskiej"

Fotografia portretowa Zofii Nasierowskiej
Bratysława, OIKP

1988

Portret. Wystawa fotografii Zofii Nasierowskiej i jej
uczniów
Paryż, Instytut Polski
katalog:
Portrait de Zofia Nasierowska et de ses élèves, VII
1988, Paryż, Instytut Polski, wstęp: nota bio., il.

1989

Wystawa "Portrety Zofii Nasierowskiej"
Wrocław, BWA

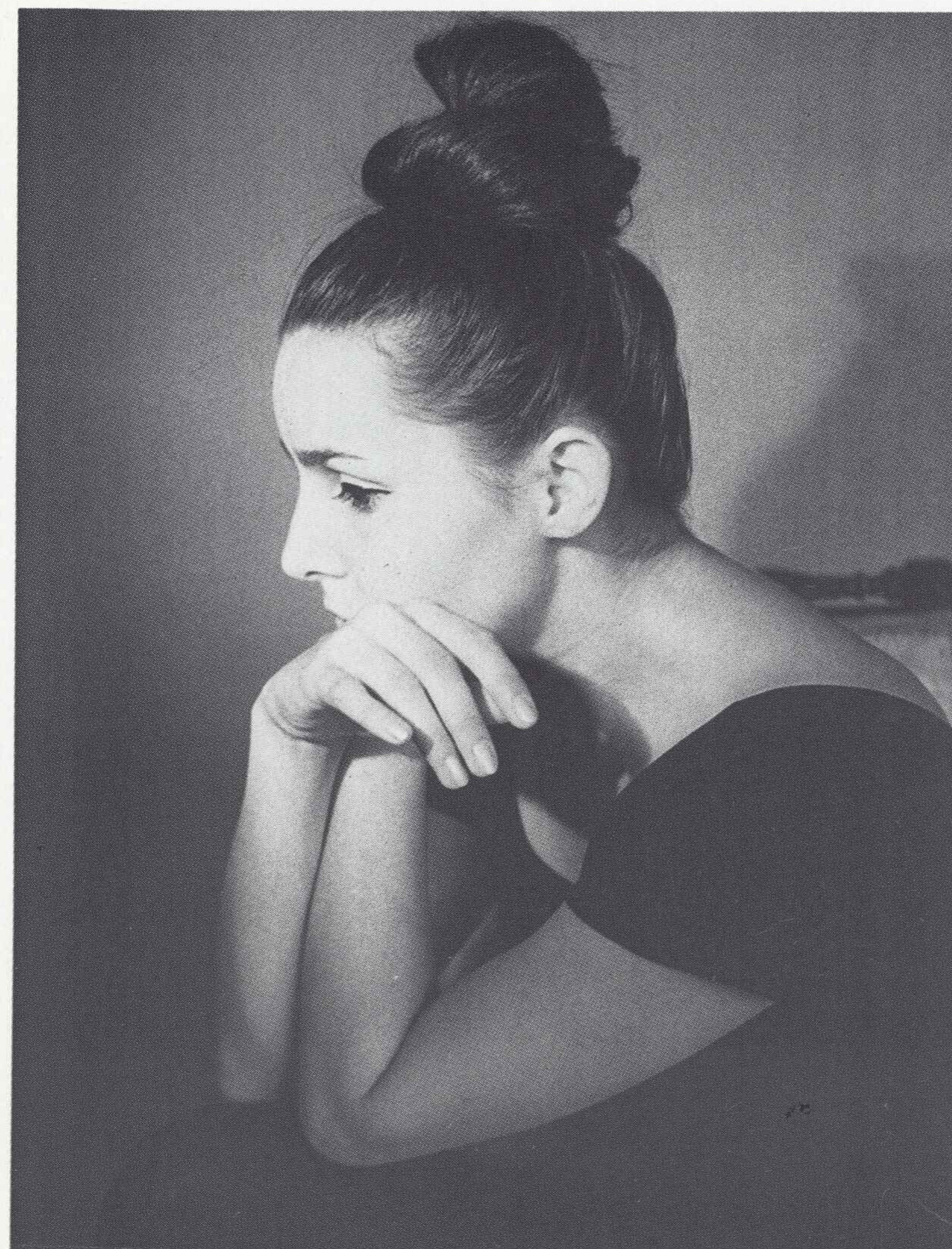
Wystawa fotografii Zofii Nasierowskiej i Janiny
Nasierowskiej "Portrety"
Warszawa, KMPiK "Żoliborz"

BIBLIOGRAFIA (wybór)

(Grt), Portrety pięknych pań Zofii Nasierowskiej
w Kordegardzie MKiS,
Express Wieczorny, 14 II 1960
(baś), Wszystkie kobiety są piękne,
Ekran, 12 V 1960
N.I., Nie ma brzydkich kaczątek - są tylko piękne
dziewczątka,
Sztandar Młodych, 26 VIII 1960
Wojciech Kiciński, W "Kordegardzie" ładne buzie
i studia życia,
Trybuna Ludu, 28 VIII 1960
M., Ładne buzie i studia życia Z. Nasierowskiej,
Dziennik Łódzki, 31 VIII 1960
(web), bez tytułu, Rzemieślnik, 2 IX 1960
TKW, Fotografika Zofii Nasierowskiej,
Film, 11 IX 1960
nie sygn., Wystawy,
Stolica, 17 IX 1960
(E.W.), Młody talent,
Zwierciadło, 18 IX 1960
(grt), Warszawa w 4 porach roku w malarstwie i
fotografii,
Express Wieczorny, nr 171, 1960
W. Czapińska, Uroda życia czyli notatki z wystawy
Zofii Nasierowskiej,
Ekran, 18 IX 1960
(PAP), I nagroda dla Zofii Nasierowskiej,
Życie Warszawy, 23 V 1962
nie sygn., Wielki sukces polskiej grafiki w Karlovych
Varach,
Express Wieczorny, 11 VI 1962
Stanisław Grzelecki, Filmowy start w Karlovych
Varach,
Życie Warszawy, 12 VI 1962
Danuta Rudzka, Gwiazdy Zofii Nasierowskiej,
Sztandar Młodych, 26 VIII 1962
Danuta Żur, Cudowne dziecko czy kobieta
pracowita,
Walka Młodych, 15 IX 1963
Alfred Stefański, IKP rozmawia z Zofią
Nasierowską,
Ilustrowany Kurier Polski, 11 I 1964
nie sygn., Tydzień interesujących twarzy,
Słowo Powszechne, 15 II 1964
(krys), Pożyteczne spotkanie,
Sztandar Młodych, 16 II 1964
HEN, Odwiedzamy galerię,
Sztandar Młodych, 21 II 1964
(grt), Tłumy na spotkaniu "Expressu" z Zofią
Nasierowską na wystawie fotografii,
Express Wieczorny, 21 II 1964
BEJ, Nasze rozmowy z Zofią Nasierowską,
Panorama, nr 3, 1964
Kasprowy, Widokówki z Syrenką,
Życie Literackie, 1 III 1964

K.K., Twarze,
Świat, 8 III 1964
E. Kwasizur, Zofia Nasierowska i jej "Twarze",
Na Przełaj, 8 III 1964
J.M., Twarze,
Dokoła Świata, 9 III 1964
SEG, Fotografika Zofii Nasierowskiej,
Warmia i Mazury, 24 IV 1964
Jan Horejsi, Umeni je treba propagowat umenim,
Festivalovy Denik, 5 VII 1964
K.Popławska, Portrecistka jakich mało,
Bandera, 10 XII 1964
nie sygn., wzm.,
Glasgow Harald, 2 II 1965
nie sygn., Portraits,
Glasgow Harald, 3 II 1965
(Jot - es), Twarze Z. Nasierowskiej,
Dziennik Łódzki, nr 234, 1966
nie sygn., Zofia Nasierowska,
Trybuna Mazowiecka, 2 I 1966
K.Wyb., Okiem i uchem recenzenta. Piękne portrety
pięknych kobiet,
Życie Warszawy, 19 II 1967
Stefan Skrobiszewski, Dziewczyna z kamerą,
Nowa Wieś, 29 X 1967
(Jotebe), "Ewa" w polskiej fotografii artystycznej,
Słowo Powszechne, nr 24, 1975
(a.b.), Piękno portretu,
Trybuna Ludu, 13 V 1976
Alicja Basta, Zofia Nasierowska i jej "Dzieci".
Widzieć tylko piękno,
Zwierciadło, 3 VI 1976
A. Zwierzchowska, Z.Nasierowska: Portretować
panie to wielka frajda,
Dziennik Toruński, 8 III 1978
Krystyna Nasiukiewicz, O domu, dzieciach i pracy.
Zofii Nasierowskiej portrety malowane obiektywem,
Express Wieczorny, 10 III 1979
Monika Teresińska, Fotografia rodzinna,
Zwierciadło, 6 IX 1979
nie sygn., Wystawa Zofii Nasierowskiej w Siedlcach,
Słowo Powszechne, 11 X 1983
Monika Kubiak, Z "Expressem" przy pół czarnej.
Zofia Nasierowska,
Express Wieczorny, 25 VII 1984
IBIS, Gdzie jest Nasierowska,
Życie Warszawy, 12 XII 1984
Kazimierz Sobolewski, Na zamówienie. Zofia
Nasierowska,
Kurier Polski, 5 I 1985
Elżbieta Stępkowska, Zofia Nasierowska,
Veto, 9 III 1986
- eu -, Im Polnischen Zentrum. Portraitfotos,
Meldeutsche Neueste Nachrichten, 4 XI 1986
J.L., Ausstrahlung und Charme,

Union, 5 XI 1986
sj, Frauenportrats Z. Nasierowskas,
Sachliches Tageblatt, 6 XI 1986
Natalia Iwaszkiewicz, Album rodziny. Razem i
osobno,
Kobieta i Życie, 26 VIII 1987
Ewa Łukasiewicz, Szkic do portretu,
Dziennik Łódzki, 24-26 XII 1987
Personalia,
Przegląd Tygodniowy, nr 3, 1988
Jan Mierzanowski, Fotografia hobby milionów. Zofia
Nasierowska,
Słowo Powszechne, 9-10 I 1988
Anna Borkowska, Które są piękne. Rozmowa z Zofią
Nasierowską - artystą fotografikiem,
Wieczór Wybrzeża, 4-6 III 1988
wzm., Wczoraj na świecie,
Życie Warszawy, 6 IX 1988
Grażyna Lenart-Bartuszek, Znają mnie z portretów.
Rozmowa z Zofią Nasierowską,
Antena, 7-13 XI 1988



Marta Bochenek
tancerka
1970

